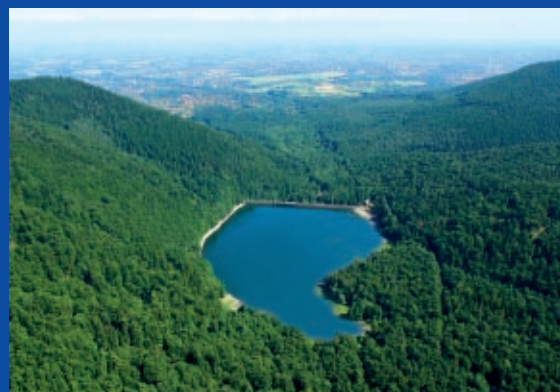




Piotr Dudek
Prezes Zarządu AQUA S.A.



Oczyszczalnia Komorowice



Wapienica



AQUA[®]
Bielsko-Biała S. A.

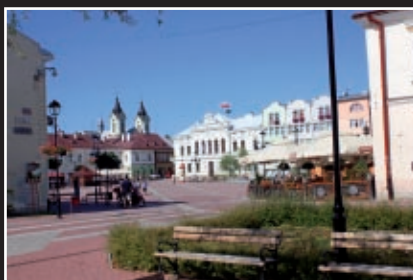
Ujęcia infiltracyjne w Kobiernicach

Rewitalizacja w Sanoku

Wojciech Blecharczyk

Burmistrz Sanoka:

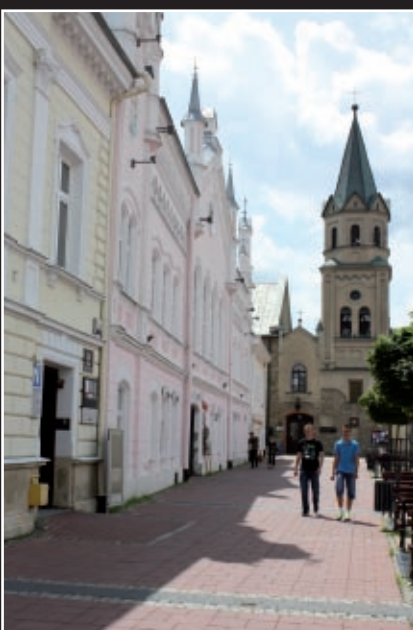
Wszystko dla miasta



Dobry wojak Szwejk zaprasza na ławeczkę



Zrewitalizowane kamienice na starym mieście



Sanocki „deptak”, czyli ul. 3 Maja



Park Miejski z platformą widokową



Urząd Miejski w Sanoku



Ratusz w Sanoku

Szanowni Czytelnicy!

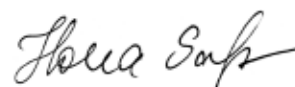
Bieżący numer Magazynu Euro 25 zdominowały materiały związane z naszym przewodnictwem w Unii Europejskiej. Dopiero co cieszyliśmy się z faktu, że dołączamy do unijnej rodziny – trochę niepewni, trochę z kompleksami nowicjusza – a dzisiaj bieżemy w nasze ręce jej stery. Kolejnych sześć miesięcy (a właściwie cztery, bo miesiące wakacyjne to okres, w którym w Unii niewiele się dzieje) to mało czasu by osiągnąć zakładane cele. Potrzebna jest więc wielka mobilizacja i intensywna praca. Tylko wówczas możemy odnieść sukces. Śledząc jednak wydarzenia jakie wpisywać się będą w kolejne miesiące naszej prezydencji, nie zapominajmy by po prostu cieszyć się z tego faktu. I to bez względu na dzielące nas różnice. To przecież ważny moment naszej historii.

Oczywiście Czytelnicy, którzy sięgną po Euro 25, znajdą również inne materiały ważne dla naszego kraju i dla Wspólnoty. Opisują one ciekawe wydarzenia i problemy. Nie brakowało ich w całym mijającym półroczu i nie inaczej było w czerwcu. Jak zwykle znajdziecie Państwo w bieżącym numerze artykuły, które pokazują jak wykorzystać środki unijne i takie, które są dowodem jak Polska pięknieje i rozwija się dzięki ich pozyskiwaniu.

Chciałabym także zaprosić naszych Czytelników do wzięcia udziału w konkursie jaki ogłosiliśmy na naszych łamach, tym bardziej, że dla zwycięzców mamy nagrody.

Życzę miłej lektury.

Ilona Saft



Redaktor naczelna
Magazynu Wspólnoty Europejskiej Euro 25

- euro** 3 od redakcji
- euro** 6 priorytety polskiej Prezydencji
- euro** 8 Polska obejmie Przewodnictwo w Radzie UE
- euro** 12 polskie regiony aktywnie współdziałają
- euro** 14 od akcesji do prezydencji
- euro** 15 Hussajn, Bin Laden, Mladić i następni
- euro** 16 polska energetyka atomowa
- euro** 18 amerykański prezydent w Europie
- euro** 20 firma w laurach
- euro** 22 program Ramowy na Rzecz Konkurencyjności i Innowacji
- euro** 23 konkurs dla firm i instytucji!
- euro** 24 brama Europy
- euro** 25 turystyczna gmina Podkarpacia
- euro** 26 wszystko dla miasta
- euro** 28 znika azbestowa bomba
- euro** 30 z notatnika reportera
- euro** 32 przekraczaj granicę działania!
- euro** 34 wygraj „Wycieczkę Szlakiem Funduszy Europejskich”
- euro** 36 pod lazurowym niebem Prowansji
- euro** 38 muzeum sztuki współczesnej zaprasza zwiedzających
- euro** 40 przegląd Folklorystyczny „WICI” w Chorzowie
- euro** 41 koniec zdjęć do filmu „Jesteś Bogiem”
- euro** 42 różności kulturalne



Polska jest dziś w gronie unijnych zwolenników rozwoju energetyki atomowej, podobnie jak Francja, Czechy, Słowacja, Wielka Brytania i Finlandia. Z dystansem do niej podchodzą Niemcy i Austria oraz Hiszpania i Szwecja. Włochy wycofały się z planów budowy własnej elektrowni. Po analizie potrzeb i możliwości finansowych zdecydowano o włączeniu do planów rozwoju naszej energetyki budowy dwóch elektrowni atomowych. Ostatnio Sejm przyjął zestaw przepisów prawnych dotyczących rozwoju w kraju tej dziedziny. Uzasadnione jest więc pytanie: co dalej?

W ciągu niespełna dwu lat, na obszarze po byłych zakładach produkujących płyty azbestowe wykonano zdecydowaną większość najtrudniejszych prac. Zlikwidowano budynki po fabryce z azbestowymi pozostałościami, spakowano i wywieziono na bezpieczne składowiska rakotwórcze odpady, przykryto ziemią i uporządkowano teren po działalności fabryki. Bo azbest „uwięziony”, w betonowym składowisku czy w ziemi przestaje być groźny.



Wakacje coraz bliżej, więc warto rozejrzeć się za atrakcjami poza domem. Mnóstwo miejsc czeka na odkrycie. Przez najbliższe miesiące Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Katowicach będzie Wam towarzyszyć i zachęcać do wycieczek „Szlakiem Funduszy Europejskich”. To trasa pełna zaskakujących przystanków. Dzięki tej wyprawie poznacie atrakcyjne miejsca, warte odwiedzenia i spędzenia popołudnia lub weekendu. Wspólnie odwiedźmy atrakcje, które dzięki Funduszom Europejskim powstały bądź zmieniły wygląd, przeistaczając się w zadbane perełki turystyczne.

Popuszczeniu Lazurowego Wybrzeża odwiedzamy Prowansję idylliczną krainę rodem z baśni, zanurzamy się w morzu lawendy, smakujemy doskonałe wino Chateauneuf de Pape, odwiedzamy skąpane słońcem Arles, Saint Rémy, Awinion i Wielki Kanion. Przykute do górskich zboczy miasteczka wyglądają niczym jaskółcze gniazda, w otoczeniu, których rosną pinie, dęby i kasztanowce. Gdzie sięgnąć wzrokiem rozciągają się wspaniałe krajobrazy z gajami oliwnymi i cyprysami, kobierce winnic, ziół i kwiatów sięgają po sam horyzont. Zatopione pośród falujących wzgórz wiekowe wille otulają dywany winnic, mimoz i alei platanowych.





Priorytety polskiej Prezydencji w Radzie UE

Rada Ministrów przyjęła „Program 6-miesięczny polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w II połowie 2011 r.”, przedłożony przez pełnomocnika rządu ds. przygotowania organów administracji rządowej i sprawowania przez RP przewodnictwa w Radzie UE.

Głównym zadaniem polskiej Prezydencji będzie wprowadzenie Unii Europejskiej na tory szybkiego wzrostu gospodarczego i wzmocnienie siły politycznej wspólnoty. Aby ten cel zrealizować, polska Prezydencja chce skupić się na trzech podstawowych priorytetach: „Integracji europejskiej jako źródle wzrostu”, „Bezpiecznej Europie” i „Europie korzystającej na otwartości”.

INTEGRACJA EUROPEJSKA JAKO ŹRÓDŁO WZROSTU

Polska Prezydencja będzie działać na rzecz wzmocnienia wzrostu gospodarczego przez rozwój rynku wewnętrznego (w tym elektronicznego) i wykorzystanie budżetu unijnego do budowy konkurencyjnej Europy.

Unia wyciągnęła wnioski z kryzysu: powstają nowe zasady zarządzania gospodarczego oraz nowe narzędzia, takie jak Europejski Mechanizm Stabilizacji, mające zapobiegać ewentualnym kolejnym nawrotom kryzysu. Polski rząd wychodzi jednak z założenia, że Unia Europejska musi teraz przejść do kolejnego etapu: czas na wypracowanie nowego modelu wzrostu gospodarczego, dzięki któremu także w kolejnych dziesięcioleciach Unia będzie potrafiła zapewnić sobie odpowiedni poziom rozwoju gospodarczego, gwarantujący dobrobyt mieszkańców Unii. Jeśli Europa chce być konkurencyjna w skali globalnej, nie może się skupiać tylko na naprawie finansów publicznych i ograniczaniu deficytu budżetowego. Konieczne są dodatkowe działania.

Polski rząd stoi na stanowisku, że jednym z narzędzi zapewniających trwały wzrost gospodarczy w skali całej Europy

powinien być nowy, wieloletni budżet Unii (na lata po 2013 r.). To właśnie w trakcie polskiej Prezydencji rozpocznie się formalna dyskusja nad Wieloletnimi Ramami Finansowymi. Polska Prezydencja uważa, że **nowy budżet unijny ma być narzędziem inwestycyjnym, służącym do realizacji strategii „Europa 2020”**. Polska Prezydencja, chce aby nowy budżet potwierdził, że zwiększenie współpracy w ramach Unii jest właściwą odpowiedzią na kryzys gospodarczy i że Polityka Spójności powinna pozostać główną polityką Unii. Z tej polityki korzystają i korzystać będą wszystkie państwa członkowskie UE. Istotna będzie także reforma Wspólnej Polityki Rolnej, która zapewni modernizację europejskiego rolnictwa i jego większą konkurencyjność.

Celem polskiej Prezydencji będzie także **dokończenie jego budowy jednolitego rynku wewnętrznego**, tak aby można było w pełni wykorzystać jego potencjał.

Szczególny nacisk zostanie położony na rozwój usług elektronicznych. Oznacza to podjęcie działań na rzecz zniesienia barier, uniemożliwiających przeprowadzanie transakcji transgranicznych *on line* oraz kontynuowanie prac nad obniżaniem cen za roaming. Ocenia się, że 60 proc. transakcji *on-line* nie dochodzi w Europie do skutku ze względu na bariery prawne. Dlatego w ramach prezydencji zostaną podjęte prace w celu stworzenia 28 systemu prawnego, który ułatwiłby zawieranie umów sprzedaży na rynku wewnętrznym, w tym uprościł potencjalne transakcje internetowe dla 500 mln obywateli. Nowy system funkcjonowałby obok 27 obecnych.

W ramach reformy rynku wewnętrznego, polska Prezydencja chce zająć się

także poprawą sytuacji małych i średnich przedsiębiorstw, w tym zwłaszcza kwestią ich dostępu do kapitału. Małe i średnie firmy są kluczowe dla wzrostu gospodarczego Europy, gdyż tworzą ok. 60 proc. PKB oraz generują prawie 70 proc. miejsc pracy. Dlatego polska Prezydencja będzie wspierać inicjatywy Komisji Europejskiej w zakresie ułatwiania dostępu do rynków kapitałowych oraz funduszy wysokiego ryzyka, a także wsparcia MŚP na rynkach krajów trzecich. Prezydencja będzie także dążyć do finalizacji prac nad stworzeniem systemu patentowego, taniego i łatwo dostępnego dla europejskich przedsiębiorców. Brak europejskiego patentu jest zbyt kosztowny dla naszych gospodarek, dlatego należy tę sprawę szybko zakończyć.

Polska będzie wspierać przygotowany przez Komisję Europejską pakiet zmian w unijnych dyrektywach rynkowych – „Single Market Act”. Nasz kraj zorganizuje również ważne wydarzenie wspierające rozwój rynku wewnętrznego – **Forum Rynku Wewnętrznego (Single Market Forum – SIMFO)**.

BEZPIECZNA EUROPA – ŻYWNOSĆ, ENERGIA, OBRONNOŚĆ

„Bezpieczna Europa” oznacza wzmocnienie bezpieczeństwa w wielu różnych dziedzinach. Po pierwsze, Europa musi zwiększyć swoje bezpieczeństwo makroekonomiczne. **Wzmocnienie zarządzania gospodarczego w Unii Europejskiej** będzie podstawowym zadaniem polskiej Prezydencji w obszarze gospodarczym i finansowym. Prezydencja będzie wspierać działania i propozycje służące poprawie regulacji i nadzoru nad rynkami finansowymi, jak również opracowaniu zasad zarządzania kryzysowego (chodzi o zabezpieczenie rynków finansowych przed negatywnymi skutkami kryzysów i utrzymanie ich stabilności).

Kolejnym krokiem do zwiększenia „Bezpiecznej Europy” jest – zdaniem polskiego rządu – stworzenie zrębów **zewnętrznej polityki energetycznej Unii Europejskiej**. Polska uważa, że potrzebne wypracowanie rozwiązań, które taką politykę wzmocnią. Polski rząd jest przekonany, że pozycja Unii wobec głównych producentów, konsumentów i państw tranzytowych surowców energetycznych może być zdecydowanie silniejsza, jeśli podjęte zostaną aktywne działania pozwalające na sprawniejsze funkcjonowanie UE w międzynarodowym środowisku energetycznym, co przełoży się na znaczne oszczędności i lepsze warunki do rozwoju gospodarczego.

Rząd uważa też, że innym sposobem na zwiększenia bezpieczeństwa Europy jest **reformowa Wspólnej Polityki Rolnej, efektywnie wykorzystującej środki unijne**. Wzmocniona WPR powinna utrzymywać orientację na rynek, uwzględniać dobra publiczne, w tym bezpieczeństwo żywnościowe oraz wielofunkcyjny rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich. Istotnym elementem w ramach reformy Wspólnej Polityki Rolnej będą zwłaszcza rozstrzygnięcia dotyczące dopłat bezpośrednich i wsparcia rozwoju obszarów wiejskich.

„Bezpieczna Europa” oznacza także bezpieczeństwo jej granic. W trakcie naszej prezydencji **będziemy dążyć też do zakończenia prac nad zmianą rozporządzenia o Fronteksie** (Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej). Chodzi o to, aby Fronteks efektywniej wspierał państwa członkowskie w sytuacjach kryzysowych, np. takich, jakich doświadczamy w związku z wydarzeniami w Afryce Płn. i na Bliskim Wschodzie.

Istotnym elementem polskiego przewodnictwa w Radzie UE będzie też wzmocnienie zdolności wojskowych i cywilnych UE. Prezydencja będzie wspierać działania na rzecz utrwalania bezpośredniego dialogu Unii Europejskiej z NATO.

EUROPA KORZYSTAJĄCA NA OTWARTOŚCI

Polska w trakcie prezydencji będzie wspierać unijną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, która ma służyć wzmocnieniu pozycji UE na arenie międzynarodowej.

Nasz kraj będzie działał na rzecz poszerzania strefy wartości i regulacji europejskich m.in. przez dalsze rozszerzanie Unii i rozwój współpracy z państwami sąsiedzkimi. Przez budowę stref wolnego handlu z państwami Partnerstwa Wschodniego, dojdzie do powiększenia strefy objętej zasadami i regulacjami unijnymi. Z kolei kontynuowanie procesu rozszerzenia UE sprawi, że rynek wewnętrzny powiększy się o miliony kolejnych konsumentów.



W świetle ostatnich wydarzeń w Tunezji, Egipcie, Libii, a także w innych krajach Południowego Sąsiedztwa, polska Prezydencja będzie zabiegać o **współpracę opartą na partnerstwie, koncentrującą się na wspieraniu demokratycznej transformacji, budowie nowoczesnych struktur państwowych** (bazujących na reformach konstytucyjnych) oraz na wzmocnieniu sektora sądownictwa i walce z korupcją. W dziedzinie budowy społeczeństwa obywatelskiego istotne będzie wsparcie UE w ramach ochrony podstawowych wolności oraz wzmocnienia mechanizmów zapobiegania prześladowań mniejszości, w tym chrześcijan. Równoległym obszarem wsparcia będzie **popędzenie wzrostu i rozwoju gospodarczego oraz tworzenie nowych miejsc pracy**, a także **pogłębienie relacji handlowych i ułatwianie ruchu osobowego** dla określonych grup społecznych.

Rolę polskiej Prezydencji będzie jednak także dbanie o to, by Europa nie straciła z oczu swoich wschodnich sąsiadów. Polska Prezydencja chce, by w ramach **Partnerstwa Wschodniego** postępował proces zawierania umów stowarzyszeniowych i tworzenia stref wolnego handlu (chodzi m.in. o finalizację lub znaczący postęp w negocjacjach z Ukrainą i Mołdową). Polska Prezydencja będzie też dążyć do postępu w negocjacjach o liberalizacji wizowej. Mamy nadzieję, że kluczowe decyzje polityczne w tym kierunku zapadną na wrześniowym **Szczyście Partnerstwa Wschodniego** z udziałem szefów państw oraz rządów wszystkich państw członkowskich i partnerskich. W przypadku Białorusi celem Unii jest zachęcenie tego państwa do współpracy z Zachodem, jednak pod warunkiem respektowania

przez ten kraj podstawowych zasad demokracji i praw człowieka.

Polska chce w ramach prezydencji osiągnąć także postęp w realizacji idei rozszerzenia. Dlatego istotnym celem polskiego przewodnictwa w Radzie UE będzie **finalizacja negocjacji akcesyjnych z Chorwacją** i podpisanie z nią Traktatu Akcesyjnego. Będziemy też wykorzystywać wszystkie okoliczności sprzyjające **kontynuowaniu negocjacji akcesyjnych z Turcją**. Zadbamy o znaczny postęp w negocjacjach akcesyjnych **Islandii**, będziemy wspierać europejskie aspiracje państw **Bałkanów Zachodnich**.

Rząd ma też nadzieję, że w trakcie polskiej Prezydencji uda się ustanowić **nowe ramy współpracy między UE a Rosją**. Chodzi o wspieranie działań służących podpisaniu nowego porozumienia z Rosją oraz rozwijanie unijno-rosyjskiego Partnerstwa na rzecz Modernizacji.

W dziedzinie wspólnej polityki handlowej najistotniejszą sprawą dla naszej prezydencji będzie kontynuacja obecnej rundy wielostronnych negocjacji handlowych w ramach Światowej Organizacji Handlu (**tzw. Rundy Doha**). Obok kolejnych kroków na rzecz liberalizacji handlu (likwidacja barier celnych) dyskutowane są tam kwestie dotyczące m.in. subsydiowania rolnictwa, prawa patentowego, regulacji antydumpingowych oraz ochrony własności intelektualnej.

Przyjęty przez Radę Ministrów dokument to finalna wersja programu polskiej Prezydencji. Wciąż jednak będą możliwe jego zmiany: będą one wprowadzane w zależności od sytuacji w Unii, osiągnięć prezydencji węgierskiej i konkluzji czerwcowej Rady Europejskiej. ■



1 lipca 2011 roku

Polska obejmie Przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej

Wystąpienie Ministra **Mikołaja Dowgielewicza** – Pełnomocnika Rządu ds. Przygotowania Organów Administracji Rządowej i Sprawowania przez RP Przewodnictwa w Radzie UE

To nie tylko ogromne wyzwanie wymagające planowania strategicznego, pełnej aktywności politycznej i organizacyjnej na szczeblu krajowym i europejskim, ale także wielka szansa dla Polski w kształtowaniu Unii Europejskiej.

Prezydencja daje możliwość większego i realnego wpływu na decyzje podejmowane w UE. Będziemy mieć szansę przedstawienia na forum Unii Europejskiej priorytetów polskiej polityki, zaakcentowania najistotniejszych obszarów, przedłożenia własnych pomysłów i inicjatyw. Prezydencja to jednak głównie kontynuacja wcześniejszych działań Unii, zapewnienie jej spójnego funkcjonowania, zagwarantowanie jej głosu w ważnych dla świata sprawach. Jestem przekonany, że Polska efektywnie wykorzysta ten czas. Poprzez solidne wykonanie zadania, jakim jest Przewodnictwo w Radzie UE wzrośnie zaufanie do naszego kraju jako ważnego członka UE. Sukces Prezydencji to najlepsza promocja Polski i okazja do stworzenia pozytywnego wizerunku Polski w świecie.

Przewodnictwo to także wyzwania. Istotą prac Rady UE jest stanowienie prawa i podejmowanie decyzji istotnych z punktu widzenia niemal 500 milionów obywateli. Wymaga to doskonałego przygotowania merytorycznego urzędników i ekspertów pracujących na co dzień nad decyzjami podejmowanymi następnie przez polityków. Korzystając z doświadczeń państw członkowskich, które już sprawowały Przewodnictwo, bądź przygotowują się do tego zadania, wyznaczaliśmy trzy obszary, na których koncentrować się będzie organizacja przygotowań do Prezydencji: obszar polityczny, organizacyjny oraz promocji Polski. Do głównych zadań będzie

zatem należało wyznaczenie priorytetów odpowiadających strategicznym celom polskiej polityki, kształtowanie europejskiego procesu decyzyjnego, gospodarowanie zasobami ludzkimi, a także promowanie naszego kraju, jego kultury, gospodarki i walorów turystycznych. Wierzę, że czas, który poświęciliśmy na przygotowania jest dobrze wykorzystany.

INSTYTUCJE UCZESTNICZĄCE W PRZYGOTOWANIACH

Przygotowanie a następnie sprawowanie Prezydencji w Radzie UE i realizacja celów, priorytetów i zadań Prezydencji, stanowi dla polskiej administracji centralnej ogromne wyzwanie, wymagające dużego nakładu działań oraz ściślej i skoordynowanej współpracy całej administracji: Prezesa Rady Ministrów oraz Rady Ministrów i obsługujących ich ministerstw i urzędów centralnych, Komitetu ds. Europejskich oraz Pełnomocnika Rządu ds. Przygotowania Administracji Rządowej i Sprawowania przez Rzeczpospolitą Polską Przewodnictwa w Radzie UE. Ważnym podmiotem przygotowującym polskie Przewodnictwo w Radzie UE jest Stałe Przedstawicielstwo RP przy Unii Europejskiej w Brukseli. Współpraca taka dotyczy całego spektrum zagadnień: zarówno merytorycznych, kadrowych, kulturalno-promocyjnych, jak i organizacyjno-logistycznych. Jednym ze sposobów zwiększenia efektywności przygotowań jest podjęcie przez administrację centralną aktywnej współpracy z administracją rządową w województwach, samorządami lokalnymi a także, w wielu przypadkach, z podmiotami gospodarczymi. Głównym obszarem takiej współpracy jest przede

wszystkim przygotowanie nieformalnych posiedzeń Rady UE, co stanowi również dobrą okazję do promocji walorów turystycznych i gospodarczych naszego kraju.

INAUGURACJA PREZYDENCJI

Od 1 lipca do 31 grudnia 2011 roku Polska będzie przewodniczyć pracom Rady Unii Europejskiej. Prezydencja, oprócz wymiaru ściśle politycznego, jest także okazją do budowania wizerunku państwa, które ją sprawuje. W działaniach promujących Polskę w Unii Europejskiej od lat ważną rolę pełni kultura, dlatego w przygotowania do pierwszej polskiej Prezydencji zostały zaangażowane instytucje kulturalne. Decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN), Narodowemu Instytutowi Audiowizualnemu (NInA) została powierzona koncepcja i realizacja Krajowego Programu Kulturalnego Polskiej Prezydencji 2011 (KPKPP 2011). Krajowy Program Kulturalny Polskiej Prezydencji 2011 zainauguruje całonocne widowisko muzyczne, które rozegra się na czterech specjalnie przygotowanych scenach, dedykowanych różnym gatunkom muzycznym. W repertuarze znajdzie się: muzyka poważna i rozrywkowa, muzyka i projekty interdyscyplinarne dla dzieci, muzyka alternatywna i jazzowa oraz muzyka mniejszości narodowych i etnicznych. Program prezentować będzie artystów polskich we współpracy z artystami europejskimi. Ponadto, w Filharmonii Narodowej zabrzmie prawykonanie pięćdziesięciminutowej kompozycji Pawła Mykietyna „Trzecia Symfonia”, skomponowanej specjalnie na Inaugurację Prezydencji Polski w Radzie UE.

**TU WARSZAWA – scena główna,
Plac Defilad • godz. 22.00–02.00**

**Finałowy koncert dnia Inauguracji
Przewodnictwa Polski w Radzie UE**

1 lipca na Scenie Głównej przy Placu Defilad w Warszawie widowisko muzyczne, TU WARSZAWA, według scenariusza Krzysztofa Materny i Kuby Wojewódzkiego, będzie głównym wydarzeniem kulturalnym dnia Inauguracji polskiego Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Podczas specjalnego widowiska multimedialnego, wystawianego na trzech połączonych multimedialnie scenach, zabrzmia najpopularniejsze utwory muzyki klasycznej i rozrywkowej w wykonaniu polskich i zagranicznych artystów, zostaną pokazane oryginalne impresje filmowe oraz odbędzie się spektakularny pokaz sztucznych ogni wokół Pałacu Kultury.

– *Jak mogłyby zabrzmieć znane piosenki „Sen o Warszawie”, „W moim ogrodzie” czy „Skłamałam” w wykonaniu zagranicznych gwiazd? Czy można wykonywać przeboje polskiej muzyki rozrywkowej obok mazurków Chopina, jazzowych utworów Krzysztofa Komedy i dzieł Wojciecha Kilara? Zaprezentować polską kulturę muzyczną, a jednocześnie zrobić wydarzenie masowe, to jak łączyć ogień z wodą – tłumaczy Krzysztof Materna. – Dlatego stworzyliśmy taki repertuar koncertu, który zarówno doceni melomani, jak i spodoba się milionom Polaków. A do tego pożeni gustu kilku pokoleń.* Przedsięwzięcie TU WARSZAWA, organizowane z okazji objęcia przez Polskę Przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej, to zupełnie innowacyjna forma prezentacji polskiej kultury. To muzyczna uczta z udziałem czołwki polskich i zagranicznych wykonawców. To nowoczesna prezentacja dorobku muzycznego, filmowego, literackiego, teatralnego i artystycznego. To widowisko zakończone zabawą i pokazem sztucznych ogni. Autorami scenariusza i reżyserami są Krzysztof Materna i Kuba Wojewódzki, kierownikiem muzycznym jest Adam Sztaba, a twórcą scenografii na Placu Defilad Radosław Dębniak.

Ponad trzyipółgodzinny koncert rozpocznie wykonanie hymnów Polski i Unii Europejskiej. W części pierwszej zabrzmia hity muzyki klasycznej, filmowej i jazzowej. Kompozycje Fryderyka Chopina, Andrzeja Kurylewicza, Jana A.P. Kaczmarka, Krzysztofa Komedy i Wojciecha Kilara zagrają doskonali pianiści Janusz Olejniczak, Leszek Możdżer, orkiestra Sinfonia Varsovia, zespoły Tomasz Stańko Quintet, Me, Myself and I oraz skrzypek Sebastian Karpień-Butecka. Gościem specjalnym będzie amerykański trębacz Chris Botti. W drugiej części przypominającej kamienie milowe polskiej muzyki rozrywkowej, swoje przeboje wykonają Per-

fekt, Myslovitz, Lech Janerka i Kapela ze Wsi Warszawa.

Nie zabranie też zaskakujących interpretacji zaproszonych artystów: grupy wokalne Manhattan Transfer, wokalisty Michaela Boltona, saksofonisty Kenny’ego G i wokalistek Angie Stone oraz Dolores O’Riordan (The Cranberries). W finale odbędzie się pokaz sztucznych ogni do utworu „Orawa” Wojciecha Kilara. Czegoś takiego jeszcze u nas nie było, ogień zagrają w przestrzeni miasta z nastrojem, dramaturgią i energią tej muzyki, która jest przeciwieństwem perłką polskiej kameralistyki – podkreśla Krzysztof Materna.

A na zakończenie wieczoru w części trzeciej wystąpi z godzinnym show brytyjska legenda trip-hopu – Tricky. Na potrzeby realizacji tego imponującego przedsięwzięcia została zaprojektowana scenografia zbudowana z trzech



multimedialnych scen połączonych ze sobą za pomocą najnowocześniejszych technik wizualnych. Dzięki temu występy artystów będą przeplatane i wzbogacane prezentacjami fragmentów filmów, grafik i efektów świetlnych. To będzie całość muzyczna i multimedialna, nie będzie żadnych zapowiedzi i przerywników – tłumaczy Krzysztof Materna – Koncerty zilustrują m.in. impresje przedstawiające dorobek Polskiej Szkoły Filmowej oraz przybliżające sylwetki wybitnych twórców i dzieła istotne dla polskiej kultury XIX i XX w. Przypomniane zostaną również najważniejsze momenty współczesnej historii kraju, które doprowadziły do członkostwa w Unii Europejskiej.

Chcemy pokazać najradośniejsze momenty dla nas, bez żadnego patosu i martyrologii. A przede wszystkim chcemy podkreślić, w jakiej sprawie robimy ten koncert – podsumowuje Krzysztof Materna. Widowisko TU WARSZAWA transmitowane będzie przez Program Pierwszy Telewizji Polskiej oraz Polskie Radio.

TrzeciE Ucho – scena eksperymentalna/alternatywna, Elektrociepłownia Powiśle i Centrum Nauki Kopernik • godz. 18.00–03.00 • od 03.00 – afterparty

W industrialnych przestrzeniach dawnej elektrowni nad Wisłą i w nowoczesnym centrum nauki zabrzmia muzyka elektroniczna, improwizowana, alternatywna, post rockowa i jazzowa. Nieczynna elektrociepłownia na Powiśle i Centrum Nauki Kopernik będą sceną dla muzycznych eksperymentów i projektów, które wymykając się definicjom, określane są jako alternatywne i niezależne. Wieczór rozpoczyna koncerty muzyki improwizowanej w Centrum Nauki Kopernik. Wystąpi Fred Frith z solowym koncertem a następnie z grupą warsztatową złożoną z polskich muzyków.

Scena główna zlokalizowana będzie w jednej z hal rewitalizowanej Elektrociepłowni Powiśle. Tu najpierw ustyszmy polski zespół Paris Tétris, któremu towarzyszyć będzie Eddie Stevens, współproducent ich najnowszej płyty, znany przede wszystkim jako klawiszowiec i kompozytor brytyjskiej grupy Moloko, a obecnie zespołu Róisín Murphy. Punktem kulminacyjnym wieczoru będzie występ The EX – jednego z najważniejszych zespołów niezależnych starego kontynentu. Towarzyszyć im będą znakomici goście: Ken Vandermark (US), wybitny saksofonista i klarncista freejazzowy, Dj Rupture, nowojorski turntablista i eksperymentator, oraz niezwykle trio etiopskich trubadurów – Ililita Band.

W świat ambitnych klubowych brzmień na styku muzycznych eksperymentów i muzyki tanecznej wprowadzą słuchaczy Mouse on Mars – ponadczasowy duet-ikona, który wciąż inspirował rzeszę muzyków, producentów i kompozytorów, oraz Pantha du Prince – berliński producent i kompozytor, autor jednej z najlepszych płyt elektronicznych roku 2010 i niewątpliwie jeden z bohaterów ubiegłorocznych europejskich festiwali muzyki alternatywnej. Pantha du Prince wystąpi w Warszawie po raz pierwszy.

Równoległe z występami na scenie głównej, przez cały wieczór, w zaułkach i pobocznych przestrzeniach industrialnego kompleksu EC Powiśle, swoje projekty prezentować będą polscy artyści dźwiękowi i wizualni. Robert Piotrowicz, muzyk, założyciel wydawnictwa i festiwalu Musica Genera, zagra serię conceptualnych setów w nieczynnej starej nastawni. Artyści związani z wrocławskim Discordem przygotowują instalacje dźwiękowe i wizualne w formie mappingu, wpisane w architekturę starych budynków elektrociepłowni. Wystąpi również Konrad Smoleński związany z ruchem Pink Punk oraz grupa Fluidacje. Scenę zewnętrzną, zlokalizowaną w strefie gastronomiczno-rekreacyjnej, poprowadzą didżeje związani z kolektywem Soul Service i cyklicznym projektem Warsoul Sessions.

EUharmonia – scena etnicz- na, Rynek Nowego Miasta • godz. 12.00–22.00

Dziesięciogodzinna podróż muzyczna po Europie i kulturach mniejszości zamieszkujących Polskę w przeszłości i dziś.

W okolicach warszawskiej Starówki usłyszymy wielokulturowy kolaż, muzykę wymykającą się definicjom gatunkowym, powstałą z połączenia tradycji i nowoczesności, inspirowaną polską i europejską kulturą ludową, a także kulturą mniejszości etnicznych i narodowych zamieszkujących Polskę teraz lub w przeszłości. Koncertom towarzyszyć będą projekty prezentujące mniejszości etniczne i ich kulturę.

Na Rynku Nowego Miasta wystąpi ponad stu muzyków z różnych zakątków Europy. Udowodnią, jak różne tradycje muzyczne mogą się przenikać zachowując swój unikatowy charakter, jednocześnie tworząc nową jakość. Przenikać się będą nie tylko kultury, ale również stylistyki i środki wyrazu, tradycja i nowoczesność. Gitarom, trąbkom, perkusjom, skrzypcom czy kontrabasom towarzyszyć będą tak unikatowe instrumenty, jak lira korbowa, mandora, skandynawska mora-harpa, marokańskie qaraqabuz czy, odtworzone na podstawie rycin i archeologicznych wykopalisk, starodawne polskie instrumenty – suka biłgorajska i fidel płocka.

Tradycyjne utwory z różnych regionów Węgier wykona zespół Tekka z tancerzami. Sięgając do źródeł gipsy swingu DROM wystąpi z wybitnym śpiewakiem cygańskim Adamem Kozłowskim. Cyganom z bukaresztańskiej kapeli Mahala Rai Banda będą towarzyszyć polscy górale – Tomasz Jabko Łapka (skrzypce) i Stanisław Karpień-Bułecka (wokal), a tradycyjne brzmienie złamie elektronika Goorala (Mateusza Górneggo). Kapela ze Wsi Warszawa zagra z kultową szwedzką grupą Hedningarna, która w Polsce wystąpi po raz pierwszy. Zachodnią Europę reprezentować będą m.in. The Destroyers – osiemnastoosobowa formacja z Wysp Brytyjskich, której muzyka to wybuchowa mieszanka rytmów bałkańskich, bretońskich, greckich i włoskich w punk-kabaretowej estetyce. Do szalonych Brytyjczyków dołączy grupa Czessband z repertuarem odwotującym się do rodzimego folkloru warszawskiego. Dzięki inicjatywie Rphaela Rogińskiego w zespole Nefesh, swoje siły łącząca muzyki z Grecji i Turcji, podejmując próbę powtórnego spotkania kultur śródziemnomorskich, które jeszcze do niedawna żyły w symbiozie. Formacja Cukunft, która używając na wskroś nowoczesnego języka muzycznego, kontynuuje tradycję muzyki żydowskiej, głównie klezmerskiej, wystąpi z izraelskimi muzykami, którzy na co dzień współpracują z Balkan Beatbox

i Boom Pam. Wieczór zakończy żywiłowy koncert gwiazdy hiszpańskiej sceny alternatywnej – zespołu elbicho, znane-go z brawurowego łączenia flamenco, progresywnego rocka, rytmów afro-latynowskich, reggae i ska. W czasie koncertów będzie można również spróbować specjałów kuchni multikulti: oprócz tradycyjnych polskich pierogów, korycińskich serów i góralskich oscypków, potrawy kuchni wietnamskiej, senegalskiej, czeczeńskiej, ormiańskiej, rosyjskiej, żydowskiej oraz węgierskiej.

EUgeniusz – scena dziecięca, Rynek Mariensztatu • godz. 12.00– 20.00

Warszawski Mariensztat w samo południe zmieni się w przestrzeń działań twórczych dla najmłodszych, by odkrywając tajemnice zmysłów, mogli dać upust swojej wyobraźni.

Na placu staną, zaprojektowane przez polskich artystów, instalacje tworzące twarz EUgeniusza. Będzie można wejść do NOSA i wspinać się po nim, pociągnąć za WŁOSY i podkreślić WĄS, pomalować USTA i sprawdzić, czy dobrze patrzy mu z OCZU, a po krótkim odpoczynku w wielkich DŁONIACH, wpaść do UCHA posłuchać muzyki.

Plac przy Mariensztacie zostanie zaadaptowany do interdyscyplinarnych projektów dla dzieci. Działania mające stymulować wyobraźnię, łączyć będą muzykę, taniec, teatr, sztuki wizualne, multimedia i naukę. Przyjazna przestrzeń sprzyjać ma nie tylko zabawie, ale też atmosferze rodzinnego pikniku. Instalacje zostały zaprojektowane tak, by eksplorując je dzieci odkrywały tajemnice pięciu zmysłów. Być może zaczną od WŁOSÓW (realizacja: Beza Projekt), w które będą mogły wskoczyć, aby je uczesać lub rozczochrać.

Niewykluczone jednak, że część maluchów na początek wybierze zbudowane z wraków samochodów USTA (realizacja: Adam Plackowski), by namalować na nich wszystko, co kryje się w ich nieznaną granic wyobraźni. Ci, którzy dotrą do środka placu, na pewno nie ominą NOSA (realizacja: Mothers of Design), z którego będą się wydobywać zaskakujące dźwięki (realizacja: Marcin Emiler Dymiter). Poszukiwaczy przygód z pewnością przyciągną OCZY, które zamienią się w przypominającą komiks, wielkoformatową grę planszową (realizacja: Mothers of Design). Dzieci, które zająrzą pod WĄSY (realizacja: Marek Happach) zatrzymają się tam na dłużej, aby posłuchać historii o Największym Muzeum Galaktyki i ulepić małe rzeźby z plasteliny (koncepcja: Sebastian Cichocki), chyba, że wybiorą udział w warsztatach z lomografii (realizacja: Dzieci Dobrze Rockują) lub happeningu muzyczno-teatralnym (realizacja: Dreko ty). Zresztą, kto wie, czy dorośli nie pój-

dą w ślady dzieci? Obcowanie ze sztuką w tak niecodzienny sposób to frajda dla wszystkich – dużych, małych i tych zupełnie malutkich. W strefie dla bobasów przygotowano BESTIARIUM (realizacja: Ola Wasilkowska), gdzie będą mogły stawiać pierwsze kroki, gryźć, miętosić i smakować. Będą też gry kulinarne (realizacja: Justyna Marczevska), chwila odpoczynku w fotelach w kształcie gigantycznych DŁONI (realizacja: Mysikrólik) i znów wyprawa do UCHA na wspólna potańcówkę (realizacja: Kajetan Luteracki). W UCHU zagrają też Małe Instrumenty, zespół który specjalnie dla EUgeniusza zbuduje instrumenty, jakich jeszcze nie było. Pojawi się duet DVA z Czech grający „muzykę nieistniejących narodów” uznana już w całej Europie. Nie zabraknie także składów występujących wspólnie z dziećmi czyli duńskiego audiowizualnego projektu Eferkids, gdzie dziecięcy sekstet smyczkowy pod batutą Bartka Bunio zagra na żywo z towarzyszeniem wyświetlanego na telebimie zespołu Eferklang – obecnie podbijającego świat. Zespół Snowman zagra razem z chórem dziecięcym Lumikulu. Finałowym koncertem będzie występ Asi Miny (Asia Bronisławska), która wspólnie z czterdziestoosobową orkiestrą instrumentów dętych Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. K. Szymanowskiego w Katowicach, wykona utwory z premierowej płyty pt. „WYBIEGŁY!” – skomponowane specjalnie na ten dzień.

Udział w koncertach i wydarzeniach Inauguracji rozgrywających się na wszystkich scenach, jest bezpłatny. Wejściówki na prawykonanie kompozycji Pawła Mykietyna „Trzecia Symfonia” będą dostępne w Filharmonii Narodowej, o dostępności poinformujemy osobnym komunikatem.

Wydarzenie jest częścią Krajowego Programu Kulturalnego Polskiej Prezydencji 2011 – uwaga na kulturę!, na który składa się półroczny cykl wyjątkowych wydarzeń i projektów artystycznych, w tym Europejski Kongres Kultury, prezentowanych w ramach przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej:

- projekty specjalnie w miastach goszczących spotkania wysokiego szczebla – Sopocie, Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu, Warszawie, oraz dodatkowo – w Lublinie, Białymstoku, Katowicach i Krasnogrudzie oraz
- wydarzenia artystyczne organizowane przez muzea, teatry, opery i inne instytucje podległe MKiDN
- najważniejsze wydarzenia cykliczne, festiwale odbywające się m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach i Trójmieście rekomendowane przez Radę Programową ds. Oprawy Kulturalnej Polskiego Przewodnictwa w Radzie UE. ■

Grupa Delta Trans jest jednym z największych i najdłużej działających na rynku polskim operatorów logistycznych. Skala i charakter operacji logistycznych wykonywanych dla naszych Klientów plasuje przedsiębiorstwo w czołówce firm specjalizujących się w obsłudze logistycznej wielu branż, m.in. motoryzacyjnej, czy hut szkła w zakresie specjalistycznego transportu wielkogabarytowego szkła.

Posiadanie własnej rozbudowanej floty, liczącej 400 zestawów drogowych, gwarantuje terminową realizację dostaw oraz zachowanie wysokich standardów obsługi. W ostatnim czasie firma koncentruje się na rozszerzaniu zakresu outsourcingu logistycznego, dedykując kompleksowe rozwiązania dla indywidualnych potrzeb Klientów.

Krótką historia

Firma powstała w 1989 roku i w początkowym okresie działalności zajmowała się głównie przesyłkami drobnicowymi, które stopniowo ewoluowały w kierunku wykształcenia regularnych linii obsługi ładunków w trybie door to door. Na przestrzeni lat firma rozwinęła sieć placówek na terenie kraju, rozbudowała flotę oraz zaplecze magazynowe doprowadzając do powstania imponującego centrum logistycznego w Świętochłowicach, wspieranego przez 7 oddziałów rozmieszczonych na terenie kraju. Wysoka jakość oraz szeroki wachlarz świadczonych usług – umożliwiły wykorzystanie potencjału przedsiębiorstwa m.in. dla potrzeb przemysłu motoryzacyjnego czy hut szkła. Dostosowanie do wysokich wymogów branż znalazło odbicie we współpracy z największymi koncernami w zakresie transportu, logistyki magazynowej, produkcji lekkiej oraz obsługi części i opakowań wielokrotnego użytku.

Rozwój usług

Grupa Delta Trans konsekwentnie dąży do umocnienia i rozwoju swojej pozycji jako operatora logistycznego, który integruje wszystkie składowe łańcucha dostaw, będąc w stanie efektywnie nim zarządzać i obsługiwać poszczególne jego etapy. Efektem powyższej strategii jest, oprócz umacniania pozycji jako przewoźnika drogowego, ciągły rozwój posiadanej bazy magazynowej, a także specjalistycznych działów zajmujących się zarówno transportem morskim, jak i wysoce specjalistycznymi usługami magazynowymi, co-production czy co-packing. W portfolio oferowanych usług znajdują się także: usługi spedycyjne, przewozy materiałów niebezpiecznych, podlegających przepisom konwencji ADR, obsługa celna, organizacja przesyłek drobnicowych w ruchu międzynarodowym i krajowym, przewóz paczek.



Transport drogowy

Do dzisiaj rdzeniem działalności Delta Trans jest międzynarodowy transport drogowy, który obejmuje swoim zasięgiem wszystkie kraje Europy, z czego kraje Unii Europejskiej stanowią główny kierunek obsługi i specjalizacji firmy. Wysyłki w wyznaczonym czasie na linie produkcyjne przy odległościach kilkuset czy kilku tysięcy kilometrów wymagały szereg inwestycji w aplikacje wspomagające zarządzanie flotą, system monitoringu pojazdów GPS oraz systemy nawigacji satelitarnej w pojazdach. Obecnie firma dysponuje nowoczesną flotą pojazdów spełniających normy EURO 3 i EURO 5. Posiadana flota jest wizytówką jakości Delta Trans z uwagi na terminowość i bezbłądność dostaw. Dodatkowo należy zauważyć, że Grupa Delta Trans posiada największy w kraju tabor specjalistyczny do przewozu szkła wielkogabarytowego.

Magazynowanie i outsourcing logistyczny

Obecnie Delta Trans posiada obszerne i nowoczesne centrum logistyczne zlokalizowane w Świętochłowicach, w samym sercu aglomeracji górnośląskiej. W powyższej lokalizacji Delta Trans dysponuje powierzchnią magazynową ok. 40 tys. mkw., która cały czas jest rozbudowywana. To powierzchnia spełniająca najwyższe standardy, wyposażona w wysokiej klasy sprzęt magazynowy oraz zaawansowany system WMS. Istnieje także możliwość zintegrowania systemu zarządzania magazynem z systemem Klienta, umożliwiając szybszą i dokładną wymianę danych oraz stały dostęp do stanów magazynowych.

Delta Trans dynamicznie rozwija usługi outsourcingu produkcyjno-logistycznego, począwszy od usługi magazynowania, przez co-production, co-packing i inne usługi dodane, uszlachetniające powierzony towar i podnoszące jego wartość. Istotną, stale rozwijaną funkcją jest również doradztwo logistyczne, kontrola i analiza łańcucha dostaw. Grupa Delta Trans jest partnerem dla swoich Klientów, którzy dzięki wiedzy i doświadczeniu grupy pracowników Delta Trans są w stanie zoptymalizować działania w zakresie logistyki. To szczególnie ważne, gdy poszukuje się optymalizacji w zakresie kosztów, czasu dostaw czy jakości.

Kompleksowa obsługa spedycyjna oraz celna

Grupa Delta Trans działa w wielu segmentach rynku spedycyjnego oferując klientom kompleksowe rozwiązania w zakresie organizacji przewozów w transporcie lądowym, morskim i lotniczym. Firma posiada również sieć agencji celnych rozmieszczonych na terenie kraju, realizujących pełną gamę procedur celnych wraz z procedurą uproszczoną.

Certyfikaty i wyróżnienia

Dbłość i troska Deltę Trans o ciągłe dostarczanie usług spełniających normy Klientów i przepisów prawnych przejawia się w posiadanych certyfikatach. Obok certyfikatu jakości usług zgodnego z ISO 9001 firma posiada system zarządzania środowiskiem ISO 14001.

Wyniki przedsiębiorstwa na przestrzeni 22 lat działalności znajdują odzwierciedlenie w rankingach polskich firm transportowo-logistycznych, takich jak np. Operator Logistyczny Roku, czy Mobile, gdzie od wielu lat Grupa Delta Trans plasuje się na wysokich pozycjach. Dodatkowo firma wielokrotnie otrzymywała miano „Przedsiębiorstwa Fair Play”, i „Gazeli Biznesu”.



Polishregions.eu

UNIA EUROPEJSKA



Komitet Regionów

Polskie regiony aktywnie współdziałają w Brukseli podczas polskiej Prezydencji!

W ramach polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej szesnastce przedstawicielstw polskich regionów w Brukseli ściśle ze sobą współpracuje. Ich celem jest wspólna realizacja cyklu czterech konferencji na wysokim szczeblu z udziałem polityków i ekspertów unijnych, krajowych i regionalnych. Aby podkreślić lokalny i regionalny charakter tych wydarzeń zdecydowano, iż odbędą się one w Komitecie Regionów (rue Belliard 99-101, Bruksela), który zaangażował się w ich współorganizację jako główny partner. Dodatkowo polskie biura w Brukseli przygotowują w grudniu tradycyjne przyjęcie wigilijne, które będzie promocyjno-kulturalnym zakończeniem cyklu wydarzeń regionalnych z okazji polskiego Przewodnictwa w UE.

Zakres tematyczny konferencji został wybrany zgodnie z interesem polskich władz regionalnych i lokalnych, priorytetami polskiej Prezydencji, jest również spójny z celami Komitetu Regionów.

Od września do grudnia 2011 odbędą się w Brukseli następujące wydarzenia, przygotowane przez przedstawicielstwa polskich województw:

1) „TEN-T na rzecz inteligentnego oraz zrównoważonego rozwoju regionów” (19.09.2011).

Celem konferencji jest przedstawienie Transeuropejskich Sieci Transportowych w kontekście rozwoju regionalnego oraz podkreślenie faktu, iż europejska polityka transportowa ze względu na jej ogromne znaczenie dla zintegrowanego rozwoju zarówno poszczególnych regionów, jak i całego terytorium Unii Europejskiej, nie powinna być traktowana jako polityka sektorowa. Powinna być połączona z innymi politykami UE, mającymi wpływ na rozwój regionalny, zwłaszcza z polityką spójności. Partnerami konferencji są Ministerstwo Infrastruktury oraz PKP.

2) „Miejski wymiar Polityki Spójności” (11.10.11).

Polskie regiony chcą podjąć na poziomie europejskim dyskusję na temat koordynacji instrumentów finansowych dla rozwoju regionów za pośrednictwem efektywnej polityki miejskiej. Celem konferencji jest otwarta dyskusja na temat roli miast w realizacji polityk europejskich: jakie znaczenie ma aktywne

zaangażowanie szczebla lokalnego dla osiągnięcia strategii „Europa 2020” oraz poprzez jakie instrumenty miasta w przyszłości mogą najlepiej wypełniać swe zadania w tym zakresie.

3) „Lokalny i regionalny wymiar Partnerstwa Wschodniego” (9.11.2011).

Partnerstwo Wschodnie, zainaugurowane w 2009 roku jako inicjatywa polsko-szwedzka, ma się przyczynić do zbliżenia i integracji pomiędzy krajami Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego z Unią Europejską. Konferencja koncentrować się będzie na efektach Deklaracji Praskiej z 2009 r., która zainicjowała Partnerstwo Wschodnie oraz stanowisku Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Partnerstwa Wschodniego, które zostanie wypracowane podczas Prezydencji RP w Radzie UE. Celem konferencji jest również omówienie perspektyw i możliwości współpracy europejskich władz lokalnych i regionalnych z samorządami krajów Partnerstwa Wschodniego.

4) „Przyszłość Strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego – innowacje i transfer wiedzy” (30.11.2011).

Celem konferencji jest pokazanie, jak Strategia UE dla regionu Morza Bałtyckiego realizowana jest w dziedzinach związanych z transferem wiedzy i innowacji. Równocześnie polskie regiony chcą podkreślić znaczenie zintegrowanego podejścia do kwestii finansowania strategii, odnieść się do tempa realizacji wybranych projektów flagowych oraz omówić rolę i kształt strategii makroregionalnych w nowym okresie programowania.

5) Tradycyjne Polskie Przyjęcie Wigilijne (14.12.2011)

Polskie regiony, pragnąc podkreślić znaczenie świątecznej polskiej tradycji, organizują wspólne, przyjęcie wigilijne, w którego przygotowanie włączył się również Komitet Regionów. Celem wydarzenia jest promocja polskich regionów w trakcie Prezydencji RP w Radzie UE wśród szerokiej międzynarodowej społeczności poprzez, zaprezentowanie polskich grup artystycznych oraz zwyczajów regionalnych (np. potraw, sztuki, rzemiosła). Tym samym, zgodnie z priorytetami Prezydencji, stanie się ono pretekstem do promocji Polski jako kraju zakorzenionego w tradycji, a jednocześnie spoglądającego w przyszłość.

Wydarzenia organizowane przez polskie regiony skierowane będą do posłów do Parlamentu Europejskiego, stałych przedstawicielstw przy Unii Europejskiej, przedstawicieli Komisji Europejskiej, Komitetu Regionów, biur regionalnych w Brukseli oraz instytucji i organizacji, sieci tematycznych i ekspertów.

Wśród prelegentów znajdują się wysokiej rangi przedstawiciele Komisji Europejskiej, Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, członkowie Parlamentu Europejskiego i Komitetu Regionów, przedstawiciele polskich województw oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych.

Katowice

promują się w Brukseli!



Wrocław będzie w 2016 r. Europejską Stolicą Kultury. Za kandydaturą Wrocławia zgłoszowała Komisja Selekcyjna, grupa ekspertów z Polski i Unii Europejskiej. O ten tytuł walczyły również: Gdańsk, Lublin, Katowice i Warszawa. Wrocław będzie pełnić funkcję Europejskiej Stolicy Kultury wraz z jednym z miast w Hiszpanii.

Europejska Stolica Kultury to miasto wybrane przez Unię Europejską, które w czasie jednego roku może zaprezentować życie kulturalne miasta, całego regionu oraz państwa.

Idea „Europejskiej Stolicy Kultury” zrodziła się 13 czerwca 1985 podczas spotkania Rady Unii Europejskiej. Zaprezentowała ją grecka minister kultury Melina Mercouri. Inicjatywa Europejskich Miast Kultury przyjęła się pozytywnie w Europie. Pierwszym Europejskim Miastem Kultury były greckie Ateny. Podobna inicjatywa pojawiła się też w Ameryce.

W 1999 nazwa inicjatywy została zmieniona na Europejską Stolicę Kultury. Wprowadzono również zmiany procedury wyboru miast-organizatorów, które obowiązują od 2005. Co roku typowane są dwa państwa z Unii Europejskiej, z których miasta na 9 lat wcześniej składają swoje kandydatury. Spośród zgłoszonych miast Unia Europejska wybiera po jednym z obu państw. Miasta kandydackie muszą spełnić szereg warunków przewidzianych w aktach prawa unijnego - promować własną kulturę poprzez instytucję Ambasadora Kultury, współpracę międzynarodową, akcentować wartości europejskich oraz prowadzić szereg działań kulturalnych promujących miasto i region.

Miasta kandydackie muszą spełnić szereg warunków przewidzianych w aktach prawa unijnego — m.in. promowanie własnej kultury poprzez instytucję Ambasadora Kultury czyli twórcy silnie związanego z miastem, współpracę międzynarodową, akcentowanie wartości europejskich oraz prowadzenie działań kulturalnych promujących miasto i region. Nie bez znaczenia są też metody propagowania informacji o kandydacie: coraz większą wagę przykłada się tu do technologii informatycznych.

Katowice przekroczyły lokalny wymiar działań w staraniach o uzyskanie tytułu ESK 2016. Symbolem kandydatury Katowic do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury jest słonecznik – najbardziej słoneczny wśród wszystkich kwiatów. Oddaje to, co w programie „Miasto Ogrodów” ważne: rozwój społeczności, myślenie proekologiczne, a także skondensowanie pozytywnej energii. Logo Katowic w staraniach o tytuł to serce,

którego podstawa symbolizuje przemysłową przeszłość, natomiast wielobarwna góra, to rozkwit miasta. Hasło starań Katowic o tytuł ESK 2016 – „Miasto Ogrodów” – pobudza do myślenia w sposób niebanalny. Nieustannie zmieniająca się metropolia to żyzny grunt pod nowe pomysły, innowacje. Symbol Miasta Ogrodów jest zaproszeniem do przebywania w przestrzeni publicznej, a także do wspólnej pracy dla jej rozkwitu. Metafora ogrodu zwraca uwagę na konieczność dbania o wspólną przestrzeń, otaczania jej opieką. Hasło zachęca mieszkańców do współpracy w trosce o najbliższą przestrzeń, a jednocześnie stanowi impuls dla kreatywności. Ogród to wspólne dobro, które nie odgradza, ale jednoczy, którego siłą jest różnorodność i otwartość.

Hasło kandydatury nie jest pustym sloganem. Projekt stanowi reinterpretację idei niegdyś podejmowanych w przestrzeni miasta. Warto pamiętać, że pierwszym w Polsce miastem-ogrodem był katowicki Giszowiec. Malownicze budynki dawnej robotniczej dzielnicy stanowią dziś jedną z wizytówek miasta. Także w Katowicach znalazły swoją realizację projekty innego rodzaju miejskich terenów zielonych, „ogródków jordanowskich”.

Powrót do idei Ebenezera Howarda jest odpowiedzią na potrzeby współczesnych miast tak często borykających się z problemami dezurbanizacji, fragmentaryzacji przestrzeni miejskich, a co za tym idzie rozpadem więzi międzyludzkich. Katowicka Europejska Stolica Kultury to wizja miasta stawiającego na edukację, nowe technologie i proekologiczne rozwiązania. To szereg działań promujących aktywny tryb życia, społeczną odpowiedzialność oraz współpracę, która nie hamuje kreatywności jednostek.



Otwarcie wystawy SUNFLOWER 2016 w Parlamencie Europejskim, od lewej: prof. Adam Gierek, Poseł do PE, Bogdan Marcinkiewicz, Poseł do PE, Piotr Uszok, Prezydent Miasta Katowice oraz dr Marek Migalski, Poseł do PE



Wystawa SUNFLOWER 2016 pod Parlamentem Europejskim

Metafora ogrodu to nie tylko metafora przyjaznej przestrzeni, ale też otwartości – na pomysły i inicjatywy mieszkańców. Inicjatywa ESK 2016 Katowice jest otwartą biblioteką działań, które wspólnymi siłami mogą zostać zrealizowane.

Dzięki współpracy między Biurem ESK Katowice 2016, posłem do Parlamentu Europejskiego – Bogdanem Marcinkiewiczem oraz Biurem Regionalnym Województwa Śląskiego w Brukseli, idea „Miasta Ogrodów” została zaprezentowana brukselskiej społeczności.

W dniach 23–29 maja, przed Parlamentem Europejskim, ustawiona została ekspozycja „Sunflower 2016”, której autorką jest pochodząca z Chorzowa Agata Norek. Łąka 352 słoneczników wykonanych z plexi rozkwitła przed surowym budynkiem ze szkła i betonu, budząc nie lada zainteresowanie przechodniów. Ekspozycja była niezwykle intrygująca, ludzie zatrzymywali się, podziwiali, interesowali. Pracownicy biura ESK, obecni cały czas przy wystawie, udzielali informacji o stolicy Województwa Śląskiego i przemianach, jakie bezustannie tam się toczą. Przez większość czasu skąpane w słońcu kwiaty wywoływały uśmiech i to, co w idei „Miasta Ogrodów” najważniejsze – pozytywne myślenie!

W dniu 25 maja odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pod Parlamentem Europejskim. Uczestniczyli w nim posłowie do Parlamentu Europejskiego: Adam Gierek, Bogdan Marcinkiewicz, Marek Migalski, a także Prezydent Miasta Katowice, Piotr Uszok.

W godzinach wieczornych, w siedzibie BRWS, odbyła się otwarta dla wszystkich zainteresowanych prezentacja kandydatury Katowic do tytułu ESK. O podejmowanych działaniach opowiadał Prezydent Miasta Katowice – Piotr Uszok oraz przedstawiciele Biura ESK Katowice 2016 – Mirosław Rusecki (rzecznik prasowy) i Elżbieta Owczarek (autorka części wniosku do konkursu). W prezentacji uczestniczyli posłowie do Parlamentu Europejskiego: Małgorzata Handzlik, Marek Migalski i Jan Olbrycht. Prezentacja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, zarówno wśród Polaków, jak i obcokrajowców.

Źródło: BRWS, ESK Katowice 2016



Od akcesji do prezydencji

Zaledwie 7 lat temu byliśmy unijnym nowicjuszem – za parę dni staniemy za sterami Wspólnoty. 31 maja br. w Parlamencie Europejskim w Brukseli dyskutowano zarówno o polskich negocjacjach akcesyjnych jak i planach zbliżającej się prezydencji. Na spotkaniu, które miałam przyjemność współorganizować wraz z posłem Markiem Siwcem w międzynarodowym gronie rozmawiali – Leszek Miller i Grzegorz Napieralski.

Przypomnijmy nieco drogę, jaką Polska przeszła w ostatniej dekadzie, a także niebagatelną rolę lewicy w negocjacjach akcesyjnych. Od października 2001 r. (czyli od momentu zaprzysiężenia) do grudnia 2002 r. (zakończenia negocjacji) rząd Leszka Millera zamknął aż 10 z 30 negocjowanych rozdziałów. Stało się to w ostatnim momencie umożliwiającym Polsce wejście do Unii wraz z pozostałą dziewiątką państw, gdy zagrożenie przełożenia naszej daty akcesji było naprawdę bardzo poważne. Wynegocjowano jednak dobre warunki, lepsze niż w wielu innych krajach – to teraz – z perspektywy czasu dopiero właściwie można ocenić.

Co więcej, mimo opóźnienia na starcie i mocnej „rolnej” końcówki rozmów w Kopenhadze (z premierem Millerem po wypadku helikopterowym, na wózku inwalidzkim i w gorszej formie) rozmowy przeprowadzono w bardzo dobrym stylu – bez ryzyka zerwania negocjacji i z dala od klimatu wojny polsko-polskiej (prezydent vs premier). Ponadto w pierwszych latach człon-

kostwa, nieco zapomniany rząd Marka Belki przygotował bardzo dobrą bazę wyjściową dla Polski odnośnie perspektywy finansowej 2007–13 (wiosenne negocjacje w Luksemburgu w 2005 r.). Wbrew temu, co mówi się dzisiaj, hojny budżet dla Polski nie był wcale zapewniony, a koalicja najbogatszych państw zabiegała o dużo skromniejszą politykę spójności. Sama pracowałam wtedy w komisji

Polska osiągnęła jednak swoje cele – najpierw siłami rządu Belki, a następnie – gabinetu Kazimierza Marcinkiewicza, który dokończył negocjacje jesienią 2005 r. Ten wynik będzie bardzo trudno powtórzyć obecnemu rządowi.

parlamentarnej przygotowującej 7-letni budżet i doskonale pamiętam jak trudne to były rozmowy. Polska osiągnęła jednak swoje cele – najpierw siłami rządu Belki, a następnie – gabinetu Kazimierza Marcinkiewicza, który dokończył negocjacje jesienią 2005 r. Ten wynik będzie bardzo trudno powtórzyć obecnemu rządowi.

Po pierwsze, ze względu na kryzys (finansowy i instytucjonalny) w UE i pęd do oszczędności ze strony państw członkowskich (notabene chcących ciąć niespełna 1% PKB wpłacany do Unii, z mniejszym zapałem podchodzących do oszczędności 99% PKB pozostających w kraju).

Po drugie, z uwagi na reorientację polityk wewnętrznych. W obliczu fiaska zainicjowanej w 2000 r. Strategii Lizbońskiej oraz nowych pomysłów zawartych

w projekcie „Europa 2020” – fundusze unijne będą przesuwane w kierunku innowacji i nowych technologii.

Po trzecie, przestaniemy być statystycznie najbiedniejszym krajem Wspólnoty. Mimo akcesji do Unii w 2007 r. dużo uboższych od nas Bułgarii i Rumunii – Polska jest ciągle traktowana, jako kraj wymagający największej finansowej pomocy, ponieważ w 2006 r. gdy przyjmowano siedmioletni budżet na 2007–2013 tak właśnie było.

Najmłodsze kraje musiały zadowolić się stosunkowo małą pulą pieniędzy pomocowych, ale od 2014 r. to one będą miały „priorytet finansowy” w doganianiu bogatszych. Zakończy się tym samym „premia nowości” dla Polski, a także argument historycznego zadośćuczynienia ze strony „starej” Europy i solidarności z „nowymi”.

Po czwarte, paradoksalnie – w czasie rozmów o budżecie 2014–2020 zaszkodzić może nam zbyt wielu Polaków na wysokich stanowiskach negocjacyjnych: przewodniczącego Rady UE (Donald Tusk), przewodniczącego PE (Jerzy Buzek) i komisarza ds. budżetu (Janusz Lewandowski) – trudno im będzie zachować całkowitą euronutralność, a zbyt akcentowany interes Polski może być rozumiany jako stronniczość, a to usztywniłoby naszych ewentualnych sojuszników i obniżyło wiarygodność naszej prezydencji.

Z pozdrowieniami
z Parlamentu Europejskiego

Lidia Geringer de Oedenberg



Wstępowaliśmy
do Unii
Europejskiej
jako 25 kraj
Wspólnoty

HUSSAJN, BIN LADEN,
MLADIĆ

I NASTĘPNI



Na początku czerwca doprowadzono wreszcie przed Międzynarodowy Trybunał Karny ds. Jugosławii serbskiego generała, Ratko Mladića. Wreszcie – bo generał wymykał się sprawiedliwości aż 16 lat. Jest oskarżony o ludobójstwo, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości. Sąd dysponuje, nieodpartymi jak się zdaje, dowodami obciążającymi Mladića. Mladić był dowódcą serbskich szwadronów śmierci w Srebrenicy, gdzie doszło do masakry muzułmanów. Ale, rzecz jasna, ma prawo do sprawiedliwego procesu... I co? I oto w Hadze Mladić, już na wstępie, oświadczył, iż nie chce, by odczytano choć jedno słowo ze skierowanego przeciw niemu aktu oskarżenia. Ktoś mógłby pomyśleć, że coś w Mladiću pękło, że może dręczą go koszmary, że boli go każde słowo o masakrach popełnianych przez żołnierzy, którymi dowodził. Ależ nie. Mladić nie chciał słuchać aktu oskarżenia dlatego, że, najzwyczajniej w świecie, czuje się niewinny. Co zresztą z prostotą oświadczył. Hannah Arendt w znakomitej książce zatytułowanej „Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła” subtelnie analizowała i charakter zbrodni hitlerowskiego zbrodniarza i niuansy pracy wymiaru sprawiedliwości postawionego wobec bardzo złożonego zadania ukarania złowieszczego biurokraty Eichmanna; jego zbrodni, wbrew pozorom, osądzić wcale nie było łatwo. Ale Eichmann był zbrodniarzem, który nawet jeśli nie do końca uświadamiał sobie ogrom ucynionego przez siebie zła, to przynajmniej sprawiał wrażenie kogoś skruszonego. A Mladić? Jest podobno ciężko chorym człowiekiem. Ale buta go nie opuszcza. „Cały świat mnie zna. Jestem generał Ratko Mladić” – obwieścił na sali rozpraw. I cały świat mógł to oświadczenie usłyszeć i zobaczyć w mediach. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że poświęcając ten felieton sprawie Mladića, na skromną skalę, sam dotłączam do grona tych, dzięki którym serbski generał staje się postacią znaną. Ale piszę o nim, bo chcę zwrócić uwagę na sprawę moim zdaniem istotną, a jakoś przez mass-media specjalnie nie podnoszoną. Idzie mi o okazywaną przez serbskiego generała butę i związany z nią w jakimś stopniu podziw, jakim Mladić cieszy się wśród swoich rodaków obserwujących jego proces i postawę przed sądem w telewizji. Otóż kiedy widzę młodych Serbów głośno przed kamerą deklarujących podziw dla kata Srebrenicy to czuję, że coś tu nie jest w porządku. Nie, nie idzie mi o to, by Mladićowi kazać stać przed Trybunałem we włosienicy, czy o to, by go poniżyć. Ale... Francuski filozof Michael Foucault w rozprawie „Nadzorować i karać” pokazał jak to od pewnego momentu w dziejach Europy zanika związek kary i okrutnej kaźni: „Pod koniec XVIII wieku i z początkiem wieku XIX,

choć miał kilka potężnych rozbłyśków, ponury rytuał kaźni z wolna wygasa” – pisze Foucault. Także prawo do uczciwego, sprawiedliwego procesu, w czasie którego oskarżony ma prawo przedstawić swoje dowody i racje, ma prawo do obrony, otóż to w świecie Zachodu stanowi normę. Normę łamaną, to prawda, ale jednak normę. Były głośne procesy moskiewskie z lat 1936–1938, ale paradoksalnie, nawet ich przebieg świadczy o tym, że pewne normy uznawano za oczywiste, bo przecież w tych sfinansowanych procesach usiłowano zachować (w groteskowej postaci) fasadę prawa i sprawiedliwości. Albo inny przypadek. Wiadomo, jak sądy hitlerowskie ostentacyjnie poniżały generałów którzy wzięli udział w spisku i zamachu na Adolfa Hitlera z 20 lipca 1944 roku. Generałowi von Witzlebenowi odebrano mu pasek od spodni i szelki. Odpowiadając „sądowi” musiał przytrzymywać sobie rękami spodnie. Wyglądało to komicznie, ale nikomu nie było do śmiechu. A człowiek, który von Witzlebena nakazał upodlić – Adolf Hitler? Sądzony za przygotowanie i udział w puczu w dniu 8 listopada 1923 Hitler uczynił z ławy oskarżonych trybunę, z której wygłaszał – szeroko nagłaśniane – oskarżenia Republiki Weimarskiej. Gdyby Hitler miał pewność, że po zakończeniu II wojny światowej zafunduje mu się proces, na którym będzie mógł wygłaszać podobne tyrady, to może zdecydowałby się stanąć przed sądem? Nie mając nic do stracenia Hitler, gdyby go tylko nie powstrzymano, też pewnie i po wojnie okazałby swoją butę. Jak wówczas wygłaszałby proces w Norymberdze? Hitler zdecydował się popełnić samobójstwo, bo prześladowała go wizja, że po klęsce Stalin każe zamknąć go w żelaznej klatce i będzie w tej klatce objeżdżał miasta Związku Radzieckiego, gdzie mieszkańcy będą wyładowywać na nim swoją wściekłość. Zdjęcie schwytanego Saddama Husajna, które obiegło świat, przedstawiało irackiego dyktatora (i zbrodniarza wojennego, bez wszelkiej wątpliwości) w pozie jeśli nie po prostu upokarzającej, to na pewno sygnalizującej bezbronność. Husajn miał otwarte usta i pozwalał, by sprawdzano jego uzębienie. Taka metoda identyfikacji. Ale i łatwy do odczytania symbol. Amerykanie nie pozwolili, by proces rzeźnika z Bagdadu zamienił się w spektakl, na którym mógłby wykrzyzcze swoje obłąkane racje. A egzekucję Husajna ówczesny prezydent USA George Bush jr... przespał. Poszedł spać i polecił, by go nie budzić. A cóż usłyszałby świat Zachodu, gdyby przed sądem stanął Osama bin Laden? I jaki rezonans miałyby jego – buńczuczne, trudno w to wątpić – oświadczenia? Oświadczenia, które byłyby uważnie słuchane w całym świecie muzułmańskim? Osama bin Laden został, jak wiadomo, zastrzelony bez procesu. ■

Polska energetyka atomowa

Polska jest dziś w gronie unijnych zwolenników rozwoju energetyki atomowej, podobnie jak Francja, Czechy, Słowacja, Wielka Brytania i Finlandia. Z dystansem do niej podchodzą Niemcy i Austria oraz Hiszpania i Szwecja. Włochy wycofały się z planów budowy własnej elektrowni. Po analizie potrzeb i możliwości finansowych zdecydowano o włączeniu do planów rozwoju naszej energetyki budowy dwóch elektrowni atomowych. Ostatnio Sejm przyjął zestaw przepisów prawnych dotyczących rozwoju w kraju tej dziedziny. Uzasadnione jest więc pytanie: co dalej?



Kluczowym elementem w utrzymaniu wzrostu gospodarczego w naszym kraju jest gwarancja realizacji zapotrzebowania na energię elektryczną. Dlatego dziś ważnym problemem polskiego rządu jest strategia modernizacji i dalszego rozwoju naszej energetyki. W opinii ekspertów kończą swój żywot stare elektrownie, ich zdaniem coraz bardziej wyeksploatowane są także sieci energetyczne. Szacują oni, że na inwestycje w perspektywie kilkunastu lat trzeba będzie przeznaczyć od 100 do 200 mld zł.

Polska energetyka jest obecnie zdominowana przez klasyczne elektrownie węglowe, pokrywają one ponad 90% naszego zapotrzebowania na energię elektryczną. Aktualnie naszym głównym problemem jest koncepcja dalszego inwestowania w branżę energetyczną, w tym rozłożenie akcentów między inwestycjami w energetykę opartą na tradycyjnym węglu i nieobecną dotąd w naszym kraju energetyką atomową. Wiadomo już, że sami będziemy

budowali dwie elektrownie atomowe. Kilka lat temu była mowa o wspólnym projekcie Polski, Litwy, Łotwy i Estonii, jakim miała być nowa elektrownia atomowa. Było kilka różnych etapów w przygotowaniu koncepcji realizacyjnej i w rozmowach politycznych na najwyższym szczeblu. Gdy w roku ubiegłym wydawało się już, że pomysł wyładował w koszu, opublikowano komunikat, że jednak będzie realizowany wspólny projekt energetyczny z udziałem naszego kraju – elektrownia w Visaginas (Litwa). Udziałowcami będą firmy z Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Ma być oddany do użytku w 2020 roku. Wygląda też na to, że nasze sieci energetyczne mogą być zasilane z dwóch elektrowni atomowych budowanych dziś w pobliżu naszych granic (z elektrowni k. Kaliningradu i na Białorusi).

Budowanie elektrowni w naszym kraju wymagało precyzyjnego przyrządowania prawnego. Ostatnio Sejm przyjął tzw. „pakiet atomowy”. Zno-

welizowano ustawy: prawo atomowe (określono w nim wymogi bezpieczeństwa i kontroli dotyczące lokalizacji, projektowania, budowy, rozruchu i eksploatacji oraz likwidacji obiektów jądrowych, a także zakres nadzoru Państwowej Agencji Atomistyki, która pełni rolę urzędu dozoru jądrowego) oraz tzw. ustawy inwestycyjnej (dotyczy sposobu przygotowaniu i realizacji inwestycji obejmujących budowę obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących). Wydaje się, że decyzja o budowie elektrowni atomowych i rozwiązania prawne regulujące tą branżę stworzyły warunki dla rozpoczęcia procesów inwestycyjnych. Polska planuje wybudowanie dwóch elektrowni jądrowych o mocy 3000 MW każda. Pierwszy blok ma być oddany do eksploatacji w 2020 r. Inwestorem ma być Polska Grupa Energetyczna (PGE).

W gronie liczących się kandydatów do budowy elektrowni w Polsce są dziś:



- rosyjskie koncerny: Atomstrojeksport i InterRao JES, które rozwijają w Rosji energetykę jądrową, są też zaangażowane w budowę elektrowni atomowej na Białorusi i w bułgarskim Belene. Ta ostatnia będzie miała moc 2 000 MW i oddanie do użytku przewiduje się w 2014 roku. Zbuduje ją rosyjski Atomstrojeksport we współpracy z niemieckim Siemens i francuska Areva (wartość kontraktu ok. 4 mld euro),
 - koreański koncern KEPCO, który we współpracy z japońską Toshiba i jej spółką-córką – amerykańskim koncernem Westinghouse wygrało kontrakt (o wartości 20 mld USD) na budowę w Zjednoczonych Emiratach Arabskich czterech reaktorów jądrowych. Koreańczycy w pokonanym polu zostawili konsorcjum francuskich koncernów energetycznych (EdF, GdF, Total i Areva oraz japońskie konsorcjum General Electric i Hitachi).
- a także**
- francuskie koncerny EdF i Areva. Szczególną uwagę proponuję zwrócić na ofertę francuskiego prze-

mystu atomowego. Francja kilka dekad temu przyjęła zupełnie inną niż Polska koncepcję i obecnie jest w stanie zaspokoić swoje potrzeby na energię elektryczną z elektrowni atomowych. Zdaniem wielu ekspertów francuski koncern Areva ma też największe doświadczenie w budowie i eksploatacji reaktorów atomowych, a na pewno w tych technologiach dominuje na Starym Kontynencie. Jego wizytówką jest francuska energetyka atomowa (Francja posiada 58 elektrowni atomowych), znana jest z nowatorskich rozwiązań technologicznych i bezpieczeństwa w eksploatacji swoich reaktorów. Najnowsze francuskie rozwiązania w tej dziedzinie są stosowane w obecnie budowanych elektrowniach atomowych we Francji i w Finlandii.

Dużym atutem Francuzów jest to, że obecnie współpracują z Wielką Brytanią w modernizacji przestarzałych brytyjskich elektrowni. Niedawno brytyjski rząd ogłosił plany budowy nowych elektrowni nuklearnych w miejsce starych, które będą stopniowo wygaszane. Obecnie ok. 20% energii elektrycznej jest wytwarzane w siłowniach nuklearnych. Niemieckie koncerny E.On i Siemens wraz z kontrolowanym przez francuski rząd operatorem elektrowni nuklearnych Arevą porozumiały się w sprawie budowy nowej generacji elektrowni nuklearnych w W. Brytanii. Podstawą koncepcji jest francuski reaktor wodny, ciśnieniowy o mocy 1,6 tys. MW (tzw. EPR). Koncerny będą też współpracowały w rozwoju tzw. reaktora wodnego wrzącego (SWR).

Powyższe dokonania stawiają francuską ofertę uczestnictwa w realizacji polskich inwestycji w roli faworyta. Francuski rząd silnie lobbuje za EdF i Areva w sprawie realizacji w naszym kraju programu energetyki jądrowej. Dodatkowym atutem są tu francuskie inwestycje w Polsce (9000 firm, które zatrudniają ok. 200 tys. pracowników).

Francuzi zgłaszając swoją ofertę zaoferowali przeszkolenie kolejnej grupy (25) specjalistów we francuskich instytucjach związanych z energetyką nuklearną.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na amerykańsko-japoński Westinghouse oraz GE Hitachi, w kontekście najbliższej wizyty amerykańskiego prezydenta w Polsce. Firmy te obiecują w przypadku wyboru ich koncepcji szeroką pomoc i współpracę. GE-Hitachi jest także inwestycyjnie zaangażowane w Polsce (koncern zatrudnia obecnie ponad 10 tys. pracowników, posiada w Polsce dwa centra badawczo-rozwojowe i trzy fabryki. Jest też zaangażowane w budowę farm wiatrowych.

Amerykanie (ich propozycja to 3,5 mld euro/blok 1000 MW) dobrze przygotowali się do walki o ten kontrakt. Podpisali umowy o współpracy w polskim programie atomowym ze Stocznia Gdańsk i producentem kotłów firmą RA-FAKO oraz nawiązało też współpracę z czterema uczelniami wyższymi, które są zainteresowane kształceniem specjalistów w tym zakresie. Podpisali też umowę z Instytutem Energii Atomowej POLATOM.

Nie bez szans jest też amerykański koncern – Westinghouse, który poinformował o prawdziwej ofensywie w Europie. Zamierza ubiegać się o zamówienie na rozbudowę czeskiej elektrowni Temelin, budowa nowych elektrowni w Szwecji, w Finlandii oraz w Wielkiej Brytanii, gdzie koncern już wystartował w przetargu. Firma zamierza uczestniczyć w budowie elektrowni Visaginas na Litwie.

Podsumowując uważam, że zbliża się finał rozgrywki o uczestnictwo w realizacji polskiej inwestycji. Ciekawe, czy i tym razem (podobnie jak wyborze przy F 16) wybierzemy amerykańską firmę, czy wybierzemy europejską ofertę. ■



ZDJEŃIA: STOCK

Amerykański prezydent w Europie

Barack Obama zasadniczo różni się od swojego republikańskiego poprzednika stylem uprawiania polityki i jak sądzą przede wszystkim rozumieniem świata. W sytuacji kryzysowej wygrał wybory i przejął kierownictwo krajem, który przez kilkadziesiąt lat dominował w wielu obszarach współczesnego świata. Dziś ma on świadomość, że w tym świecie tworzy się nowy porządek i nie ma już powrotu do tego co było jeszcze nawet kilka lat temu. Na pewno jest realistą i wie, że Ameryka nie jest już dzisiaj główną lokomotywą gospodarki światowej.

Wie też, że kwestionowane jest jej przywództwo polityczne, chociaż w dalszym ciągu Stany Zjednoczone dominują militarnie. Kluczem do zrozumienia jego wizji współczesnego świata jest zdanie, które wypowiedział w trakcie ostatniej europejskiej podróży: „Ameryka nie jest w stanie sama sprostać zagrożeniom obecnego stulecia i świat nie jest im w stanie sprostać bez Ameryki. Nie możemy ani odwrócić się od świata, ani zmusić go strachem do posłuszeństwa”. Spójrzmy z kilku różnych punktów widzenia na atuty i problemy tego kraju.

● W ostatnich kilkadziesiąt latach Stany Zjednoczone dominowały nad

resztą świata. Niestety nie uchroniły się od choroby, którą tak dobitnie określa historyczne już powiedzenie, że „każda władza (lub przewaga nad innymi) demoralizuje, a władza absolutna (...) demoralizuje w sposób absolutny”. Stąd dzisiaj, gdy USA są poważnie osłabione, zbierają też owoce swojej, jeszcze niedawnej pychy i arogancji w stosunkach z innymi. Teraz Amerykanie muszą uczyć się na nowo współpracy, muszą starać się przekonywać i pozyskiwać innych dla własnych propozycji, muszą z nimi rozmawiać po partnersku. Mimo tych wstępnych uwag proponuję nie zapominać, że w dalszym ciągu jest to jeszcze największa potęga współczesnego świata!



FOTO: WIKIPEDIA

● W nowej sytuacji, kiedy kończy się unilateralizm, a zaczyna się okres, kiedy kluczowe decyzje dotyczące polityki globalnej będą podejmowane w większym gronie, Stany Zjednoczone będą musiały w swojej polityce uwzględnić także polityczne cele oraz interesy innych krajów. Aktualnym staje się pytanie, z kim w pierwszej kolejności będą musiały się liczyć. Jest prawdą, że dzisiaj Unia Europejska ma większą gospodarkę, lecz jednak jej stabinością jest to, że nie jest ona jednolita politycznie, a jeśli do tego dodać obecny stan unijnej gospodarki, to trudno mówić o posiadaniu przez nią już dziś równorzędnej z USA pozycji politycznej w świecie. Nieco inaczej wyglądają sprawy w Azji, a szczególnie



na Dalekim Wschodzie. Mimo dużych osiągnięć w tempie rozwoju gospodarczego nie można jeszcze obecnie przeceniać szybko rozwijających się nowych potęg jak Chiny i Indie. Jednak jeśli zauważyć, że współpracują one w ramach BRICS (grupa krajów wzrastających w składzie Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i RPA), gdzie mieszka 40% ludności świata, że pod patronatem Chin zaczyna przybierać realne kształty koncepcja największej strefy wolnego handlu na bazie grupy krajów ASEAN, że powstała Szanghajska Organizacja Współpracy (w składzie: Rosja, Chiny, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan), które posiadają strategiczne zasoby surowców, w tym także ropy i gazu, ale też uranu, metali rzadkich, tak niezbędnych dla wysokiej klasy technologii, to trudno nie zauważyć, że Stany Zjednoczone stają dziś „twarzą w twarz” ze światem innym niż kiedyś, a on rozwija się z większą dynamiką niż USA.

- W poprzednich kilku prezydenckich kadencjach niewyczuwalnie dla wielu obserwatorów zmienił się system polityczny Ameryki. Polityka amerykańska jest dziś w większym niż kiedykolwiek stopniu zależna od swojego centrum finansowego, od interesów wielkich korporacji, a ci, jak to podkreślają obserwatorzy w większym stopniu kierują się chęcią osiągania szybkich zysków, niż długofalowymi interesami kraju. Dobrym tego przykładem są szczególnie przywileje podatkowe np. dla koncernów paliwowych, które zostały przez nie uzyskane w czasie prezydentury G.W. Busha. I teraz, kiedy finanse kraju są w opłakanym stanie, a koncerny naftowe osiągają rekordowe zyski senat odrzucił prezydencką propozycję likwidacji przywilejów podatkowych wartości 21 mld USD.

Główna część amerykańskiego PKB to konsumpcja, która przez wiele poprzednich lat była silnie wspierana kredytami. Dziś Ameryka i Amerykanie są inni, nieco ostrożniej podchodzą do swoich zakupów. Ostrożność spowodowana kryzysem w znacznym stopniu zredukowała dotychczasowy, amerykański zakupowy optymizm.

- Warto też podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: co znaczące pozostało z amerykańskich atutów z przeszłości i w jakim stopniu mogą one mieć znaczenie w przyszłości. Na pewno są nimi olbrzymie możliwości tkwiące w wiedzy ośrodków naukowych i w zapleczu badawczym wielkich korporacji. W tym celu warto prześledzić listy światowych osiągnięć naukowych (liczbę noblistów), unikalnych rozwiązań technicznych i technologicznych chronionych patentami, listę rankingową światowych uczelni, czy też firm wiodących w świe-



ZDJĘCIA: STOCK

cie w dziedzinach uznawanych za nośniki postępu technicznego. To w dobie gospodarki opartej na wiedzy, jest dziś kluczem do sukcesu biznesowego.

Mimo, iż wielu ekspertów lokuje przyczyny ostatniego kryzysu na amerykańskich rynkach finansowych, to jednak w dalszym ciągu miliardowe sumy z zagranicy są lokowane w ich instytucjach finansowych. Oznacza to, że niewiele zmieniło się zaufanie do amerykańskiej gospodarki i jej waluty, a także do ich zdolności do efektywnego inwestowania tych pieniędzy w świecie.

A teraz o kilku ważnych, ale i trudnych dziś sprawach dla amerykańskiej gospodarki:

- Głównym dziś problemem Ameryki jest wysoki poziom deficytu budżetowego i handlowego oraz najwyższy w świecie dług publiczny. Zadłużenie przekroczyło już ustawową wielkość (14,3 mld USD) i zbliża się do wielkości rocznego PKB. Tegoroczny deficyt budżetowy wyniesie o. 1,65 mld USD co oznacza, że wywiązywanie się ze zobowiązań, wymaga zaciągnięcia kolejnych pożyczek (a jest to ok. 125 mld USD miesięcznie...). W tej sytuacji nie są atutem amerykańskie rezerwy w złocie szacowane na ok. 370 mld USD. Przedstawione cyfry nie wymagają komentarza.
- Przez prawie cały wiek atutem amerykańskim był dolar. Dziś jest on na najniższym od 1973 r. poziomie. USA zapewniają, że są zainteresowane utrzymaniem wartości swojej waluty, jednak przeczą temu działaniom wprowadzającym na rynek setki mld USD, by utrzymać wzrost gospodarczy. Paradoksem jest też to, że działaniami na rzecz utrzymania rynkowej wartości dolara są w pierwszej kolejności Chiny i Japonia, które są posiadaczami największej ilości amerykańskich papierów rządowych w swoich rezerwach. USA nie martwią się swoją walutą, bo spadek jej wartości poprawia konkurencyjność amerykańskich produktów, podczas gdy dbają o niego Chiny, bo chcą utrzymać

opłacalny eksport do USA, by ludzie mieli pracę.

- Od dłuższego czasu świat rozwija się szybciej niż gospodarka amerykańska, a mam tu na myśli produkcję. Co prawda w wielkości PKB (w cenach nominalnych) USA mają dziś dużą przewagę nad drugimi w kolejności Chinami (15,2 mld USD/6,5 mld USD) i przy utrzymaniu dotychczasowych tendencji wzrostowych zrównanie się obu gospodarek jest możliwe dopiero w latach 2020–2025. Jednak jeśli przyjąć do porównania PKB obu krajów wg parytetu siły nabywczej (purchasing-power parity), to według prognoz MFW wartość chińskiej gospodarki w tym roku wyniesie 11,2 mld dol. i wzrośnie do 2016 roku do 19 mld dol. podczas gdy Wartość amerykańskiej gospodarki w tym roku wyniesie 15,2 mld dol., a w 2016 wzrośnie do 18,8 mld dol. Zrównanie i wyprzedzenie przez Chiny gospodarki USA jest więc realne i może być historycznym momentem przystawienia „zmiany warty” w gospodarce światowej.
- Przez wiele lat Ameryka miała nadzieję, że Daleki Wschód, a w tym przede wszystkim Chiny zadowolą się produkcją prostą (bawełniane koszulki, tenisówki). Dziś w I kw. 2011 roku w amerykańsko-chińskim handlu produktami zaawansowanej technologii USA mają deficyt na poziomie 24 mld USD. Na ten wynik zapracowały także kraje wysoko rozwinięte (także USA) przenosząc do Chin swoje ośrodki badawczo-rozwojowe oraz zakłady produkcyjne.
- Amerykańskim problemem w pokryzysowej gospodarce jest wysokie bezrobocie. Przed 2008 rokiem był on na poziomie 4–5 proc. W okresie kryzysu 2008–9 pracę straciło ponad 8 mln. Obecnie ten wskaźnik wynosi ok. 9 proc. (choć do grupy bezrobotnych nie wlicza się osób pracujących w niepełnym wymiarze, a jest ich ok 4 mln oraz tych, którzy zrezygnowali z poszukiwania jej). ■



Firma w laurach

Z Prezesem Zarządu AQUA S.A. **Piotrem Dudkiem** rozmawia Hanka Jarosz-Jałowicka

– AQUA i Pan osobiście otrzymaliście ostatnio liczące się nagrody. Firmie przyznano Złotą Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego i wyróżnienie Ekolaur Dekady Polskiej Izby Ekologii. AQUA została także desygnowana, jako jedno z najlepszych polskich przedsiębiorstw, do European Business Awards, gdzie oprócz niej typowało swoje firmy 9 państw europejskich. Pan natomiast wzbogacił swój stan posiadania o Odznakę Honorową, przyznaną za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Ma Pan już tyle tych przeróżnych nagród, że gdyby zechciał Pan umieścić wszystkie dyplomy na ścianach gabinetu, to nie starczyłoby na nie miejsca i musiałby Pan rozwiesić je w sekretariacie. Które z nich liczą się najbardziej?

– To nie dla mnie są te wszystkie nagrody tylko dla Firmy, dla Koleżanek i Kolegów. Kolejne otrzymywane dyplomy są potwierdzeniem, że te poprzednie

nie były owocem jednorazowego zrywu, tylko wyrazem konsekwencji w prowadzonej polityce udoskonalania firmy, co służy lepszemu zaspokajaniu potrzeb klientów. Poza tym do przesłanek uzasadniających nasz udział w konkursach, należy także i to, że jest to metoda propagowania rozwiązań, które u nas zostały zastosowane i zdały egzamin, więc mogłyby je także przejąć inne firmy wodno-kanalizacyjne. Nasza branża jest w zasadzie niekonkurencyjna, a innowacje zastosowane w AQUA-ie pozwalają z jednej strony obniżyć koszty wody i poprawiać jej jakość, a z drugiej minimalizują niepożądany wpływ na środowisko. Nasze działania nie są tajne. Jeżeli dostajemy za nie nagrody to jest to dodatkowe propagowanie dobrych rozwiązań. Może więcej firm pójdzie tą drogą. I też będą miały takie efekty, jakie nam udało się osiągnąć.

– Proszę wymienić te nowatorskie rozwiązanie, które uważa Pan za najważniejsze, za najcenniejsze?

– Wykorzystanie energii odnawialnej, która w wielkiej ilości jest dostępna w wodzie i ściekach. Można ją wykorzystać nie tylko do ogrzewania lokali ale nawet pływalni, wtedy znakomicie obniżają się koszty ogrzewania spadając nawet o połowę, w porównaniu z ogrzewaniem tradycyjnym gazem czy koksem. Taka działalność także oszczędza środowisko. Druga rzecz – niebывале istotna – to stale rosnąca ilość energii elektrycznej otrzymywana z biogazu, czyli gazu który powstaje z fermentacji osadów pościekowych. Ten gaz spalany w generatorach daje z kolei energię elektryczną. Mamy już pół megawata takiej własnej energii, co na przykład pokrywa potrzeby oczyszczalni w pięćdziesięciu procentach, jeszcze niedawno było jej dwadzieścia procent. Teraz produkujemy dwa razy tyle. Poza tym, że oszczędzamy na zakupach to jeszcze możemy sprzedawać tak zwane Zielone Certyfikaty, które otrzymuje się za produkcję energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych, czyli w tym przypadku z biogazu. Ponieważ energetyka zawodowa jest zobowiązana produkować ze źródeł odnawialnych, a nie zawsze to robi, dlatego poszukuje i kupuje Zielone Certyfikaty, a my za ich sprzedaż mamy dodatkowe pieniądze. W zeszłym roku nasze oszczędności z tytułu produkcji z biogazu wyniosły milion złotych, w tym roku osiągną dwa miliony. Prócz tego produkuje się jeszcze ciepło do celów technologicznych.

W oczyszczalni w Komorowicach sto procent zapotrzebowania na ciepło jest zaspokajane z własnych źródeł, a energia elektryczna z własnych generatorów już w prawie w pięćdziesięciu procentach też pokrywa jej potrzeby. Teraz jesteśmy całkowicie odłączeni od przedsiębiorstwa energetyki ciepłej. Obecnie szukamy sposobu jak zużytkować nadmiar wytwarzanego ciepła. To nie jest takie



Nagrodzeni podczas gali konkursu EKOLAURY, wyróżnienia przyznanego przez Polską Izbę Ekologii. Prezes Piotr Dudek stoi w środkowym rzędzie pierwszy z lewej



Oczyszczalnia-Komorowice



Zapora Wapienica

proste, bo produkuje się je bez przerwy, przez cały rok.

– Pytałam – może niekoniecznie fortunnie – o nagrody, które dla AQUA-y były najważniejsze, może istotniejsze będzie pytanie jakie osiągnięcia firmy uważa Pan za najwartościowsze?

– To, że ludzie mają stałe, bez przerw dostarczaną wodę i to dobrej jakości, po cenach najniższych w województwie śląskim, stanowi korzyść dla mieszkańców i jest także naszym sukcesem. Przekazujemy rocznie około 15 milionów m³ wody oraz odbieramy i oczyszczamy 11 milionów m³ ścieków. Woda z AQUA-y dociera do około 300 tysięcy mieszkańców, przez około 40 tysięcy punktów sprzedaży.

Posiadamy dwie duże i dziesięć mniejszych stacji uzdatniania wody, około 2000 kilometrów sieci wodociągowej i około 1000 kilometrów sieci kanalizacyjnej, spółka oczyszcza ścieki w dwóch biologicznych oczyszczalniach.

W spółce działa Zintegrowany System Zarządzania, w oparciu o normy ISO 9001:2008, 14001:2004 oraz ISO 22000:2005. W 2006 roku jako pierwsza w Unii Europejskiej w branży wodociągowo-kanalizacyjnej AQUA certyfikowała System Zarządzania Bezpieczeństwem Żywności. Dodatkowo Laboratorium Centralne AQUA S.A. posiada akredytację Polskiego Centrum Akredytacji na zgodność z normą ISO 17025:2005.

Spółka realizuje strategię zrównoważonego rozwoju w zgodzie z wymogami Unii Europejskiej poprzez – jak już mówiłem – wykorzystanie biogazu do generowania energii elektrycznej i ciepłej. Dodatkowo Spółka wprowadziła nowoczesne metody uzdatniania wody (lampa UV), stosuje efektywne technologie kompostowania osadów ściekowych, a także wprowadziła technologię chowu ryb w oparciu o oczyszczone ścieki komunalne. AQUA wprowadziła autorskie rozwiązanie wspomagające monitorowanie wdrożonych systemów.

– Z Pana wypowiedzi trochę wynika, jakby AQUA zrealizowała już wszystko co tylko mogła zrobić, a tymczasem na pewno macie jeszcze jakieś dalsze plany?



Czaniec zbiornik retencyjny na rzece Sole

– W zasadzie kończymy zadania realizowane z Funduszu Spójności związane z budową 150 km kanalizacji, z wymianą kilkunastu kilometrów wodociągów. Całkowity koszt realizacji tego przedsięwzięcia wynosi ponad 206 milionów złotych. Koniec tych prac przewidujemy w roku 2013. Bielsko-Biała zo-



Ujęcia infiltracyjne w Kobiernicach

stanie prawie całkowicie skanalizowane. Oczywiście, może się zdarzyć, że ktoś ze stuśiedemdziesiątysięczonej rzeszy obywateli, kto mieszka gdzieś w odosobnieniu, szczególnie daleko od sieci nie zostanie do niej podłączony, ale to może dotyczyć około 1 procenta potencjalnych odbiorców. W miarę jak miasto będzie się poszerzało i ci ludzie dołączą do systemu wodno-kanalizacyjnego, ale to już będzie realizowane nie z unijnych Funduszy Pomocowych, z których można opłacać tylko to, co zrealizuje się w zaplanowanym okresie.

– Oprócz dostarczania wody i zajmowania się utylizacją ścieków, ofiarowaliście mieszkańcom Bielska-Białej znakomitą pływalnię, przysporzyło Wam to zapewne wielu sympatyków.

– Chcieliśmy i chcemy istnieć w przestrzeni publicznej miasta. Zbudowaliśmy basen, nie tylko dlatego, że dysponujemy wodą i ciepłem, ale przede wszystkim, że takiego obiektu Bielsku brakowało. Przy basenie powstał niebywale prężny klub fitness, więc z pływalni zrobił się cały kompleks rekreacyjny, użytkowany przez tych wszystkich, którzy dbają o swoje zdrowie. Ciągłe przybywa chętnych, zajęcia są już i na parterze, i w rotundzie, gdzie można nie tylko ćwiczyć, ale równocześnie patrzeć na piękną panoramę miasta. Basen czynny jest 16 godzin, nie wynajmujemy go w całości klubom czy innym uprzywilejowanym grupom, nie może się więc zdarzyć, że ktoś odejdzie z kwitkiem. Najwyżej będzie musiał troszkę poczekać, jeżeli będzie pełno. No i udaje nam się zarządzać tym obiektem tanio i efektywnie.

– Zapomniał Pan o pięknej fontannie przed teatrem, którą też ofiarowaliście mieszkańcom miasta.

– Nie zapomniałem, tylko to jest – urokliwy, bo urokliwy – ale margines naszej działalności.

– Dziękuję za rozmowę.



Program Ramowy

na Rzecz Konkurencyjności i Innowacji

Antonina Kaniszewska, Krajowy Punkt Kontaktowy Programu IEE,
Krajowa Agencja Poszanowania Energii S.A.

Głównym celem nowej Strategii Lizbońskiej jest uczynienie z Unii Europejskiej najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej oraz opartej na wiedzy gospodarki na świecie. Gospodarki, w której stworzone są przyjazne warunki dla funkcjonowania małych i średnich przedsiębiorstw oraz następująca większa zbieżność między państwami członkowskimi.

Jednym z instrumentów przygotowanych przez Komisję Europejską, służącym realizacji zadań wyznaczonych przez Strategię Lizbońską, jest Program Ramowy na Rzecz Konkurencyjności i Innowacji (*Competitiveness and Innovation Framework Programme 2007-2013* – CIP).

Zadaniem programu CIP jest wspieranie działalności innowacyjnej (w tym innowacji ekologicznych), zapewnienie lepszego dostępu do środków finansowych oraz świadczenie na poziomie regionalnym usług wsparcia dla biznesu. Program ma zachęcać do szerszego i lepszego wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) oraz wspomagać rozwój społeczeństwa informacyjnego. Jego celem jest również promowanie wykorzystania odnawialnych źródeł energii i poprawa efektywności energetycznej.

Program CIP ma także wspomagać działanie innych programów z zakresu badań, rozwoju technologicznego, kształcenie ustawiczne oraz działania dla poprawy spójności.

Podprogramami szczegółowymi wchodzącymi w skład CIP są:

- Program na Rzecz Przedsiębiorczości i Innowacji (EIP) obejmujący działania na rzecz przedsiębiorczości, małych i średnich przedsiębiorców, konkurencyjności i innowacji;
- Program na Rzecz Wspierania Polityki w zakresie Technologii Informacyjnych i Komunikacyjnych (ICT-PSP) mający na celu szybkie wdrożenie technologii informacyjnych i komunikacyjnych, a także pobudzenie innowacji poprzez zwiększenie zakresu stosowanych technologii;

- Program „Inteligentna Energia – Europa” (IEE) obejmujący działania mające na celu poprawę efektywności energetycznej oraz racjonalne wykorzystanie zasobów energetycznych, promowanie nowych i odnawialnych źródeł energii oraz wspieranie dywersyfikacji jej źródeł.

Budżet Programu CIP dla wszystkich państw uczestniczących w Programie na lata 2007–2013 wynosi 3.631,3 mln euro.

W Programie CIP nie ma kwot przypisanych na dany kraj lub region. Oznacza to finansowanie najlepszych ofert złożonych w ogólnowspólnotowych konkursach lub przetargach.

KRAJOWE PUNKTY KONTAKTOWE (KPK) DLA PROGRAMU CIP

Informację o programie CIP dla beneficjentów w Polsce zapewniają KPK finansowane przez Ministerstwo Gospodarki i koordynowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Na polskiej stronie programu CIP www.cip.gov.pl oraz bezpośrednio w Krajowych Punktach Kontaktowych dla poszczególnych podprogramów programu CIP możecie Państwo również uzyskać informacje na temat aktualnie otwartych konkursów oraz dostępnych instrumentów finansowych.

W 2011 roku zakończyły się już konkursy w ramach programu IEE (termin składania minął 12 maja i 15 czerwca) oraz programu ICT-PSP (termin składania wniosków minął 1 czerwca). W chwili obecnej warto zwrócić szczególną uwagę na otwarty konkurs w dziedzinie ekoinnowacji w Programie CIP EIP: CIP-Eco-innovation-2011. Konkurs pozosta-

nie otwarty do 8 września 2011. Projekty można składać w 5 obszarach priorytetowych: recycling materiałów, zrównoważone budownictwo, sektor spożywczy, sektor wodny oraz zielony biznes.

Funkcję KPK pełnią:

INSTYTUT PODSTAWOWYCH PROBLEMÓW TECHNIKI PAN (IPPT PAN)

KRAJOWY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UNII EUROPEJSKIEJ

Al. Żwirki i Wigury 81
02-091 Warszawa

- dla Programu na Rzecz Przedsiębiorczości i Innowacji EIP (z wyłączeniem Instrumentów Finansowych dla MSP)
tel. (+48-22) 828 74 83,
e-mail: cip.eip@kpk.gov.pl
- dla Programu na Rzecz Wspierania Polityki w zakresie ICT-PSP
tel. (+48-22) 828 74 83,
e-mail: cip.ict@kpk.gov.pl
tel. (+48-12) 633 32 53 w. 25
e-mail: cip.ict@mwi.pl

ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH (ZBP)

- dla Programu na Rzecz Przedsiębiorczości i Innowacji EIP: Instrumenty Finansowe dla MSP
ul. Kruczkowskiego 8
00-380 Warszawa
tel./faks (+48-22) 696 64 95
e-mail: kpkcip@zbp.pl

KRAJOWA AGENCJA POSZANOWANIA ENERGII S.A. (KAPE S.A.)

- dla Programu „Inteligentna Energia – Europa”
ul. Mokotowska 35
00-560 Warszawa
tel. (+48-22) 626 09 10
faks (+48-22) 626 09 11
e-mail: kpkiee@kape.gov.pl

Artykuł sfinansowany ze środków Ministerstwa Gospodarki



KONKURS dla firm i instytucji!

Monika Jarzemska, Krajowa Agencja Poszanowania Energii S.A.

Konkurs „Polskie Trofeum Energetyczne” promujący oszczędzanie energii w budynkach biurowych poprzez zmianę zachowań pracowników

Konkurs organizowany jest w ramach kampanii informacyjno-promocyjnej „Energooszczędne Biuro”, realizowanej przez Krajową Agencję Poszanowania Energii S.A., dofinansowanej ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Celem konkursu „Polskie Trofeum Energetyczne” jest promowanie racjonalnego użytkownika energii w budynkach biurowych zarówno w obszarze eksploatacji urządzeń jak i wdrażania ciekawych rozwiązań nieinwestycyjnych. Konkurs „Polskie Trofeum Energetyczne” jest kontynuacją europejskiego konkursu realizowanego przez KAPE S.A. w ramach dwóch edycji projektu unijnego Energy Trophy.

Do bieżącej rundy konkursu zapraszamy **wszystkie podmioty publiczne jak również prywatne, które posiadają budynek wykorzystywany do celów biurowych.**

Aby wziąć udział w konkursie organizacja musi posiadać odrębny budynek biurowy, w którym zużycie energii może zostać zmierzone oraz udokumentowane za okres ostatnich 2–3 lat. Spełnienie tych warunków zostanie zweryfikowane poprzez internetowy kwestionariusz przed ostatecznym przyjęciem zgłoszenia firmy do konkursu.

Uczestnictwo w konkursie jest nieodpłatne.

Termin rozpoczęcia właściwej części konkursu został wyznaczony na 1 września 2011 r. Firmy i instytucje, mogą zgłaszać się od 1 czerwca 2011. Rusza wówczas faza przygotowawcza, w ramach której uczestnicy mogą opracować wewnętrzne kampanie informacyjne, zebrać informacje na temat profili zużycia energii i dostarczyć organizatorowi wymagane dane. Rekrutacja zostanie zamknięta z końcem lipca 2011 r. Po przystąpieniu zgłoszenia uczestnicy automatycznie objęci są pomocą ze strony organizatora w przygotowaniu kampanii

motywacyjno-informacyjnej dla pracowników biurowych. Konkurs potrwa do 31 maja 2012 r.

Nie przegap tej szansy!!! To właśnie Twoje przedsiębiorstwo może być najlepsze!!!

Konkurs wygra ta firma lub instytucja, która w trakcie trwania konkursu:

- 1) zaoszczędzi najwięcej energii w jednym budynku biurowym, poprzez zmianę zachowań pracowników i niewielkie nisko-kosztowe działania
lub
- 2) zaplanuje i przeprowadzi najlepszą kampanię informacyjną motywującą swoich pracowników do oszczędzania energii.

Warto spróbować, gdyż oszczędność energii to również oszczędność pieniędzy!!!

Średnia oszczędność energii uzyskana w poprzednich konkursach wynosiła około 12%. Natomiast zwycięzcom dzięki realizacji kompleksowych działań udało się uzyskać oszczędności sięgające aż 40% w ciągu roku trwania konkursu.

Warunki udziału w konkursie oraz więcej informacji na jego temat można znaleźć na stronie Krajowej Agencji Poszanowania Energii S.A. www.kape.gov.pl

Pytania w sprawie konkursu można kierować do:

Moniki Jarzemskiej i Antoniny Kaniszewskiej
Krajowa Agencja Poszanowania Energii S.A.
tel. (22) 626 09 10, e-mail: projektbiuro@kape.gov.pl



Brama Europy

Rozmowa z **Mirosławem Karapytą**, Marszałkiem Województwa Podkarpackiego



– **Panie marszałku, Podkarpacie to region położony – jeśli spojrzeć na mapę – na peryferiach Unii Europejskiej. Czy to położenie nie ogranicza możliwości rozwojowych województwa?**

– Można też spojrzeć na Podkarpacie jako na pierwszy z europejskich regionów, jaki wita przybyszów ze Wschodu, zobaczyć w nim „Bramę Europy”. Mnie osobiście znacznie bliższa jest taka wizja Podkarpacia. Pogranicze polsko-ukraińskie – skrzepowane teraz ograniczeniami układu Schengen – to jednak strefa bujnie rozwijającego się handlu przygranicznego, który – według badań GUS – tylko w III kwartale 2008 roku wygenerował obroty szacowane na blisko 500 mln zł. Nieprzypadkowo w pobliżu przejścia granicznego w Korczowej powstaje wielki kompleks handlowo-logistyczny Dolina Korczowa, spełniający najwyższe standardy warunków dla handlu hurtowego i detalicznego oraz obsługi wszystkich klientów. Docelowo powierzchnia trzech dużych obiektów handlowo-usługowych będzie liczyć ponad 70 tys. m². W okolicach tego przejścia granicznego polski odcinek autostrady A4 połączy się z jej ukraińską częścią tworząc europejski korytarz transportowy Berlin – Kijów. Czynimy też zabiegi, aby do europejskiej sieci TEN-T włączący polski odcinek drogi ekspresowej S-19. Powstałby wtedy korytarz transportowy Via Carpatia od litewskich wybrzeży Bałtyku po Morze Czarne i Śródziemne. Porozumienie w tej sprawie podpisali w październiku ubiegłego roku w Łańcucie ministrowie transportu Litwy, Polski, Słowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii i Grecji. Ideę budowy tej drogi wspierają też marszałkowie województw Polski Wschodniej i Mazowsza. Dla Podkarpacia ta inwestycja ma kluczowe znaczenie, bo w okolicach Rzeszowa przecinałaby się z autostradą A-4. Będziemy dzięki temu mieli bezpośrednie połączenie drogowe z północą, południem i zachodem Europy oraz ze stolicą Ukrainy.

– **Jak te przemiany w regionie wspierają fundusze europejskie?**

– Bez środków z UE taki skok cywilizacyjny nie byłby możliwy. Chodzi tu

o miliardy złotych z programu Infrastruktura i Środowisko, który wspiera budowę i przebudowę infrastruktury komunikacyjnej i ochrony środowiska, PO Rozwój Polski Wschodniej, dzięki któremu rozwijamy między innymi szerokopasmową sieć internetową za blisko 300 mln złotych. Wreszcie Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego, dzięki któremu samorząd województwa ma na lata 2007–2013 do dyspozycji 1 136 000 000 euro. To olbrzymi zastrzyk pieniędzy na różne działania: od ochrony zabytków, poprawę jakości dróg, ochronę zdrowia, naukę, wspieranie przedsiębiorczości po rewitalizację terenów zdegradowanych. Podkarpacie zajęło wysokie, 5 miejsce w rankingu województw najefektywniej wykorzystujących fundusze europejskie na rozwój regionalny. Dzięki temu dostaniemy dodatkowo 62,5 mln euro do wykorzystania z Krajowej Rezerwy Wykonania i Dostosowania Technicznego. Czwarte miejsce w wykonaniu PO KL to dodatkowo prawie 60 mln euro do wykorzystania. Łącznie Podkarpacie otrzyma więc wsparcie na dodatkowe projekty w kwocie ponad 112 mln euro. To powód do satysfakcji ale też poważny zastrzyk finansowy na realizację projektów wpływających na przyspieszenie rozwoju cywilizacyjnego. Ważnym momentem, aby wyeksponować i pokazać innym potencjał regionu będzie czas polskiej prezydencji w UE, którego jednym z priorytetów będzie polityka wschodnia UE i nadanie nowego impulsu programowi Partnerstwa Wschodniego. Podkarpacie jest naturalnym liderem w promowaniu otwarcia UE na Wschód.

– **Jak na tle wspomnianych przez pana inwestycji infrastrukturalnych przedstawiają się działania w ramach programów rewitalizacji?**

– W ramach osi VII RPO Spójność wewnątrzregionalna przeznaczono na działania rewitalizacyjne ponad 79,5 mln euro, w tym najwięcej na rewitalizację miast – ponad 45,7 mln (działanie 7.1), rewitalizację obszarów zdegradowanych

blisko – 11,2 mln (działanie 7.2) a na aktywizację obszarów zmarginalizowanych gospodarczo – ponad 22,6 mln euro (działanie 7.3). Na wszystkie działania złożono łącznie 136 wniosków o dofinansowanie. Na działanie 7.1 – wpłynęło 83 wnioski, 7.2 – 41 i na 7.3 – 12. Do tej chwili zostało zatwierdzonych do realizacji 47 wniosków. Pozostałe są w trakcie oceny.

– **Jakie najważniejsze, najbardziej spektakularne projekty w tym zakresie mógłby pan marszałek wskazać?**

– Jeden z najbardziej spektakularnych i budzących w swoim czasie największą dyskusję projektów widać nawet z okien urzędu marszałkowskiego. Tuż obok słynnego rzeszowskiego pomnika Czynu Rewolucyjnego znajduje się plac służący przez lata jako centralny parking miasta. Miasto Rzeszów zwróciło ten teren zakonowi bernardynów. Według realizowanego przez zakon projektu powstanie w tym miejscu centrum religijno-kongresowe w podziemnym parkingiem, nad którym będą się znajdować ogrody włoskie. Rzeszów zyska w centrum administracyjnym miasta dodatkowe atrakcyjne tereny rekreacyjne nie tracąc nic na funkcjonalności tego obszaru. Przywrócenie do dawnej świetności zabytkowego kompleksu pałacowo-parkowego w Przemyślu, zabytkowego centrum miasta w Sędziszowie Małopolskim, Leżajsku, Narolu, Dynowie, Lesku – to projekty, które łączą troskę o zachowanie zabytkowej substancji podkarpackich miast z poprawą funkcjonalności i dostosowaniem do wymogów i potrzeb mieszkańców oraz turystów. Drugą grupę projektów stanowią działania na rzecz przywrócenia użytkowej funkcjonalności zdegradowanym obiektom i przestrzeniom po upadłych zakładach, fabrykach, gospodarstwach rolnych. Te projekty przewidują adaptację opuszczonych, bezpiecznych obiektów do nowych funkcji, głównie społeczno-kulturalnych, sportowych.

Rozmawiał: Wiesław Bek

Turystyczna gmina

Podkarpacia

Rozmowa z **Barbarą Jankiewicz**,
burmistrzem Leska



– W wywiadzie dla naszego miesięcznika marszałek województwa podkarpackiego wśród miast, w których widać pozytywne zmiany, wymieniasz Lesko. Co takiego dzieje się w mieście, co udało się zrealizować w ostatnim czasie?

– W ostatniej kadencji pozyskaliśmy i zwiększyliśmy dziesięciokrotnie nakłady w przeliczeniu na jednego mieszkańca na remont i przebudowę dróg, wybudowaliśmy 54 km sieci kanalizacji sanitarnej w siedmiu miejscowościach gminy, dla pozostałych czterech przygotowaliśmy dokumentację. Wykopaliśmy 5 studni głębinowych w celu zaopatrzenia mieszkańców w wodę.

Opracowaliśmy plan zagospodarowania przestrzennego, następnie dokumentację techniczną na budowę kompleksu rekreacyjno-sportowego. Wybudowaliśmy trzy boiska sportowe: Orlik, wielofunkcyjne i euroboisko oraz pięć placów zabaw w ramach programu „Radosna szkoła”.

Wykonaliśmy termomodernizację siedmiu budynków użyteczności publicznej (szkół, świetlic, domu kultury). Wyremontowaliśmy i doposażyliśmy świetlice szkolne, zostało rozbudowane oświetlenie uliczne. Trudno tu wymie-

nić wszystkie inwestycje, ale jest ich bardzo dużo. Samych dokumentacji opracowaliśmy dla 46 zadań, 26 zadań realizowaliśmy przy udziale środków z dotacji.

– Pewnie nie jest łatwo zgromadzić środki na takie inwestycje? Czy korzystacie również z funduszy europejskich?

– Nie byłoby szansy na realizację tylu zadań bez pomocy funduszy europejskich, mam tego pełną świadomość jako konsultant europejski. Mam dobrą ekipę pracowników, pozyskaliśmy 24,7mln zł dotacji z różnych źródeł, w tym europejskich. Korzystaliśmy z wielu programów unijnych: Regionalnego Programu Operacyjnego, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Polsko-Słowackich, Polska-Białoruś-Ukraina, zarówno z dużych jak i mikro projektów. Trudność polega nie na pozyskaniu i wykorzystaniu pieniędzy, ale na zabezpieczeniu wkładu własnego, co w małych biednych, ale prężnych gminach turystycznych, nie jest łatwe.

– Jak oceniają te zmiany mieszkańcy, czy odczuwają bezpośrednie korzyści?

– Wiele potrzeb mieszkańców zostało zaspokojonych, ale wciąż pojawiają się nowe. Oceną jest wynik wyborów, przy trzech kandydatach uzyskałam wynik 66,17% głosów. Mieszkańcy oczekują i słusznie, że w XXI wieku kanalizacja, wodociąg, oświetlenie czy dobra droga będą standardem. Teraz chcą basenów, dostępu do internetu, telefonów, nowych świetlic, szkół i przedszkoli w prawie każdej miejscowości. Jednocześnie ubóstwo społeczeństwa nie pozwala na zbyt duże obciążenie podatkami czy kosztami mediów. Stworzenie miejsc pracy poprawiłoby sytuację, ale w terenach turystycznych, rolniczych, z dużą powierzchnią terenu objętego różnymi formami ochrony, nie jest to łatwe.

– Lesko to gmina turystyczna, czy to wszystko jeszcze podniosło jej atrakcyjność?

– W rankingu „Aktywna Gmina Podkarpacia” w kategorii „Turystyczna Gmina Podkarpacia” w 2009 r. Lesko zajęło pierwsze miejsce. Krajowa Izba Gospodarcza przyznała mi tytuł „Menadżera Roku 2010”. Poprzez inwestycje w ochronę środowiska, infrastrukturę drogową i turystyczną zwiększamy atrakcyjność gminy. Dzisiaj ludzie chcą odpocząć w czystym środowisku, tam gdzie jest szeroka oferta wypoczynku, a u nas można polatać na szybowcach, pojeździć na rowerze, na nartach, spacerować, nazbierać grzybów, złowić rybę. W 2010 r. odbywały się w Lesku Mistrzostwa Świata w Wędkarstwie Muchowym, wzięło w nich udział 28 zespołów z całego świata, zakończone zostały osłonieniem pomnika lipienia na fontannie przy zabytkowym ratuszu. Organizujemy Country w Bieszczadach, w amfiteatrze położonym w zabytkowym parku, ze złotem motocyklistów na rynku, Festiwal Kultur Karpackich. Wspólnie z Panem Marszałkiem i Starostwem organizujemy targi „Agrobieszczady”, na które przyjeżdża wielu wystawców z szeroką ofertą. Jesteśmy jedyną Gminą, która na swoim terenie ma Pomnik Książki autorstwa Andrzeja Pityńskiego i która już po raz szósty organizowała „Bieszczadzkie Lato z Książką”, co w dobie kryzysu czytelnictwa poczytujemy sobie za sukces. Mamy wiele zabytków, które warto zobaczyć, w dalszym ciągu poprawiamy atrakcyjność Leska. Tu można odpocząć. Zapraszam serdecznie.

Rozmawiała: Hanna Smolańska



Pomnik Książki, autorstwa Andrzeja Pityńskiego

Wszystko dla miasta

Rozmowa z **Wojciechem Blecharczykiem**, burmistrzem Sanoka

– **Panie Burmistrzu w oczach turystów z kraju i świat Sanok jest pięknym i coraz piękniejszym miastem, a centrum z zabytkową starówką to jego perełka. Wszystko to dzięki pozyskanym środkom unijnym, o które zabiega Pan od I swojej kadencji.**

– Podobnie jak w większości miast dawnej Galicji, tak i stara, zabytkowa część Sanoka wymaga olbrzymich nakładów, celem poprawy jej substancji. Chcąc wykorzystać atuty architektoniczne sanockiej starówki opracowaliśmy Lokalny Program Rewitalizacji. Przeważającą jego część udało nam się już zrealizować. Za nami jest rewitalizacja płyty rynku miejskiego, budynku Urzędu Miasta i ratusza oraz kamieniczek okalających rynek. Dzięki temu projektowi udało się stworzyć warunki dla funkcjonowania Centrum Informacji Turystycznej i miejskiego Biura Wystaw Artystycznych. Swoją wyjątkowość zmieniły także uliczki prowadzące do rynku, jak również sąsiadujący z nim plac św. Jana, na którym stoi pomnik „Synom Ziemi Sanockiej”. Poprzez zamknięcie ścisłego centrum

dla ruchu samochodowego, nadaliśmy mu bardziej spacerowo-rekreacyjny charakter. Jednym z ciekawszych elementów rewitalizacji rynku jest fontanna muzyczna, mieniąca się o zmroku feerią barw. Na zrewitalizowanej ulicy 3 Maja, zwyczajowo zwanej sanockim deptakiem, do odpoczynku na ławeczce zaprasza atraktor dobrego wojaka Szwejka. To wszystko okalają zaprojektowane elementy architektury zielonej. Pracami rewitalizacyjnymi objęliśmy również budynek Sanockiego Domu Kultury, amfiteatr w Skansenie, a także zabytkowy Park Miejski, założony w 1896 roku. Ten ostatni zyskał nowe oblicze, dzięki otrzymaniu środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wyremontowaliśmy alejki spacerowe, pomnik Kościuszki, wejście do parku od strony ul. T. Kościuszki, przebudowaliśmy wejście do parku od strony ul. Mickiewicza. Na szczycie góry parkowej stanęła zaś platforma widokowa, z której rozciąga się panorama na północno-zachodnią część miasta i dolinę Sanu. Wszystko uzupełniły elementy małej architektury rekreacyjno-wypo-



czynkowej. Ale to nie koniec prac w parku. W planach mamy także wkomponowanie w jego krajobraz altan i amfiteatru koło źródła Chopina.

– **Te działania mają duży wpływ na wygląd Sanoka.**

– Zdecydowanie, mają one na celu przede wszystkim uatrakcyjnienie oblicza miasta, ochronę obiektów zabytkowych, ożywienie gospodarcze i społeczne centrum Sanoka oraz zwiększenie potencjału turystycznego miasta poprzez przekształcenia architektoniczno-przestrzenne. A Sanok to miasto przemysłowe z kilkoma tysiącami podmiotów gospodarczych, o stale rozwijającej się infrastrukturze sportowej i rekreacyjnej, z niezwykle interesującymi muzeami, zabytkami. To w końcu ważny ośrodek administracyjny, akademicki i turystyczny. Jeśli wszystko razem zsumujemy, odkrywa się przed nami Sanok, jako jedno z najważniejszych miast województwa podkarpackiego. Jak więc nie inwestować tu sporych pieniędzy, przy udziale własnym, a przede wszystkim Unii Europejskiej, w infrastrukturę podkreślającą jego atrakcje i potencjał. Cieszą świetne opinie o mieście, wygłaszane przez coraz liczniejsze rzesze turystów krajowych i zagranicznych.



Pięknie odnowiona ul. 3 Maja



Plac św. Michała – wizualizacja

– **Jednak na tym nie koniec, gdyż niedługo rozpoczną się kolejne prace rewitalizacyjne.**

– Następnym punktem w naszych działaniach rewitalizacyjnych są prace związane z placem św. Michała, który sąsiaduje z rynkiem. Na ten cel, z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego, pozyskaliśmy spore dofinansowanie ponad 8 mln zł (85%). Rewitalizacji, oprócz przestrzeni placu św. Michała, poddane będą ulice przyległe: Wałowa, Grzegorza z Sanoka, Piłsudskiego oraz fragment Kazimierza Wielkiego. Przebudowana zostanie infrastruktura techniczna, kanalizacja sanitarna, deszczowa, sieć wodociągowa i elektryczna wraz z oświetleniem ulicznym. Całości dopełni montaż elementów małej architektury i nasadzenie zieleni niskiej oraz wysokiej. Przebudowane oraz wybudowane zostaną także drogi i zjazdy drogowe. Teren zostanie poddany badaniom archeologicznym wraz z inwentaryzacją odkrytych obiektów. Wyremontowany będzie zabytkowy dom mansjonarski, w którym obecnie mieści się Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku, będący w strukturach Starostwa Powiatowego w Sanoku. Rewitalizowany



Ulica Grzegorza z Sanoka

obszar zostanie objęty monitoringiem, co podniesie poziom bezpieczeństwa w centrum miasta.

Pragniemy uporządkować centrum miasta, aby turyści odwiedzający Sanok

ca w mieście, jedna z największych baz hotelowych i noclegowych na Podkarpaciu. To wszystko sprawi, że zwiedzanie Sanoka i pobyt w nim stanie się przyjemny i wygodny.



Park Miejski

i jego mieszkańcy czuli się tutaj dobrze. Dlatego dopełnieniem naszych działań będzie także wybudowanie nieopodal parkingu wielopoziomowego na ok. 100 miejsc. Ofertę uzupełni również, istnieją-

– **Dotacje unijne pozyskane na rewitalizację to tylko mała część wszystkich środków, jakie miasto pozyskuje z różnych programów pomocowych.**

– Przez te wszystkie lata, od kiedy kieruję miastem, pozyskaliśmy wiele dotacji, na kwotę liczącą ponad 200 milionów złotych. Sięgaliśmy po nie do różnych źródeł pomocowych, nie tylko unijnych, ale także pochodzących z budżetu państwa. Dzięki nim udało nam się wybudować drogi, boiska, obiekty mieszkalne, kulturowe, sportowe, wyremontować budynki użyteczności publicznej, poddać termomodernizacji szkoły. W końcu stworzyliśmy również obiekty infrastruktury komunalnej, z dużym projektem na czele, jakim jest przebudowa oczyszczalni ścieków w Trepczy, realizowana wspólnie z Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej, warta ok. 174 mln zł. W wyniku tych działań z roku na rok zmienia się oblicze naszego miasta.



Zrewitalizowany Sanocki Dom Kultury

Rozmawiała: Agnieszka Frączek



Znika azbestowa bomba

Odpady przemysłowe, wśród nich prawdziwe bomby chemiczne tkwią w śląskiej ziemi od dziesiątków lat. Wiele z nich stwarza najwyższe ryzyko dla środowiska i ludzi. Wśród najgroźniejszych są: odpady chemiczne po Zakładach Chemicznych „Tarnowskie Góry”; pozostałości azbestowe po Przedsiębiorstwie Materiałów Izolacji Budowlanej „Izolacja” w Ogrodzieńcu; odpady pestycydowe – własność Zakładów Chemicznych „Organika-Azot” S.A. w Jaworznie; doły kwasowe po starej produkcji Rafinerii Czechowice i szlamy cynkowe po Hucie Metali Nieżelaznych „Szopienice” w Katowicach.

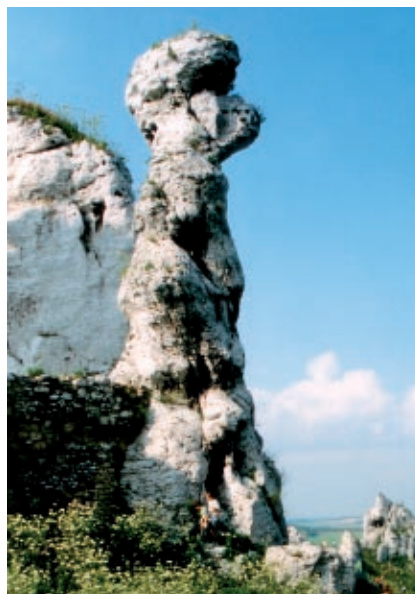
W każdej z tych skażonych stref prowadzone są od lat skomplikowane prace, związane z unieszkodliwianiem zalegających odpadów oraz rewitalizowaniem zniszczonych terenów. Ten proces odbywa się pod specjalnym nadzorem Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach. Trwa jednak zbyt długo, z wszelkimi konsekwencjami dla środowiska.

W Tarnowskich Górach porządkowanie potężnego zwałowiska niebezpiecznych odpadów jest mocno zaawansowane, a mimo to, dalej do wód podziemnych (rezerwuaru wód pitnych dla Śląska) przenikają groźne trucizny. Pozostaje nadzieja, że dzięki kolejnej dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, doczekamy się kiedyś finału tego przedsięwzięcia.

Jeszcze trudniejszym przypadkiem jest nieuszczelnione składowisko odpadów pestycydowych „Rudna Góra” w Jaworznie. Naszpikowane najbardziej toksycznymi truciznami, jakie wymyślił człowiek, jest niekończącym się źródłem zanieczyszczenia dorzecza Wisły i wód podziemnych, z których korzystają mieszkańcy Śląska. Do dziś międzynarodowa grupa specjalistów dokonuje wyboru optymalnej technologii dla skutecznego zneutralizowania tego skażenia. Potrzeba na to setek milionów złotych.

Z kolei likwidator Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice” koncentruje się na trudnej technologicznie i finansowo operacji ograniczania powierzchni, na której składowane są szlamy pocynkowe. Na ten proces potrzeba nadal sporo pieniędzy i czasu, choć terminy opanowania szopienickiego zagrożenia miały wielokrotnie.

Bomby „ekologiczne” to zaledwie przystawiony wierzchołek góry toksycznych odpadów, z którymi niezwykle trudno uporać się szczególnie na Śląsku. Ze względów prawnych, technicznych, technologicznych, finansowych, a także rozmiarów skażenia i zdegradowania tych miejsc. Dotąd bowiem nie dopracowaliśmy się w Polsce usankcjonowanego prawem, spójnego systemu oczyszczania i zagospodarowywania terenów przemysłowych. Nie da się przecież wobec upadłych czy likwidowanych zakładów przemysłowych stosować podstawowej zasady ochrony środowiska – „zanieczyszczający płaci”, bo go po prostu nie ma.



Skalki jurajskie

A i nawet tacy wytwórcy najgroźniejszych odpadów jak np. Zakłady Chemiczne „Organika-Azot” S.A., od ponad sześćdziesięciu lat produkujący środki ochrony roślin, nie są w stanie uporać się samodzielnie ze swoim trującym balastem sprzed lat, jeśli jego unieszkodliwienie jest niebezpieczne, trudne technicznie i technologicznie, często wręcz niemożliwe do samodzielnego sfinansowania.

PRZEŁOM...

Ze względu jednak na zagrożenie, jakie nadal stwarzają „historyczne” odpady dla środowiska i ludzi nie można dłużej czekać z ich likwidacją, przerywać się odpowiedzialnością kto i co ma robić, za czyje pieniądze i kiedy?

To powód, dla którego Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w porozumieniu z władzami regionu przed dwoma zainicjował głośną w mediach kampanię pn. „Rozbrajamy bomby ekologiczne w województwie śląskim”.

Ucieszyło to szczególnie mieszkańców Ogrodzieńca. Domy wielu z nich zlokalizowane są w bezpośrednim sąsiedztwie Przedsiębiorstwa Materiałów Izolacji Budowlanej „Izolacja”, zamkniętego już w 1998 roku. Od tamtego czasu, w halach i magazynach nieczynnego przedsiębiorstwa pozostawały tony rakotwórczych odpadów azbestowych. Zalegały one również w starym kamieniołomie i na dzikich składowiskach na obrzeżach miasta.

Starostwo powiatu zawierciańskiego, któremu Skarb Państwa przekazał nie tak dawno tereny po „Izolacji” wraz z toksycznym spadkiem, nie było w stanie poradzić sobie samo z usunięciem kilkuset ton rakotwórczego azbestu. Chociaż uwolnienie Ogrodzieńca – wrót turystycznych Jury Krajowsko-Częstochowskiej od bomby azbestowej i tak było zadaniem łatwiejszym niż unieszkodliwienie bomb chemicznych w Tarnow-

skich Górach czy Jaworznie. Zawsze brakowało pieniędzy.

Kolejny raz w rozwiązaniu tego problemu pomógł Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który sfinansował kompleksową ekspertyzę pozbycia się azbestu z Ogrodzieńca. Jej autorzy planowali likwidację zagrożenia w ciągu dwu lat, pod warunkiem płynnego finansowania prac związanych z bezpiecznym wywiezieniem azbestu z Ogrodzieńca i ulokowaniem go na istniejących azbestowych składowiskach.

Jedyną dopuszczoną zgodnie z prawem metodą unieszkodliwienia odpadów azbestowych w procesie pozbywania się ich, jest ich dostarczenie wyłącznie do miejsc przeznaczenia. Takich miejsc mamy w województwie śląskim – cztery!

Pieniądze na likwidację azbestowej bomby się znalazły. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dla którego usuwanie azbestu jest zadaniem priorytetowym, na ten cel przeznaczył kilkanaście milionów złotych. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, operację tę wspierał i monitorował równocześnie. Dziś można powiedzieć, że jedna z listy najgroźniejszych bomb „ekologicznych” w regionie, przestaje być problemem.

„UWIEŻONA” TRUCIZNA

W ciągu niespełna dwu lat, na obszarze po byłych zakładach produkujących płyty azbestowe wykonano zdecydowaną większość najtrudniejszych prac. Zlikwidowano budynki po fabryce z azbestowymi pozostałościami, spakowano i wywieziono na bezpieczne składowiska rakotwórcze odpady, przykryto ziemią i uporządkowano teren po działalności fabryki. Bo azbest „uwięziony”, w betonowym składowisku czy w ziemi przestaje być groźny.

Dotąd odpadów azbestowych z tego terenu wywieziono o całe dwa tysiące ton więcej niż szacowano. Zlikwidowano przy okazji odkryte miejscowe skaże-

nia gleby masą azbestową z dodatkiem ropy, pozostałości po czyszczeniu urządzeń fabrycznych. Obecnie trwają prace rekultywacyjne.

Podczas ostatniej wizji lokalnej, przeprowadzonej w połowie maja br na terenach po „Izolacji” – Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach nie kryła zadowolenia. Bowiem po latach urzędniczej i organizacyjnej niemocy, jedna z największych w kraju „bomb ekologicznych” jeszcze w tym roku zostanie ostatecznie zlikwidowana, a ludzie nareszcie pozbędą się strachu o własne zdrowie i życie.

Azbest, jako materiał wytrzymały i wyjątkowo odporny na uszkodzenia mechaniczne, wysoką temperaturą, na agresywne środowisko chemiczne, był niezwykle cenny dla przemysłu. Jako minerał niepalny i termoizolacyjny zawojuwał nie tylko budownictwo. Doceniał go przemysł chemiczny, energetyka, motoryzacja i wiele innych branż. Do czasu, aż uznano go za jeden z najpowszechniejszych czynników rakotwórczych. W 1997 r. wprowadzono także w Polsce zakaz jego stosowania.

Ale przetrwał do dziś. W trwałych płytach elewacyjnych i dachówkach, w ogniotrwałych konstrukcjach budynków i rurach azbestowo-cementowych, w porzucanych byle gdzie odpadach. I dalej jest źródłem emisji niezwykle groźnych dla zdrowia włókien azbestowych, zanieczyszczających powietrze, jeśli zaczyna być „uwalniany” z wyrobu, przemieszczany czy składowany niezgodnie z rygorystycznymi zasadami zachowania bezpieczeństwa.

W Polsce, według szacunków, znajduje się jeszcze ponad 14 mln ton azbestu. Zgodnie z rządowym „Programem oczyszczania kraju z azbestu na lata 2009–2032” musi on zniknąć z polskiej przestrzeni za 30 lat. Zdążymy?

Ile mamy go w woj. śląskim? Tego dokładnie nie wie nikt. Liczby mówią ostrożnie o stu tysiącach ton tego minerału, uwięzionego w różnych produk-

Kolumna
dofinansowana przez



tach. Wymiana wyrobów i unieszkodliwianie odpadów zawierających azbest jest z tego powodu jednym z pilniejszych problemów do rozwiązania.

Dlatego w przyjętym niedawno „Programie usuwania azbestu z terenu województwa śląskiego do roku 2032”, wśród głównych zadań, zapisano przeprowadzenie pełnej inwentaryzacji azbestu i wyrobów zawierających ten minerał. To wielkie, odpowiedzialne zadanie dla śląskich gmin, z których ponad jedna trzecia dotąd nie przeprowadziła rozeznania jego obecności na swoim terenie.

Z sukcesu Ogrodzieńca możemy się więc cieszyć, ale... alarmu azbestowego odwołać nie wolno! Sporo tego minerału zalega jeszcze w przestrzeni województwa śląskiego.

Najwięcej wyrobów z azbestem (liczonych w tonach) przypada na kilometr kwadratowy Sosnowca, Świętochłowic, powiatu mikołowskiego, Mysłowic i Katowic. Z kolei przeprowadzone w latach 2006–2010 pomiary obecności włókien azbestu w powietrzu atmosferycznym w woj. śląskim zarejestrowały średnio: 60 proc. stężeń umiarkowanych oraz ponad 13 proc. wysokich. Największe przekroczenia stwierdzono w Kaletach, Chorzowie, Sosnowcu i Zabrze.

Azbest obecny jest nie tylko w miastach. Sporo go nadal w małych miejscowościach i wokół nas!

Jolanta Karmańska



Jeszcze niedawno było tak...



Nowy krajobraz po azbestzie



ŚLĄSKI KLASTER TRANSPLANTOLOGII SZPIKU

Podpisano umowę o współpracy w ramach Śląskiego Klastera Transplantologii Szpiku.

Uroczystość odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego. Umowę podpisali m.in. marszałek Adam Matusiewicz i prof. dr hab. n. med. Sławomira Kyrzcz-Krzemień.

Śląski Klaster Transplantologii Szpiku to inicjatywa polskiego środowiska medycznego, której celem jest intensywne wsparcie rozwoju przeszczepów szpiku u polskich pacjentów. Głównym założeniem jest usprawnienie i unowocześnienie metod leczenia chorych na zagrażające życiu schorzenia hematologiczne, z zastosowaniem nowoczesnych technologii w procedurach przeszczepiania komórek krwiotwórczych.

Inicjatorem przedsięwzięcia jest konsultant wojewódzki w dziedzinie hematologii, kierownik Katedry i Kliniki Hematologii i Transplantacji Szpiku Śląskiego Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego im. A. Mielęckiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Sławomira Kyrzcz-Krzemień.

Klaster tworzyć będą placówki medyczne z Województwa Śląskiego:

- Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny im. Andrzeja Mielęckiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach
- Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach
- Fundacja Śląskie Centrum Hematologii i Transplantacji Szpiku
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie
- Szpital Wojewódzki w Bielsku-Białej
- Szpital nr 1 w Bytomiu
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 3 w Rybniku
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 5 im. Św. Barbary w Sosnowcu
- Zespół Wojewódzkich Poradni Specjalistycznych w Katowicach

Honorowy patronat nad Śląskim Klasterem Transplantologii Szpiku objął Marszałek Województwa Śląskiego Adam Matusiewicz.

REALIZACJA PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH

Od początku czerwca w województwie śląskim trwają szkolenia dotyczące zasad rozliczania oraz promowania realizowanych projektów w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013. Spotkania to także okazja do prezentacji zrealizowanych projektów oraz wymiany doświadczeń. W spotkaniach z beneficjentami uczestniczy członek Zarządu Województwa Śląskiego Aleksandra Banasiak.

Samorząd Województwa Śląskiego jest instytucją wdrażającą w Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 6 działań, które mają pomóc w rozwiązaniu problemów strukturalnych polskiego rolnictwa; zmierzają także do poprawy jakości życia na obszarach wiejskich. Łączy się to ze wzmocnieniem potencjału ekonomicznego, restrukturyzacją i modernizacją gospodarstw, z poprawą warunków do życia pod względem jakości środowiska i krajobrazu oraz infrastruktury społecznej (w tym dostępu do dóbr kultury) i technicznej, a także różnicowaniem działalności na obszarach wiejskich.

Wysokość alokacji dla Województwa Śląskiego ramach PROW na lata 2007–2013 wynosi około 638 mln zł. Obecnie zawarto 536 umów z beneficjentami na łączną kwotę 455,7 mln zł. Od 2007 roku beneficjenci rozliczyli 317 projektów na łączną kwotę 50,2 mln zł.

Największe limity środków dotyczą m.in. działań: Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej – ok. 245 mln zł, Scalanie gruntów – 111,9 mln zł oraz Odnowa i rozwój wsi – 98,2 mln zł.

W ubiegłym tygodniu Zarząd Województwa Śląskiego rozstrzygnął drugi nabór wniosków w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”. Na liście znalazło się 188 projektów o łącznej wartości dofinansowania 52,5 mln zł. Unijne wsparcie przeznaczone będzie m.in. na budowę obiektów sportowych, świetlic wiejskich, placów zabaw, parkingów, chodników oraz renowację lokalnych zabytków.

Wśród dofinansowanych projektów znalazła się inwestycja Gminy Psary pt. „Zagospodarowanie terenu – boiska sportowe, place zabaw, oświetlenie, monitoring, odwodnienie, ogrodzenie w Psarach”. W ten sposób powstanie komfortowe zaplecze dla mieszkańców chcących aktywnie spędzić czas wolny, uprawiając sport.

Innym projektem wartym uwagi to „Zagospodarowanie terenu nad zbiornikiem wodnym Pławniowice od strony sołectwa Niewiesz” złożony przez Gminę Rudziniec. Obszar, o którym mowa w tytule projektu, obecnie niezagospodarowany, będzie służyć mieszkańcom i turystom wypoczywającym nad zbiornikiem wodnym.

Wśród projektów znalazła się również operacja polegająca na remoncie dachu kościoła pw. św. Jerzego w Sławikowie, która została przygotowana przez tę rzymskokatolicką parafię. Budynek kościoła parafialnego pw. św. Jerzego w Sławikowie został zbudowany w latach 1842–1846, w stylu neogotyckim, jest on wpisany do rejestru zabytków. W wyniku realizacji operacji nastąpi wymiana pokrycia dachowego z blachy cynkowej na blachę miedzianą wraz z wykonaniem obróbek budynku kościoła, co pozwoli na zachowanie dziedzictwa historyczno-kulturowego tego rejonu. Poprawi się także bezpieczeństwo mieszkańców oraz turystów odwiedzających zabytkowy kościół.

7 LAT POLSKI W UE

Od 1 maja 2004 roku, na mocy tzw. Traktatu akcesyjnego, Polska jest członkiem Unii Europejskiej. O dotychczasowych doświadczeniach związanych z członkostwem oraz perspektywach rozwoju dyskutowano podczas V Seminarium Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. W spotkaniu, które odbyło się w Warszawie, wzięli udział m.in. Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

„Siedem lat Polski w Unii Europejskiej. Doświadczenia dla Mazowsza i regionu plockiego” to temat przewodni konferencji, która stała się okazją do zaprezentowania stosowanych praktyk, wymiany spostrzeżeń i wyznaczenia nowych kierunków rozwoju. Omówiono m.in. zmiany struktury sektorowej gospodarki Mazowsza po akcesji Polski do UE. Sporo uwagi poświęcono osiągnięciom i pozycji, jakie udało się wypracować na przestrzeni ostatnich lat, Towarzystwa Naukowego Płockiego, a na przykładzie Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica przybliżono założenia projektów społecznych realizowanych przez uczelnie wyższe w regionie plockim. Goście konferencji dyskutowali również nad metodami aktywizacji i reintegracji osób wykluczonych społecznie i zawodowo.

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, podczas wystąpienia, zaprezentował skutki wejścia Polski do UE dla regionu Mazowsza. Podkreślił, że członkostwo to nie tylko obowiązki, ale też nowe możliwości finansowania planowanych inwestycji. Marszałek przybliżył główne założenia realizowanych w regionie płockim oraz na całym Mazowszu programów. Dodał, że niewątpliwym osiągnięciem jest dynamizacja rozwoju województwa oraz rozwinięcie międzynarodowych, partnerskich relacji. Marszałek podkreślił jednak, że *brak funduszy europejskich może zahamować tak szybki postęp w regionie*. Dlatego Samorząd Województwa Mazowieckiego jest zwolennikiem rezolucji przyjętej przez Parlament Europejski, która daje nadzieję na utworzenie tzw. regionów przejściowych, czyli takich, których PKB wynosi od 75 do 90% średniej unijnej. Rozwiązanie to byłoby korzystne dla Mazowsza, które mogłoby liczyć na dalsze dotacje z Brukseli. Po siedmiu latach członkostwa jesteśmy postrzegani jako atrakcyjny i konkurencyjny region. I chociaż wciąż jest wiele do zrobienia, warto podtrzymywać tę tendencję – podsumował marszałek.

PROGRAMY ZDROWOTNE W WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIM

Marszałek Województwa Olgierd Geblewicz i Członek Zarządu Województwa Marek Hok wzięli udział w konferencji prasowej poświęconej realizacji programów promocji zdrowia i profilaktyki w województwie zachodniopomorskim. Celem spotkania było zaprezentowanie dostępnej oferty profilaktycznej przez jednostki podległe oraz udzielenie rzetelnej i fachowej informacji w tym zakresie.

Do udziału w konferencji zaproszono osoby odpowiedzialne za realizację programów w jednostkach: ordynatorów, koordynatorów, lekarzy, pielęgniarki oraz inne osoby zaangażowane w działania promocyjne i profilaktyczne finansowane z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego.

– Dbamy o zdrowie mieszkańców Zachodniopomorskiego na różne sposoby: poprzez działania infrastrukturalne, zakupy nowoczesnego sprzętu i profesjonalną kadrę. Ale inwestujemy także w wiedzę naszych mieszkańców. Programy o miękkim charakterze mają uświadamiać, jak dbać o zdrowie, jak zmniejszać ryzyko chorób lub co robić, gdy choroba już nas dotknęła. Marszałkowskie jednostki realizują w tym zakresie naprawdę bardzo dużo pozytywnych przedsięwzięć. Warto o nich wiedzieć, warto promować, abyśmy umieli o siebie zadbać. To najlepsza inwestycja w przyszłość – powiedział marszałek Olgierd Geblewicz.

Marek Hok zaznaczył, że w województwie realizowanych jest 16 programów, a samorząd województwa nieprzerwanie od trzech lat dofinansowuje te działania. *Samorząd Województwa przeznaczył w 2011 roku na programy profilaktyczne 289 tys. zł* – mówił Marek Hok. W województwie realizowane są następujące programy: Szkoła Astmy Szkoła Cukrzycy Profilaktyka POCHP – potrzeba wiedzy i edukacji, Profilaktyka złamań u osób z osteoporozą – potrzeba wiedzy i edukacji Endoprotezoplastyka – potrzeba wiedzy i edukacji Wczesna diagnostyka raka piersi u kobiet poniżej 50 r.ż. Profilaktyka i wczesne rozpoznanie czerniaka Regionalny Rejestr Nowotworów Złośliwych Przyjmy jak najdłużej Szkoła Zdrowia Psychicznego Profilaktyka raka szyjki macicy – kolposkopia etap pogłębionej diagnostyki Program wczesnego wykrywania zaburzeń widzenia, prowadzących do inwalidztwa wzrokowego dla dzieci w wieku 1–6 lat Promocja zdrowia psychicznego – oddziaływanie terapeutyczne w rehabilitacji pacjentów z zaburzeniami psychicznymi Endoprotezoplastyka – potrzeba wiedzy i edukacji Profilaktyka powikłań w cukrzycy BORDER-NETwork.

Andrzej Niedzielski Ordynator Oddziału Położnictwa i Ginekologii w szpitalu „ZDROJE” opowiedział o programie pn. „Profilaktyka raka szyjki macicy”. *– Jest to jeden z nielicznych nowotworów, który można w 100% wyleczyć, ale nadal kobiety*

zbyt rzadko odwiedzają ginekologów – podkreślał dr Andrzej Niedzielski.

„Program wczesnego wykrywania zaburzeń widzenia, prowadzących do inwalidztwa wzrokowego skierowany do dzieci w wieku 1–6 lat” to program realizowany przez Zespół Poradni Okulistycznych, również ze szpitala „ZDROJE”. *– Dziecko nie powie, że źle widzi, tylko badania profilaktyczne są w stanie wykryć nieprawidłowości* – mówiła lek. med. Joanna Sowińska – Szkocka. *W samym Szczecinie mamy ponad 80 tys. dzieci, z czego 3 tys. ma zezę, a 27 tys. dzieci ma wadę wzroku. Liczby pokazują jak duży jest to problem* – podkreśliła.

„Szkoła Astmy” w Specjalistycznym Szpitalu im. prof. A. Sokołowskiego w Szczecinie Zdunowie istnieje już 10 lat. *– Nasze działania polegają na spotkaniach z pacjentami i ich rodzinami. Uczymy pacjentów jak zażywać leki wziewne, jak swobodnie oddychać* – mówiła Stanisława Flis – pielęgniarka Oddziałowa Oddziału III Gruźlicy i Chorób Płuc.

„Szkoła Zdrowia Psychicznego” to program realizowany przez Regionalny Szpital w Kołobrzegu. *– Jest to już 3 edycja naszej szkoły. Zajęcia realizowane są od maja do października, a koniec szkoły połączony jest ze świętem Narodowym Dnia Zdrowia Psychicznego. Prowadzimy psychoprofilaktykę, pomagamy radzić sobie ze stresem. Szeroką grupą odbiorców są pacjenci z przewlekłymi chorobami somatycznymi* – mówiła Ewa Giza – Ordynator Oddziału Psychiatrycznego.

Na zakończenie Mariusz Holicki – kierownik działu profilaktyczno-diagnostycznego Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii mówił o dwóch programach – „Populacyjny Program Wczesnego wykrywania Raka Piersi” oraz „Przeżyjmy jak najdłużej”. *– Przy tych programach najważniejsza jest cierpliwość i powtarzalność, dlatego dziękuje Samorządowi Województwa za cykliczne wspieranie naszych działań. A efekty są imponujące! Województwo Zachodniopomorskie jest na drugim miejscu w Polsce w ilości przeprowadzanych badań mammograficznych. W ciągu 4 lat udało nam się na czas wykryć schorzenia nowotworowe u ponad tysiąca pacjentek*.

PIENIĄDZE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Przedsiębiorcy i samorządy z Podkarpacia mogą się starać o pieniądze z Programu Promocji Gospodarczej Polski Wschodniej. Jak można dostać dotację i na co wykorzystać pieniądze mówili w Krasicynie przedstawiciele Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych. W spotkaniu, które odbyło się 21 czerwca 2011 r. wzięł udział członek zarządu Sławomir Miklicz. Dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych Agnieszka Łukaszewska-Wojnarowska – zachęcała przedsiębiorców i samorządowców, by sięgali po pieniądze na promocję. Program skierowany jest do przedsiębiorców z pięciu województw: podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego. Jego celem jest wspólna promocja makroregionu oraz zainteresowanie polskich firm inwestycjami w Polsce Wschodniej. Dzięki Programowi przedsiębiorcy mogą uczestniczyć w misjach gospodarczych, targach i wystawach międzynarodowych. Samorządy mają dodatkowo możliwość sięgnięcia po pieniądze na udział w konferencjach, wizytach studyjnych i misjach promujących możliwości inwestycyjne regionu. W ramach programu możliwe jest finansowanie m.in. przelotów wraz z opłatami lotniskowymi, zakwaterowania w hotelach, przygotowanie materiałów informacyjno-promocyjnych. W roku 2010 za pieniądze z Programu Promocji Gospodarczej Polski Wschodniej został sfinansowany udział 145 przedsiębiorców oraz 108 jednostek samorządu terytorialnego w imprezach o charakterze międzynarodowym Na spotkaniu władze Przemysłu zaprezentowały także swoją ofertę inwestycyjną. Zastępca prezydenta miasta – Wojciech Błachowicz – mówił o uzbrajanych właśnie terenach w Podstrefie Przemysł Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. (bp UM)



PRZEKRACZAJ GRANICĘ DZIAŁANIA!

Mamy nadzieję, że Twoje życie obfituje w ciekawe wydarzenia, jest pełne wrażeń i emocji, a Ty czujesz się spełniony i szczęśliwy. Nie masz już w ogóle wolnego czasu, bo szereg Twoich aktywności absorbuje Cię w stu procentach. Rano wychodzisz na przyjemny spacer z psem, potem szybkie śniadanko i już łapiesz autobus do pracy czy szkoły. Po południu krótkie zakupy, pyszny obiad z przyjaciółmi, spontaniczna wizyta u babci, godzinka na siłowni i w końcu romantyczne spotkanie z drugą połówką. W takiej sytuacji gratulujemy i życzymy dużo szczęścia, a ten artykuł możesz przeczytać jedynie dla przyjemności.

Jednakże jeśli coś Ci w życiu przeszkadza, popadłeś w rutynę i masz dość monotonii, jeśli chciałbyś coś zmienić, uzyskać nową perspektywę i przy okazji zrobić coś bardzo pożytecznego zapraszamy do naprawdę uważnej lektury.



SŁOWO WPROWADZENIA

W jednym z ostatnich numerów pisaliśmy o wolontariacie. Przybliżyliśmy jego podstawowe założenia i radziliśmy co trzeba zrobić, aby zaangażować się w tego typu działalność. Przytoczyliśmy przepisy prawne, funkcjonujące w tym zakresie oraz podpowiedzieliśmy co można robić. Dziś powracamy do tego tematu, jednakże pod trochę innym kątem.

Wolontariuszem zostać można wszędzie i robić można wszystko. Radzimy więc dobrze się zastanowić jakie są Twoje oczekiwania i zainteresowania. Rozejrzeć się wokół siebie i znaleźć organizację, której profil działalności będzie Ci odpowiadał. Pamiętaj jednak o tym, że pobliskie organizacje pozarządowe to nie jedyne wyjście. Przemysłałeś sprawę i nie znalazłeś nic interesującego? Marzysz o wielkich wyzwaniach i odrobinie egzotyki w idealnym

połączeniu z pomocą potrzebującym? Chcesz zrobić w życiu coś dobrego? Wiemy czego szukasz – Wolontariatu Europejskiego.

RECEPTA NA ZMIANĘ

Wolontariat Europejski to część szerszego przedsięwzięcia Komisji Europejskiej, programu „Młodzież w działaniu”, który składa się z pięciu elementów nazywanych akcjami (wolontariat nosi numer drugi). Umożliwia on młodym ludziom, w wieku od 18 do 30 lat, wyjazd poza granicę swojego kraju po to, aby pomagać w wybranej przez siebie organizacji. Czas trwania projektów wahać się może od 2 do 12 miesięcy. Wszystkie one mają na celu pracę na rzecz lokalnej społeczności, natomiast różnią się szczegółowymi zagadnieniami, których dotyczą. Można więc wybierać z przedsięwzięć dotyczących informacji europejskiej, ekologii, pracy

z dziećmi, młodzieżą czy też osobami starszymi, kultury i sztuki, a także innym kwestii istotnych dla osób związanych z miejscem, do którego przybywamy. Wolontariat Europejski obejmuje wiele lokalizacji na całym świecie. Przede wszystkim kraje Unii Europejskiej, ale nie tylko. Wyjechać można na Kaukaz, do państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a także do tak egzotycznych miejsc jak Boliwia, Ekwador i Indonezja.

OD CZEGO ZACZAĆ?

Pomijając kwestie oczywiste, takie jak podjęcie decyzji czy i gdzie chcemy jechać oraz czym chcemy się zająć, należy poznać dwa bardzo istotne terminy: organizacja wysyłająca oraz organizacja goszcząca. Pierwsza z nich to taki podmiot, który mieści się w kraju naszego zamieszkania i pomoże nam wszystko zorganizować. Druga to

organizacja, w której zostaniemy wolontariuszem w tym kraju, do którego wyjedziemy.

Obydwie znaleźć można na stronie internetowej programu „Młodzież w działaniu” pod adresem http://ec.europa.eu/youth/evs/aod/hei_en.cfm.



Należy skontaktować się z wybraną przez nas organizacją wysyłającą, która pomoże nam w dalszych krokach. Będą one polegać na określeniu zakresu obowiązków, dograniu wielu szczegółów praktycznych i przede wszystkim na sporządzeniu stosownego wniosku, który finalnie przesłany zostanie do Narodowej Agencji Programu „Młodzież w działaniu”. Następnie weźmie on udział w konkursie i jeśli zostanie wybrany przekazane będą fundusze na jego realizację, a to oznacza, że przygotowania do podróży czas zacząć.

PRZED, PO I W TRAKCIE

Wolontariat Europejski to nie tylko wyjazd w celu pomocy jakiejś organizacji, to także inne kwestie, które się z tym wiążą. Biorąc udział w programie czeka Cię cykl szkoleń; ich liczba zależy od czasu na jaki wyjeżdżasz. Jeśli wybierasz się za granicę na 12 miesięcy czekają Cię cztery szkolenia. Pierwsze



z nich odbędzie się przed wyjazdem i będzie to szkolenie przygotowawcze podczas którego uzyskasz informację potrzebne do ostatecznego ukończenia przygotowań. Drugie, szkolenie wprowadzające, zostanie przeprowadzone po przyjeździe do miejsca docelowego. Trzecie i czwarte to spotkania ewaluacyjne, które odbywają się w połowie projektu i po jego zakończeniu.

CO JESZCZE JEST ISTOTNE?

Na pewno to, że cały wyjazd jest dla Ciebie bezpłatny. Komisja Europejska

finansuje bowiem: koszty podróży, zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie, kieszonkowe, transport lokalny, a także koszty wiz i szczepień.

Ponadto na zakończenie przygody życia otrzymasz certyfikat Komisji Europejskiej YOUTHPASS, który nie tylko udokumentuje Twój udział w programie ale także potwierdzi zdobyte przez Ciebie umiejętności i kompetencje.

PODSUMOWUJĄC...

Rok 2011 został ogłoszony Europejskim Rokiem Wolontariatu. Tak więc to idealny moment na zapoznanie się z Wolontariatem Europejskim, mąską decyzją i działaniem! Taki wyjazd to mnóstwo korzyści: poszerzenie swoich umiejętności i kompetencji, w tym także tych językowych, poznanie innych kultur, nauka języka, sprawdzenie się w trudnej sytuacji, zdobycie doświadczenia czy choćby, a może przede wszystkim, satysfakcja z pomocy innym. Robić można niemal wszystko: pracować w biurze, pomagać dzieciom, restaurować zamki we Francji, opiekować się delfinami... wliczanka nie ma końca więc pozostaje nam tylko zaprosić na stronę internetową „Młodzieży w działaniu”, gdzie znaleźć można wszystkie pozostałe przydatne informacje: <http://www.mlo-dziez.org.pl/>.

Małgorzata Sołtys

Konsultant Punktu Informacyjnego Europe Direct Katowice



ZDJĘCIA: STOCK



Wygraj „Wycieczkę Szlakiem Funduszy Europejskich”

Wakacje coraz bliżej, więc warto rozejrzeć się za atrakcjami poza domem. Mnóstwo miejsc czeka na odkrycie. Przez najbliższe miesiące Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Katowicach będzie Wam towarzyszyć i zachęcać do wycieczek „Szlakiem Funduszy Europejskich”. To trasa pełna zaskakujących przystanków. Dzięki tej wyprawie poznacie atrakcyjne miejsca, warte odwiedzenia i spędzenia popołudnia lub weekendu. Wspólnie odwiedzimy atrakcje, które dzięki Funduszom Europejskim powstały bądź zmieniły wygląd, przeistaczając się w zadbane perełki turystyczne.



Każda wyprawa będzie skierowana do innego miejsca w naszym województwie. Zwiedzanie Szlaku Funduszy Europejskich będzie miło spędzonym czasem i niezapomnianą przygodą.

Będziemy Was zachęcać do odwiedzenia atrakcyjnych miejsc oferując bilety wstępu. Oczywiście w zamian za odpowiedź na pytanie konkursowe.

Pierwszym miejscem, do którego zapraszamy, jest Ogrodzieniec. Wielu z Was kojarzy malownicze ruiny zamku, jego wystawy czy imprezy urządzone w cieniu jego murów. Ale to

tylko część atrakcji. Dzięki Funduszom Europejskim, nieopodal Zamku Ogrodzienieckiego, powstały Gród na Górze Birów oraz Park Miniatur.

Gród Królewski na Górze Birów, widoczny z murów Zamku, przenosi nas w czasy pierwszych Piastów. W Grodzie obejrzeć możemy wieżę bramną wraz z potężną palisadą, chatę mieszkalną z klimatycznym wystrojem, oraz wieżę strażniczą i obserwacyjną. Gród odwiedzają często miłośnicy historii, wskrzeszający dawny ubiór, uzbrojenie i zwyczaje.





Park Miniatur to miejsce równie magiczne. Obejrzeć tam można modele zamków i warowni jurajskich. Niektóre składają się nawet z kilkunastu tysięcy elementów! Największa makieta, Zamek na Wawelu, ma powierzchnię przeszło 25 metrów kwadratowych i waży ćwierć tony. Gdzie zamki, tam i maszyny oblężnicze, służące do ich zdobywania. W Parku Miniatur możemy zobaczyć repliki dawnych urządzeń wojennych takich jak balista, a nawet wieże oblężnicze.

A TERAZ PYTANIE KONKURSOWE!

Jak nazywa się Program Operacyjny, z którego została sfinansowana budowa Parku Miniatur?

Odpowiedzi prosimy przysyłać do końca lipca na adres e-mailowy: biuro@pife.katowice.pl.

Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy trzech szczęśliwców, którzy otrzymają podwójne bilety wstępu i możliwość zwiedzania atrakcji Ogrodzieńca – Zamku, Grodu i Parku Miniatur.

Bilety zostały ufundowane przez Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Katowicach, działający przy Fundacji

Viribus Unitis, w ramach sieci koordynowanej przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Wszystkich zainteresowanych tematyką Funduszy Europejskich zapraszamy do kontaktu pod numer tel. (32) 209 16 90. Bezpłatne konsultacje odbywają się także od poniedziałku do soboty w naszej siedzibie w Katowicach przy ul. Kościuszki 6. Szczegółowe informacje na stronie www.pife.katowice.pl. Działalność Punktu jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna.



Pod lazurowym niebem Prowansji

Poopuszczeniu Lazurowego Wybrzeża odwiedzamy Prowansję idylliczną krainę rodem z baśni, zanurzamy się w morzu lawendy, smakujemy doskonałe wino Chateauneuf de Pape, odwiedzamy skąpane słońcem Arles, Saint Rémy, Awinion i Wielki Kanion. Przykute do górskich zboczy miasteczka wyglądają niczym jaskółcze gniazda, w otoczeniu, których rosną pinie, dęby i kasztanowce. Gdzie sięgnąć wzrokiem rozciągają się wspaniałe krajobrazy z gajami oliwnymi i cyprysami, kobierce winnic, ziół i kwiatów sięgają po sam horyzont. Zatopione pośród falujących wzgórz wiekowe wille otulają dywany winnic, mimoz i alei platanowych.

Okolice przepiękna jest ciszą i spokojem, a czas płynie tu leniwie i powoli. Na wiosnę kwitną migdałowce, latem mienia się błękitem pola lawendowe, jesienią trwa winobranie, a zimą zbiory trufli i oliwek. Prowansalskie miasta łączą średniowieczne trakty wysadzone palmami, oleandrami i dębami korkowymi.

Z Prowansją związani byli Albert Camus, Picasso, Paul Cézanne i wielu wybitnych artystów.

W czasie podróży po Prowansji warto trochę zwolnić tempa, zatracić się w pięknych châteaux, poznać smak życia z dala od metropolii. Prowansja to tolkienowska kraina Shire, mieszkający tu ludzie potrafią cieszyć się drobnymi sprawami, nigdzie się nie spieszą, są uprzejmi, mają na wszystko czas. Prowansalczyki często mawiają, że to nie ludzie mają posiadłości, lecz posiadłości

mają ludzi, którzy je pielęgnują – i chyba zdają się wierzyć w to, co mówią.

Poszukiwacze uciech stołu natrafią tu na niezrównaną kuchnię, opartą na warzywach, owocach morza, oliwie i bogactwie ziół, a wszystko to będzie się odbywać w otoczeniu antycznych dekoracji. Tropiciele tajemnic i legend poczują dreszczyk emocji, podróżujący szlakiem wybitnych artystów będą zachwyceni mogąc pooddychać atmosferą miejsc, w których tworzyli swe największe dzieła. Najlepsi z nich kilkoma prostymi pociągnięciami pędzla potrafili oddać koloryt tego niezmiernego pejzażu. Herbert przekonywał nas, że obrazy, jako owoce światła warto oglądać pod słońcem ojczyzny malarza tworzącego swe dzieła, i jest w tym sporo racji.

W ostatnich latach Prowansja przeżywa swą drugą młodość, wszystko za sprawą brytyjskiego pisarza Petera Mayla, który rozstawił uroki tej ziemi w wielu krajach świata. Tysiące ludzi zapragnęło osiedlić się w jej uroczych zakątkach, przeżyć i posmakować tego, o czym pisał autor w swoich książkach. Prowansja potrafi przyprawić niejednego smakosza win i sybarytę o zawrót głowy, już po krótkim pobycie szybko można nadwyżyć zapasy miejscowego wina.

Osady senne za dnia budzą się wieczorem, uliczki puchną od sklepów z winem, nie sposób powrócić do domu bez beczutki w ręku. Nasz ambitny zamiar wypicia lampki szlachetnego trunku rozwiewa się z pierwszym dzbanem wina i jak to zwykle bywa pobłażamy sobie do woli.

SŁAWA AWINIONU

Przenieśmy się na chwilę do czasów, gdy zakon templariuszy dożywa swych dni na skutek intryg króla Francji – Filipa Pięknego, południe kraju skąpane jest we krwi katarów, a przez kraj przetacza się fala buntów i zamieszek. Były to czasy, gdy sekretne księgi, znaki i papieskie pierścienie kryły w sobie tajemne moce mogące odmienić losy narodów. Toczyła się zacięta walka o panowanie nad chrześcijańskim światem. Sława Awinionu rozeszła się po świecie,



Grand Canyon du Verdon

gdy papież Klemens V szukał tu schronienia wraz z dworem przed nastającymi na jego życie możliwymi rodami w Rzymie. Przez kolejne 70 lat Awinion był nową rezydencją papieży zależnych od silnej monarchii francuskiej. Wzniesiono wiele obiektów sakralnych wraz z Pałacem Papieskim godnych nowej stolicy chrześcijańskiego świata. Okres ten nazwano niewolą awiniońską papieży.

Po śmierci Grzegorza XI doszło do wielkiej schizmy w Kościele – w Rzymie władali papieżem w Awinionie antypapieżem, zamiast troszczyć się o sprawy Kościoła obrzucali się wzajemnie kłótniami, co budziło powszechne zgorszenie wśród ludu. Petrarca przyrównał ten okres do drugiej niewoli babilońskiej, a miasto nazwał siedliskiem grzechu i zepsucia. Sporom zażegnał dopiero sobór w Konstancji z 1417 roku, który przywrócił dobre imię Kościołowi.

Stary Awinion robi na nas niesamowite wrażenie, miasto wręcz kipi historią, spacer po mieście to prawdziwa gratka dla miłośnika przeszłości. Zbudowany z białego kamienia Pałac Papieski jest największą budowlą gotycką w Europie, jego ogrom nas onieśmiela, w czasach świetności gościli w nim królowie, księżta i cesarze. Fasada budowli przypomina górującą nad miastem potężną twierdzę, jej monumentalne wnętrza pozabawione są ozdób i mebli, które splądrowano w gorącym rewolucji. Miasto otaczają grube mury, które wyglądają naprawdę imponująco. Zwieńczone bramami, wieżami i zębatymi fortyfikacjami budzą w nas uzasadniony respekt.

Do dziś nie pozostało już prawie nic z grozy tamtych czasów i targających nimi odwiecznych sporów i namiętności. Dziś Awinion jest stolicą muzyki i teatru,



Paul Cézanne



Opactwo Sénanque

latem atmosfera jest happeningowa, trwa festiwal sztuki teatralnej i zabawy, przed pałacem papieskim odbywa się dziesiątki spektakli na wolnym powietrzu. W samym środku teatralnej gorączki, na każdym kroku napotykamy na trupy uliczne, mimów i potykaczy ognia. Wąskie strome uliczki, kamienne schody, uroczę dziedzińce z fontannami wypełnia wielobarwny tłum. W sąsiedztwie arkad malarze oferują obrazy, a rysownicy proponują ryciny od ręki. Awinion porывa nas swą energią, przy stolikach słysząc wielojęzyczny gwar, wszyscy bawią się przy dźwiękach etnicznej muzyki.

W Saint Rémy urodził się Nostradamus, a Vincent van Gogh namalował swe najlepsze płótna, z miasteczkiem związany był poeta i noblista Frédéric Mistral, który zalicza się do grona tych, którzy ocalili język prowansalski od zapomnienia.

Wielki Kanion Verdon to miejsce wyjątkowe, lazurowa rzeka płynąca wapiennym korytem wydrążyła prawdziwy cud natury – największy kanion w Europie. Przejeżdżamy przez naturalną bramę kanionu – Castellane, rzeka Verdon wyłobowała w wapiennych skałach przepastne wąwozy. Mijamy kolejne zakręty, postrzępione krawędzie jarów i wąskich skalnych korytarzy. Przedzieramy się przez półki skalne, serpentyny i tunele, daleko w dole wije się delikatna strużka rzeki, a nad nią piętrzą się kilkusetmetrowe skały.

Rdzenni mieszkańcy tych ziem schronili się przed Rzymianami a później Saracenami, którzy plądrowali Lazurowe Wybrzeże. Wymyślne poręcze, drabiny, sekretne przejścia pozwalały im przetrwać w tych dziewiczych górach, zbocza kanionu upodobali sobie mnisi prowadząc pustelnicze życie.

Przez wieki narosło wokół kanionu wiele podań i legend otaczając go aurą tajemniczości. Według jednej z nich, podczas ucieczki rycerzy zakonu, w kanionie został ukryty bezcenny skarb templariuszy, rozpalający po dziś dzień wyobraźnię tawców przygód.

Vaison la Romaine to prawdziwa perła na prowansalskim szlaku, miasteczko ma przebogatą historię od Celtów przez Rzymian po władców Tuluzy, którzy wzniesli tu zamek. Urzekło nas średniowieczne górne miasto z imponu-



Gordes

jącym zamkiem na wzgórzu, do którego wiodą wąskie brukowane uliczki. Uroczę zaułki, bramy, place i fontanny są zachwycające. Miasteczko rodem z baśni w otoczeniu niezmiernych krajobrazów na długo zapadło nam w pamięci.

W połowie drogi między Lazurowym Wybrzeżem a Kanionem Verdon leży francuska stolica perfum – Grasse. Powietrze wokół przesycy woń kwiatów, wonne olejki przyprawiają nas o zawrót głowy. Grasse nazywane ziemią obiecaną perfum, znane jest w świecie



Uroczę zaułki

z produkcji cennych esencji kwiatowych i kompozycji zapachowych, najlepsi twórcy perfum doskonalili tu swój kunszt. Tworzenie perfum przez kreatorów zapachów przypomina pracę wybitnych artystów, bez których trudno sobie wyobrazić najdroższe perfumy takich firm



Prowansalski dom

jak Dior, Nina Ricci czy Chanel. Modę na perfumowane rękawiczki zapoczątkowała Katarzyna Medycejska, dając początek rozwojowi nowej dziedziny sztuki.

Połykująca w słońcu łysa czaszka Mont Ventoux wznosi się na wysokość Giewontu. Potężny stożek wygasłego wulkanu tworzy osobliwą kopułę w sercu Prowansji. Nazywana olbrzymem Prowansji jest prawdziwym utrapieniem kolarzy. Słynna z wyścigu Tour de France księżycowa góra, to prawdziwa golgota dla większości kolarzy, z których wielu zasłało po drodze a niejeden stracił życie podczas arcytrudnego podjazdu.

Pełne osobliwego uroku Roussillon wciśnięte jest między ochrowe wzgórza. Bogate pokłady ochry nadały unikalny klimat całej okolicy, która wyjęta jest niczym z baśni tysiąca i jednej nocy. Zdobione odcieniami błękitu i żółci odrzwia i okiennice pięknie komponują się na tle ochry. Fasady domów, uliczki i dachy tworzą pełną harmonii zmysłową całość. Rdzawy klif wraz ze starym kamieniołomem przenoszą nas w podróż w czasie, gdy ochra była pożądanym surowcem wśród kupców i farbiarzy. Maleńkie Roussillon peretka na ochrowym szlaku zawojowała nasze serca. Zmysł estetyki tańczy między zaułkami miasteczka, prowadząc nas brukowanymi ulicami w stronę ochrowych wzgórz. Daliśmy się pochwyć jego orszakowi, unieść w bezkresie prowansalskich pejzaży.

Gdy w sztuce zaczął królować gotyk w Prowansji rozbrzmiewały pieśni trubadurów, wędrownych poetów, śpiewaków i kompozytorów. Ci ulubieńcy dworów subtelnie łączyli poezję z muzyką, przemierzali uroczę zakątki Prowansji stawiąc czar miłości dworskiej i cnoty rycerskiej.

Prowansja kusi nas baśniowymi pejzażami, powróci tu każdy, kto odkryje jej niepowtarzalny koloryt, ulegnie jej uwodzicielskiemu czarowi. Kraina ta jest ucieleśnieniem najsukrytszych marzeń o życiu w spokoju i dostatku, z dala od zgiełku tego świata. Prowansalczyrzy często powtarzają, że „nigdzie w świecie człowiek nie jest tak bardzo zajęty robiąc tak niewiele, czerpiąc przy tym tyle satysfakcji” – już po krótkim pobycie wiemy, że dewizę tę chętnie wcielają w swoje życie. ■

„Wchodzimy w nową fazę muzealnictwa w Polsce, uważam, że MOCAK będzie muzeum promieniujące nie tylko na Polskę” – powiedział podczas jego otwarcia prezydent Krakowa Jacek Majchrowski

Muzeum sztuki współczesnej zaprasza zwiedzających

MOCAK – od angielskiej nazwy Museum of Contemporary Art Kraków – to najnowsze muzeum sztuki współczesnej, które od 19 maja można zwiedzać w Krakowie. Muzeum zbudowane od podstaw (wkomponowano tylko jedną starą ścianę) na terenie dawnej fabryki emalii Schindlera, z zewnątrz wydaje się niewielkie. Ale w środku oszałamia. Przystronne sale doskonale eksponujące współczesną sztukę, dwa poziomy, wewnętrzny dziedziniec w stylu ogrodu zimowego, kilka sal wystawowych zewnętrznych, przestronna przestrzeń eventowa. Dzięki temu muzeum zwiędza się z przyjemnością bo tłumy gubią się wewnątrz i na przestrzeniach rekreacyjnych, za jakie należy uznać długie podwórce.

Co zobaczymy obecnie w MOCAK-u? Dwie duże wystawy, czyli „Historię w sztuce” (ponad 120 prac) i „Kolekcję” (około 50 prac). Oprócz tego kilka wystaw mniejszych: prezentację 15 młodych artystów polskich, cykl fotograficzny pt. „Maurycy Gomulicki. Bibliophilia”, kolekcję obrazów i bibliotekę Mieczysła-



Na otwarciu był obecny Prezydent RP Bronisław Komorowski

wa Porębskiego oraz jedną z prezentacji Miesiąca Fotografii w Krakowie.

Największe wrażenie robi „Historia w sztuce”. To prace najwybitniejszych twórców współczesnych, odnoszące się do odczytywania na nowo dawnych dzieł; autor Edward Krasiński zainspirowany „Bitwą pod Grunwaldem” Jana Matejki, kolarze przetamujące polską barierę graniczną (jak kiedyś żołnierze Wehrmachtu)

Zbigniewa Libery, rzeczy Włodzimierza Lenina niezbędne do przeprowadzenia rewolucji Pawła Susida, brama z napisem Kunst Macht Frei Grzegorza Klamana, przez którą muszą przejść wchodzący do MOCAK-u, czy wreszcie wideoinstalacja Yael Bartana zapraszająca ustami Sławomira Sierakowskiego 3 mln polskich Żydów do powrotu do Polski. Szlachetna utopia utrzymana w konwencji lewi-



Z Kolekcji – Zjednoczony świat – wersja totalitarna



Z Kolekcji – Edward Dwurnik – Krakusypokaztacomata

cowego wiecu, albo genialna aranżacja sali muzeum hitlerowskiego obozu koncentracyjnego z kilkunastoma albumami, do których wklejono zdjęcia pokazujące „zwyczajność” takiego miejsca. Tabliczki zakazujące palenia, niejedzenia lodów, wchodzenia z psami czy zapraszającymi do kawiarni i sklepu z pamiątkami. To wystawa, która podważa złudzenie, że historia jest tylko jedna.

Kolekcja – głównie z powodu niedużej ilości prac, robi mniejsze wrażenie chociaż są to prace, które wstrząsają. Jak „Zjednoczony świat – wersja totalitarna” – Jarosława Kozłowskiego czy „Minimalism of Guantanamo” Tomasz Bajera. Muzeum będzie gromadzić i prezentować sztukę dwóch ostatnich dziesięcioleci w kontekście powojennej awangardy i konceptualizmu. Jak wieść niesie – już wkrótce zagości tu instalacja Mirosława Bałki, jednego z najwybitniejszych polskich artystów. Aktualna kolekcja muzeum obejmuje kilkadziesiąt prac artystów polskich i zagranicznych.

Trzecia wystawa „Nagroda Fundacji Vordemberge-Gildewart” – to z kolei wystawa młodych artystów polskich, którzy nie ukończyli trzydziestego piątego roku życia. Kolejna wystawa „Maurycy Gomulicki. Bibliophilia” – obejmuje czternaście fotografii z cyklu *Bibliophilia*, ukazującego bibliotekę jako przestrzeń. W jednej z sal MOCAK-u jest eksponowana Biblioteka Mieczysława Porębskiego, polskiego historyka sztuki. Można ją zobaczyć w studiu zaaranżowanym przez Jerzego Porębskiego, które doskonale oddaje klimat profesorskiego gabinetu z Alei Słowackiego. Na ścianach wiszą obrazy jego przyjaciół, głównie artystów z Grupy Krakowskiej. Ostatnia wystawa to „Alias: Madeleine Sante”, przedstawiająca sześć alternatywnych życiorysów fikcyjnej bohaterki tytułowej – Madeleine Sante.

Muzeum czeka teraz wielka praca nad wprowadzeniem MOCAK-u do sieci muzeów światowych, rozszerzaniem kolekcji i przekonywaniem publiczności do sztuki współczesnej. MOCAK to ewenement na skale ogólnopolską. Budynek powstał na terenie dawnej fabryki Schindlera w przemysłowej dzielnicy Zabłocie, która w ostatnich latach przechodzi gwałtowną rewitalizację. Przez lata była podłym miejscem i przemysłowym śmietniskiem miasta. Wielkie uznanie należy się autorowi projektu MOCAK-u, Claudiemu Nardiemu, włoskiemu architektowi i projektantowi wnętrz, który w swoim pomysłe nawiązał do nurtu neomodernistycznego. Program muzeum obejmuje również działania edukacyjne, projekty badawcze i wydawnicze. Na jego terenie znajdują się też: biblioteka, księgarnia MOCAK Bookstore, sala audiowizualna, kawiarnia. Wystawa „Historia w sztuce” będzie czynna do 25 września 2011 roku.

Grażyna Kurowska

Wyspa Młyńska – bydgoszczanom tylko pozazdrościć!

Dziewiętnaście miast w całym regionie buduje, remontuje i odnawia ważne dla lokalnych społeczności obiekty w ramach finansowanych ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego projektów rewitalizacyjnych. Jednym z najciekawszych tego typu przedsięwzięć jest rewitalizacja Wyspy Młyńskiej w Bydgoszczy, której kolejny etap właśnie finiszuje. Wyspa jest położoną w samym sercu Bydgoszczy zieloną enklawą, służącą przede wszystkim kontaktom z kulturą, wypoczynkowi i rekreacji. To jedno z najpiękniejszych miejsc w mieście, jest systematycznie odbudowywane od 2005 roku, kiedy dzięki pierwszej transzy środków europejskich dokonano renowacji nabrzeży Brdy, wybudowano kładki i rozpoczęto odtwarzanie historycznego kanału Międzywodzie. Dzięki kolejnej porcji wsparcia odtworzono zespół zabytkowych budynków, przeznaczając je na cele kulturalne oraz usługowe. Będący obecnie na finiszu, finansowany w ramach RPO WK-P trzeci etap rewitalizacji obejmuje między innymi odtworzenie kolejnego odcinka nabrzeży, budowę amfiteatru i nowych ciągów komunikacyjnych, a także zagospodarowanie terenów zielonych.

– *Wszystkim kolejnym etapom inwestycji towarzyszyło wsparcie z puli europejskich środków pomocowych. W ramach funduszy pozostających w dyspozycji samorządu województwa było to blisko 19 milionów złotych, a wkrótce zostanie podpisana nowa umowa, dotycząca finansowania w ramach naszego RPO budowy zaplanowanej z rozmachem maryny. Można zazdrościć bydgoszczanom, że mają tak wspaniałe miejsce do wypoczynku – podkreśla marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki.*

Nowoczesna marina z przystanią dla jachtów i łodzi motorowych, kompleksem hotelowym i zespołem sal do odnowy biologicznej oraz restauracją będzie dopełnieniem przedsięwzięcia. Decyzję w sprawie finansowania tej inwestycji z RPO WK-P zarząd województwa podjął na początku tego roku. Prace już się rozpoczęły. Zburzone zdewastowane, rozsypujące się budynki starej przystani i rozpoczęto wykopy pod fundamenty nowej. Obiekt będzie kosztował blisko 17 milionów złotych, planowane wsparcie z RPO WK-P to 6,7 mln złotych. ■

Rekord frekwencji na Industriadzie

Fascynacja mieszkańców woj. śląskiego industrialnymi zabytkami wciąż rośnie. W zeszłym roku w INDUSTRIADZIE wzięło udział blisko 29 tys. uczestników. W tym roku miłośnicy techniki wkroczyli na Szlak jeszcze tłumniej – ponad 50 tys. Przyciągający program INDUSTRIADY 2011 oraz słoneczna pogoda w czerwcowy weekend zachęcały do odwiedzenia przemysłowych obiektów. Nie sposób zrelacjonować 350 godzin wydarzeń, jakie odbyły się w 34 zabytkach techniki. Oto kilka z nich w telegraficznym skrócie:

Parowozownia Górnos Śląskich Kolei Wąskotorowych w Bytomiu dostarczyła niezapomnianych wrażeń 2,5 tys. uczestnikom – przejazd drezyną, alpinizm industrialny, przejażdżki i nauka jazdy lokomotywą przyciągnęły wiele rodzin z dziećmi. 1000 osób oglądało Tańczące fontanny przy alei Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie, a 400 osób przejechało się po mieście „ogórkiem”. Rekordową liczbę 6 400 zwiedzających odnotowało Muzeum Górniczego Rud Żelaza. Na Osiedlu Giszowiec w Katowicach działo się tak wiele, że atrakcjami można by obdzielić 4 inne obiekty. Jarmark industriadowy, parada bębniarzy, szcudlarze, turniej gry w boule, parada teatralno-happeningowa to dopiero połowa atrakcji, jakie miały miejsce w tej zabytkowej kolonii robotniczej. Zwieńczeniem imprezy była opera komiczna „Don Pasquale”, a po niej pokaz fajerwerków.

Jeszcze więcej, bo aż 3300 uczestników bawiło się podczas INDUSTRIADY 2011 na sąsiednim Nikiszowcu. Tam również muzyczna uczta, dla odmiany przy dźwiękach zespołu Afro Kolektywy oraz ogniste show grupy Hellfire zakończyły dzień przepiękny wrazeniami. W Łaziskach Górnych INDUSTRIADĘ rozpoczęły rajdy – rowerowy i samochodowy. 1500 osób uczutowało na pikniku, z czego 1192 osoby zwiedziły w tym dniu Muzeum Energetyki. Niespodzianką był dar od Stowarzyszenia Spadochroniarzy 1939–45 – muzeum otrzymało czterokołowy wóz strażacki oraz pralkę elektryczną z 1901 roku! Tyskie Browarium odwiedziło 650 osób, zwiedzając i degustując. Andrzej Grabowski zaprezentował publiczności autorski program kabaretowy. W Gliwicach, w Muzeum Techniki Sanitarnej 700 osób przekonało się, „gdzie król chodził piechotą”.

Tradycją święta Szlaku stało się już budowanie Zobotów. I w tym roku dzieci chętnie tworzyły je z pudełek kartonowych i plastikowych butelek w 6 miastach. Armia Zobotów została tym samym zasilona przez kolejne 300 szlakowych chochlików, nie licząc ożywionych Zobotów, które w otoczeniu dzieci spacerowały w 5 obiektach – w Chorzowie, Gliwicach, Zabru i Częstochowie. ■

Przeegląd Folklorystyczny „WICI” w Chorzowie

Na obszarze 25 ha zielonych łąk, pagórków, pól i zagajników, w bezpośrednim sąsiedztwie modernizowanego „Stadionu Śląskiego”, w granicach Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku usytuowany został „Górnośląski Park Etnograficzny”, popularnie zwanym „Chorzowskim Skansenem”.

Chorzowski „Muzeum – Park” o tym układzie przestrzennym, zaliczany jest do największych i najciekawszych w Polsce i Unii Europejskiej.

Znajdują się tu zabytkowe drewniane obiekty mieszkalne, gospodarskie, sakralne i rzemieślniczo-przemysłowe.

W cieniu kasztanowców oprócz alei spacerowych, można skorzystać m.in. z regionalnych potraw kuchni śląskiej z XIX-wiecznej „Karczmi u Brozka” czy uczestniczyć w niedzielę we Mszy św. w XVIII-wiecznym kościele św. Józefa Robotnika (sprowadzonego z Ziemi Rybnickiej). Znajdują się tu zabytki z pięciu subregionów: Beskidu Śląskiego – (Żywiecczyzna), Podgórskiego – (Ziemia Cieszyńska czyli Śląsk Cieszyński po obu stronach Olzy), Pszczyńsko-Rybnickiego, Przemysłowego (Górny Śląsk), Lublinieckiego oraz dodatkowo z regionu Zagłębia Dąbrowskiego.

Łącznie do tej pory prezentowanych jest 75 obiektów wiejskiej i małomiasteczkowej architektury drewnianej z okresu od końca XVIII w. do połowy XX w., których wnętrza nie są udostępnione zwiedzającym.

Do tradycji należą już organizowane tu następujące plenerowe imprezy:

„Wielkanoc na Śląsku”, „Otwarcie sezonu”, „Odpust”, „Gody Śląskie”, „Dzień Piwa Czeskiego”, „Wojewódzki Przeegląd Folklorystyczny – WICI”, „Dzień Rzemiosła”, „Siła płynie z Gór”, „Zjazd Rycerstwa”, „Dzień Czeski”, „Jarmark Świętojański”, „Dzień Miodu”, „Święto Ziół”, „Lauba pełno bluesa”, „Jarmark Produktów Tradycyjnych”, „Dożynkowy chleb niesiemy”, razem z „Przeeglądem Chórów i Orkiestr”, „Dzień Kartofla”, „Dary Jesieni”, „Sielskie Klimaty”, „Śląsko Wilio”.

Niedawno pod patronatem Wydziału Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, odbył się 32 Wojewódzki Przeegląd Zespołów i Kapel Folklorystycznych „WICI”, którym zabrakło tylko przedstawicieli Żywiecczyzny. Gospodarzem i współorganizatorem było Muzeum – Park Etnograficzny w Chorzowie.

Przesłuchano zespoły: obrzędowe, taneczne, śpiewacze, kapele i solistów śpiewaków.

Przeegląd ma charakter konkursowy, a jego celem jest ochrona, popularyzacja oraz dokumentacja lokalnych tradycji muzykowania, śpiewania, tańczenia jak również przypomnienie dawnych ludowych zwyczajów i obrzędów w poszczególnych okresach „Roku Kościelnego”, zajęć gospodarskich, rodzinnych i towarzyskich.

Jury – Rada Artystyczna w osobach: prof. Alojzy Kopoczek, dr Małgorzata Kiereś, Henryk Grzonka, dr Anna Musialik – Chmiel oraz Dawid Gmitruk – oceniało występy biorąc pod uwagę następujące kryteria: dobór repertuaru, strój i rekwizyty, dobór instrumentów

muzycznych zgodnie z tradycją danego regionu, interpretacje, czystość gwary i ogólny wyraz artystyczny.

Pozytywne oceny uzyskiwali przede wszystkim wiejscy tancerze, wiejskie grupy taneczne, soliści oraz zespoły kultuwujące tradycyjne formy **niestyliзованego tańca ludowego**.

Oprócz oceny i przyznawania nagród, wyróżnień i dyplomów Komisja Artystyczna wytypowała – zespół śpiewaczy, kapelę oraz solistę śpiewaka, którzy wezmą udział w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą w 2011 roku.

Rada Artystyczna w swoim końcowym protokole zaproponowała organizatorom udoskonalenie regulaminu. Wszystkim ośrodkom kultury doradziła przeprowadzenie odpowiednich warsztatów, by nie było więcej rozczarowań wśród uczestników w najbliższej edycji „WICI” w 2012 roku.

Pierwsza niedziela przeeglądu, odbyła się w plenerze przy słonecznej pogodzie, druga z powodu deszczowej pogody odbyła się w zabytkowym „Spichlerzu” z Wojkowic, w którym ma swoją czasową wystawę Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Finał Przeeglądu Folklorystycznego „WICI”, razem z podaniem wyników, odbył się w trakcie „Dnia Rzemiosła” – imprezie mającą na celu przybliżenie tradycyjnych rzemiosł wiejskich wraz z kiermaszem rękodzieła ludowego.

Tekst i foto:

Roman Chowaniec

romanchowaniec@interia.pl



Jury przeeglądu folklorystycznego



Zespół Śpiewaczy Śląska Cieszyńskiego

Koniec zdjęć do filmu „Jesteś Bogiem”

Wostatni dzień maja tego roku, od stworzeniem słynnego pożegnalnego koncertu **Paktofoniki** w katowickim Spodku – zakończyły się zdjęcia do filmu „**Jesteś Bogiem**” w reżyserii **Leszka Dawida**. Film „**Jesteś Bogiem**” wg scenariusza **Macieja Pisuka**, to oczekiwany od wielu lat obraz o legendarnej śląskiej grupie hiphopowej, która zmieniła oblicze polskiego hip hopu. Zdjęcia realizowano w katowickich Bogucicach, Bytomiu i Brennej w dwóch turach; w lutym zimowe i od połowy kwietnia do początku czerwca w wiosennym klimacie.

Na koncercie publiczność rapowała znane zwrotki hitów **Paktofoniki** i skandowała: Pe – eF -Ka!!! Pe – eF -Ka!!! Najpierw odbył się koncert wokalistów właściwej **Paktofoniki** i wystąpili: **Fokus (Wojciech Alszer)** i **Rahim (Sebastian Salbert)** oraz **DJ Bambus** i beatboxer **SOT**, a potem ekipa filmowa nagrywała swoje ujęcia tworząc rekonstrukcję tego legendarnego koncertu **Paktofoniki**.

Paktofonika, czyli „pakt zawiązany przy brzmieniu głośnika”, jak tłumaczy ją nazwę muzycy, uważany jest za jeden z najważniejszych zespołów w historii rodzimego hip hopu. **Paktofonika** powstała w 1998 roku i istniała do 2003 roku, kiedy ze względu na śmierć Piotra Magika Łuszczka została oficjalnie rozwiązana pożegnalnym koncertem w Spodku. Za życia Magika ukazał się tylko jeden krążek – „**Kinematografia**”. **Wkrótce** po jego premierze – w grudniu 2000 roku – Magik popełnił samobójstwo.

W filmie rolę trójki raperów grają młodzi aktorzy po krakowskiej PWST. Rolę Magika gra **Marcin Kowalczyk**, **Fokusa** – **Tomasz Schuchardt**, znany z filmu „**Chrzest**” i **Rahima** – **Dawid Ogrodnik**. Mimo że, odtwórcy głównych ról wychowali się w latach 90. nie byli fanami hip hopu. – *Nigdy nie słuchałem hip hopu, skończyłem szkołę muzyczną II stopnia więc wychowałem się na muzyce klasycznej i jazzie. Ale teraz zacząłem słuchać i muszę przyznać, że teksty **Paktofoniki** to po prostu wielka poezja* – mówi **Dawid Ogrodnik**.

*Gram postać **Fokusa**, współzałożyciela paktu trzech, czyli **Paktofoniki** – mówi Tomek Schuchardt – spotykałem się z prawdziwym **Fokusem** w jego domu i na koncertach w Krakowie, Rzeszowie czy Katowicach aby przygotować się do tej roli. Pozostali członkowie zespołu też otworzyli się przed nami, za co im dziękujemy. **Marcin Kowalczyk** i **Dawid Ogrodnik** dopowiadają: – *Poświęciliśmy nam dużo czasu. Mnóstwo opowiadali, żebyśmy mieli ogłód tego co było w ich głowach i sercach, o czym myśleli, o czym pisali. To było mega duże wyzwanie – od nauki tekstu poprzez poznawanie składowych hip hopu.**

„*Fokus, Rahim, Justyna, ojciec Magika i pozostali członkowie zespołu zaakceptowali znakomity scenariusz **Macieja Pisuka** i zaangażowali się w pomoc, abyśmy w filmie oddali świat, w którym żyli i tworzyli wokaliści PFK.*” – dodaje

Leszek Dawid, reżyser filmu, wielokrotnie nagradzany i uznany twórca filmów dokumentalnych i krótkometrażowych oraz fabularnego debiutu „**Kl**”, który walczył o Złote Lwy na tegorocznym **FPIFF** w Gdyni.

W rolę **Gustawa**, wydawcy i menedżera **PFK**, wcieli się znany aktor, reżyser i muzyk **Arkadiusz Jakubik**. **W rolach drugoplanowych zobaczymy Małgorzatę Zajączkowską, Mirosława Nejnera, Marcina Dorocińskiego czy Przemysława Bluszcza**. Operatorem filmu jest **Radek Ładczuk**, a scenografię opracowali **Kasia Sobańska** i **Marcel Sławiński**.

Obraz „**Jesteś Bogiem**” w reżyserii **Leszka Dawida** to najnowszy film **Studia Filmowego „Kadr”**, producentów „**Sali samobójców**” i nagrodzonego Złotymi Lwami w 2009 r. „**Rewersu**”. Film opowie historię **Magika** i pokaże kulisy powstania zespołu **Paktofonika**, legendy polskiego hip hopu, a zarazem odtworzy losy zwyczajnych kumpli z osiedla, których połączyła miłość do muzyki i niezależności. **Paktofonika** była wszystkim tym czym nie jest polska scena hiphopowa. Oryginalna, ciekawa muzycznie, z bardzo dobrymi tekstami, wręcz intelektualna. Wykorzystując hiphopową stylistykę stworzyła brzmienia, które były ważnym elementem kształtującym pokolenie dziesiętnych trzydziestolatków.

Premiera filmu planowana jest na marzec 2012 roku. Film do kin wprowadzi **Kino Świat**.

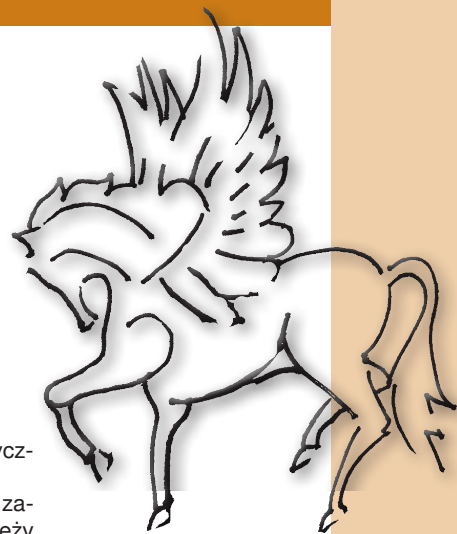


FOT. JOLANTA PIECZKA

FOT. KATARZYNA KURAL/KINO ŚWIAT

Tomasz Schuchardt jako Fokus i Dawid Ogrodnik w roli Rahima Filmowy Fokus podczas majowego koncertu w Spodku

Rozmaitości kulturalne



LUBUSKI FESTIWAL FILMOWY

To najstarszy w Polsce festiwal filmowy. W tym roku obchodzi swoje 40-lecie. Zorganizowany skromnie, w pięknej miejscowości wśród lasów i jezior, ale bez kosztownej reprezentacji, bankietów i wystawności jest raczej spotkaniem roboczym. To położenie niemalże na moście między dziś już zachodnią Europą, a tą jej częścią, która tradycyjnie, choć z geograficznego (i kulturalnego) punktu widzenia niezbyt słusznie, nazywana bywa wschodnią, zdaje się słusznie predestynować łagowski festiwal do tego, aby stał się mostem kulturalnym ułatwiającym przeprawę z jednego brzegu na drugi. Lubuskie Lato Filmowe jest festiwalem filmów a jednocześnie forum dyskusyjnym, miejscem wymiany doświadczeń z czasu wielkich przemian – w tym również przemian modelu kinematografii. Nie gwiazdy ekranów są tu atrakcją, lecz autorzy filmów, którzy toczą spory z publicznością, spory trudne, bo jest to publiczność poszukująca w kinie czegoś więcej niż rozrywki, tak jak cały festiwal łagowski jest jedną z ostatnich relictów obronnych kina artystycznego. Dla licznie zgromadzonych gości z krajów uczestniczących w festiwalu, nie tylko twórców zaproszonych filmów, ale i przedstawicieli klubów filmowych jest to również jedyna okazja zapoznania się z tymi filmami. Dla Czechów – z węgierskimi, dla Ukraińców – z rosyjskimi itd., a dla wszystkich z polskimi, które są tutaj prezentowane w szerokim wyborze. Szczegółowy program festiwalu w internecie na hasło Lubuskie Lato Filmowe.

LATO W SABNIACH 2011

Promowanie gminy Sabnie (powiat sokołowski), gospodarstw agroturystycznych, lokalnych twórców ludowych oraz przedsiębiorców to główne cele, zorganizowanego już po raz drugi, pikniku „Lato w Sabniach”. W tegorocznej edycji imprezy wzięła udział m.in. członek Zarządu Województwa Mazowieckiego Janina Ewa Orzełowska.

Piknik rozpoczął się pokazami akcji ratowniczych w wykonaniu strażaków z terenu gminy oraz prezentacją nowoczesnego sprzętu strażackiego. Dzieci przez cały dzień mogły bezpłatnie korzystać z atrakcji oferowanych przez wesołe miasteczko. Odbyły się zawody wędkarskie, turniej piłkarski i inne konkursy sportowe adresowane zarówno do młodszych jak i starszych uczestników imprezy.

Zabawie towarzyszyły występy artystyczne oraz Kiermasz Sztuki Ludowej.

Do udziału w uroczystościach zaproszeni zostali wszyscy, którym zależy na wielokierunkowym rozwoju gminy – przedstawiciele rządu RP, samorządu, lokalni władarze oraz przedsiębiorcy. Dyskutowano na temat dotychczasowych osiągnięć oraz planowanych na najbliższe lata inwestycji. Wiele uwagi poświęcono m.in. trwającej budowie zbiornika retencyjnego „Niewiadoma”. Celem przedsięwzięcia, którego realizację szacuje się na ponad 14 mln zł, jest ochrona środowiska naturalnego, ale także podniesienie atrakcyjności turystycznej okolicy.

MIODOBRIANIE W MUZEUM WSI MAZOWIECKIEJ

Od lat pszczoły służą człowiekowi. Produkują miód, którego smak i aromat zna każdy z nas. Ludzie pozyskiwali miód niemal od początku swoich dziejów. Pracy pszczelarza jeszcze do niedawna towarzyszyło wiele przesądów, ale z upływem czasu i rozwojem wiedzy zostały one zapomniane.

Miód do dziś jest synonimem sodycy i zdrowia. Mimo to niewielu z nas zna techniki jego podbierania. Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu przybliży tę ważną dziedzinę gospodarki, jaką jest pszczelarstwo. Święto Miodobrania w skansenie nawiązuje do tradycji pszczelarskich na Mazowszu. Popularyzuje lecznicze właściwości miodu oraz prezentuje pracę pszczelarza. Impreza cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno wśród mieszkańców Mazowsza, jak i szerokiego grona gości z różnych stron kraju. Sierpecki skansen zmieni się 3 lipca br. w zakątek miodem płynący. Wydarzenie to będzie się odbywać w naturalnej scenerii wsi mazowieckiej przełomu XIX i XX wieku. Jak co roku, program „Miodobrania w skansenie” będzie bardzo bogaty.

Przybyli do skansenu goście odkryją lecznicze właściwości różnych gatunków miodu. Będzie także można przyręczyć się urządzeniom służącym do podbierania i odwirowywania miodu, maskom ochronnym, podkurzaczom służącym do okurzenia pszczoł czy też dowiedzieć się, na czym polegało zakładanie węży w ramkach i czemu ona służyła. Amatorzy miodu przypatrzeć się różnym rodzajom uli, np. kładowym, skrzynkowym oraz słomianym tzw. koszkom. W trakcie tej barwnej imprezy folklorystycznej będzie

można skosztować różnych gatunków miodu, np. z wiejskim chlebem i świeżo ubitym w kierzance masłem.

Jak bywa na wsi w porze letniej, w zagrodach krzątać się będą gospodynie wykonujące swoje codzienne prace domowe. Turyści przekonają się, na czym polegała praca tkaczki, szewca oraz plecionkarza, spod którego rąk wychodzą przepiękne kosze i ozdoby wykonane z wikliny. Przed karczmą przy kole zasiądzie garncarz, a kowal pochylony nad ogniem w kuźni wykuje podkowę „na szczęście”. W amfiteatrze na gości czekać będzie mnóstwo atrakcji. Amatorski Zespół Regionalny im. Władysława Reymonta z Lipiec Reymontowskich przedstawi widowisko „Wesele Boryny” oraz zaprezentuje „Wiązankę melodii i tańców łowickich”, a Kapela na dwa smyczki i akordeon zaprosi na wspólną potańcówkę.

HISTORYCZNY FESTYN W SURAZU NA PODLASIU

Już po raz jedenasty w Surazu zorganizowany został festyn historyczny „Grodzisko”. Tegoroczna edycja odbywała się pod hasłem „I i II Wojna Światowa w Surazu i okolicach”. Jej główną atrakcją było odtworzenie przez członków Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Narew” i Szwadronu Kawalerii 10 Pułku Ułanów Litewskich bitwy września 1939 r., jaką stoczyli spieszni polscy ułani, przebijający się do Puszczy Białowieskiej, z oddziałami szturmowymi Wehrmachtu. Spore wrażenie na widzach zrobił także pokaz akcji współczesnych sił antyterrorystycznych, odbijających porwanego zakładnika z rąk porywacza. W programie przygotowano także pokazy władania szablą, gry i zabawy ułańskie, konkursy historyczne, oraz występy zespołów folklorystycznych, koncerty i zabawa ludowa. Gościem honorowym Festynu był kpt. rez. Antoni Jabłoński – ostatni żyjący (93 lata) żołnierz WP zawieszający polską flagę na Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie, Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Suraz. Ostatnim punktem programu był pokaz sztucznych ogni. Na XI Festyn Historyczny do Suraza zapraszał burmistrz i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

(bp UM)



■ drukarnia
arkuszowa

druk offsetowy
do formatu B1

druk cyfrowy

naświetlarnia CTP

introligatornia

oklejanie PUR

studio graficzne

drukujemy
KOLOROWO

wizytówki ■ papiery firmowe

ulotki ■ foldery ■ plakaty

książki ■ katalogi ■ czasopisma



ISO 9001:2000

Centrum Usług Drukarskich Henryk Miler

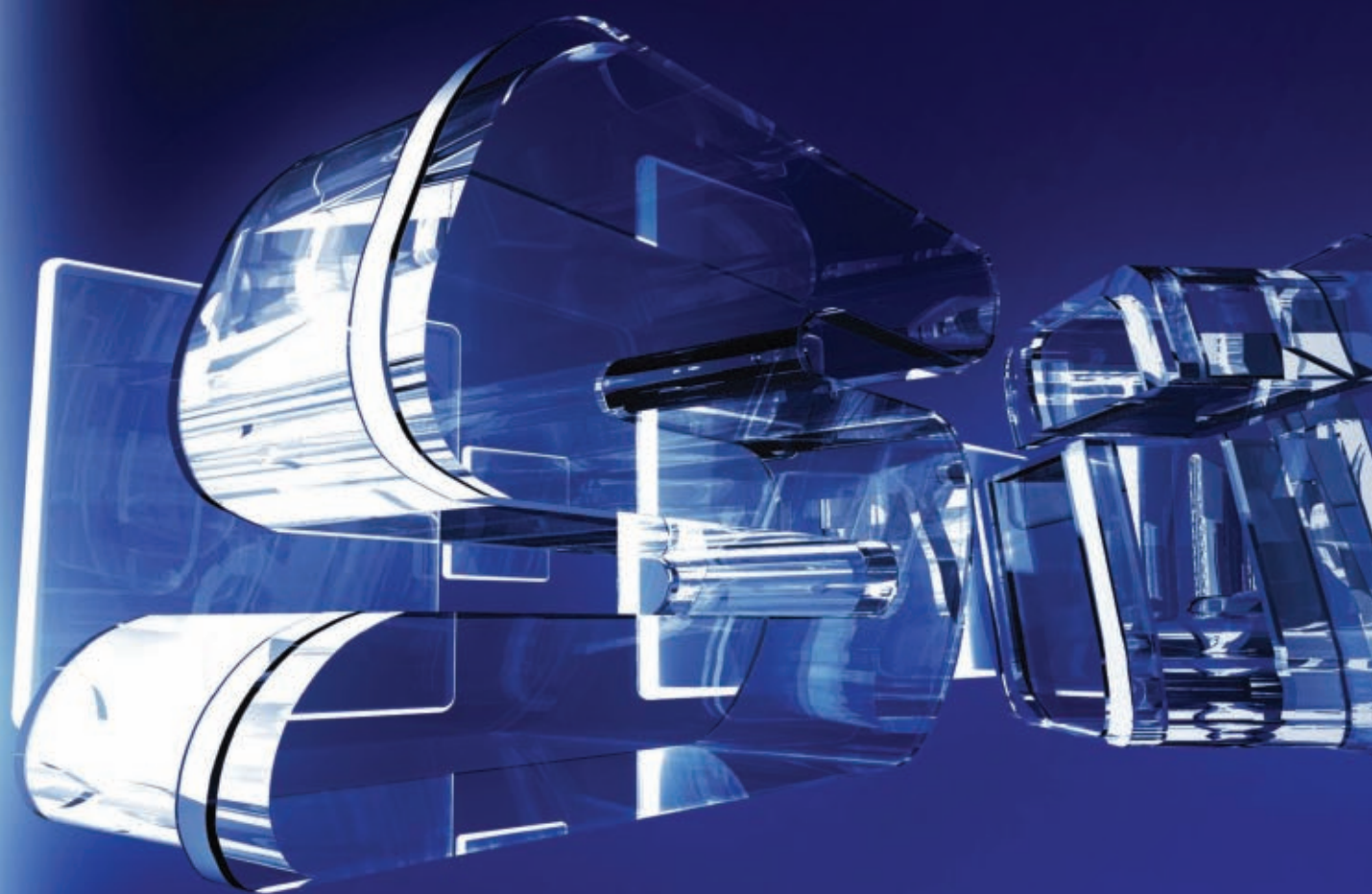
41-709 Ruda Śląska - Nowy Bytom, ul. Szymały 11
tel. 32 244 38 39, fax 32 342 22 11, e-mail: biuro@cuddruk.pl

MOŻESZ LICZYĆ NA CUD!

www.cuddruk.pl

SILESIA

INFORMACJE



**oglądaj nas codziennie
o godzinie 17:45 oraz 20:00**

